



GAZETA

wyborcza

wyborcza.pl

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 29 stycznia 2026 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 23.III22, 1

Nakład 36 tys. + 317 tys. prenumerat cyfrowych

Gospodarka

Cenzura w świątyni wolnego słowa

TikTok i Meta blokują w USA możliwość rozmowy i informowania o niektórych tematach. Tak się składa, że to tematy niewygodne dla władzy ► 11

Kultura

Pod przykrywką artysty

Brian Stonehouse, brytyjski szpieg działający pod przykrywką artysty, przeszedł przez szereg obozów koncentracyjnych. Po wyzwoleniu utrwałil swoje świadectwo na rysunkach ► 14

Nauka

Ile pożyjesz i w jakiej kondycji?



FOT. SHUTTERSTOCK

Trudno przewidzieć, w jakim stanie zdrowia będziemy w przyszłości, ale można wskazać kierunek, w jakim każdy z nas zmierza ► 16

Sport

Nie słuchała trenera

– Masz więcej czasu, niż myślisz – mówił do Igi Świątek trener. Wim Fissette próbował przekonać tenisistkę do pewnych korekt, ale Polka wzruszała na to ramionami. I w ćwierćfinale Australian Open przegrała z Jeleną Rybakiną ► 24

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X



9 770860 908143

05>

1 RP



FOT. REUTERS/UKRAINIAN ARMED FORCES

Świat

ROSJA JUŻ STRACIŁA 1,2 MLN ŻOŁNIERZY

Waszyngtoński Center for Strategic & International Studies opublikował raport na temat wojny w Ukrainie. Płynące z niego wnioski są zaskakujące. W skrócie: zdobycze militarne Rosji mierzy się w metrach, a straty – w setkach tysięcy zabitych i rannych żołnierzy. Rosja staje się gospodarką drugiej czy trzeciej kategorii i nie ma perspektyw na ponowne zintegrowanie z gospodarką światową. Analitycy szacują, że od początku inwazji na Ukrainę Rosja straciła mniej więcej 1,2 mln żołnierzy – zabitych, rannych lub zaginionych ► 8-9

Bezpieczeństwo na drodze

Bat na piratów i pijanych kierowców

Dziś wchodzi w życie część przepisów zaostrzających kary wobec piratów drogowych. Z dotkliwymi karami muszą się liczyć między innymi łamiący zakaz prowadzenia pojazdów.

Karolina Chojnacka

– Ten rok jest wyjątkowy pod względem zmian w przepisach. Dawno nie było sytuacji, w której prawo tak wyraźnie celowało w zachowania skrajnie niebezpieczne – mówi Sylwester Pawłowski, ekspert ds. bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Dziś w życie wchodzi pierwszy pakiet zmian zaostrzających przepisy wobec łamiących je kierowców. Na celowniku są uczestnicy nielegalnych wyścigów, kierowcy łamiący sądowe zakazy prowadzenia pojazdów i wsiadający za kółko po spożyciu alkoholu.

Więzienie dla drogowych piratów

Zgodnie z nowymi przepisami do więzienia – na okres od trzech mie-

sięcy do pięciu lat – może pójść kierowca, który rażąco przekracza prędkość i świadomie stwarza zagrożenie dla życia innych.

Kierującemu, który wsiądzie za kółko mimo zakazu, grozi dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Sąd może też orzec przepadek jego samochodu.

W przypadku recydywistów z wielokrotnymi zakazami prowadzenia sąd może zawiesić wykonanie kary więzienia tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach.

Zaostrzone zostają także przepisy dotyczące konfiskaty samochodów pijanym kierowcom. Utrata pojazdu grozi kierowcy mającym już 0,5 promila alkoholu; w tej sytuacji decyzję podejmuje sąd. Gdy kierowca „zanotuje” ponad 1,5 promila, konfiskata jest obligatoryjna.

Kary za nielegalne wyścigi

Nowym typem przestępstwa jest organizacja i udział w nielegalnych wyścigach samochodowych, które zdefiniowano jako: „(...) rywalizację co najmniej dwóch kierowców, którzy chcą pokonać określony odcinek drogi w jak najkrótszym czasie i z naruszeniem zasad bezpieczeństwa drogowego”. Osoby organizujące nielegalne uliczne wyścigi podlegają karze grzywny nie niższej niż 2 tys. zł albo karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat. Karani grzywną będą też kierowcy biorący udział w nielegalnych wyścigach. Z taką samą karą będą się musiały liczyć też osoby, które wezmą udział w nielegalnym wyścigu jako pasażerowie.

rowie ścigających się aut, a nawet widzowie takiego wydarzenia.

Sprawcy wypadków, do których dojdzie w czasie nielegalnego wyścigu, dożywotnio stracą prawo jazdy. Uczestnik nielegalnego wyścigu, który spowoduje śmierć lub ciężki uszczerbek na zdrowiu innej osoby, będzie mógł być skazany na pozbawienie wolności od roku do 10 lat. Sąd ma też możliwość orzekania przepadek pojazdu za udział w nielegalnym wyścigu.

Kolejny pakiet zmian w marcu

To nie koniec zmian. 3 marca 2026 r. w życie wejdą kolejne przepisy mające poprawić bezpieczeństwo na polskich drogach. Uderzą m.in. w tych, którzy nie przestrzegają ograniczeń prędkości. Kierowcy, którzy przekroczą dozwoloną prędkość o ponad 50 km na godz. poza obszarem zabudowanym, automatycznie stracą prawo jazdy na trzy miesiące.

Natomiast od 30 marca br. driftowanie na drogach publicznych będzie karane grzywną do 5 tys. zł. ●

Nowym typem przestępstwa jest organizacja i udział w nielegalnych wyścigach samochodowych

Bartosz T.
Wieliński

Proszę klęknąć, Donald Trump idzie

Prezydent USA Donald Trump na ścianie Gabinetu Ovalnego powiesił sobie zdjęcie z rosyjskim kolegą Władimirem Putinem. Wykonano je 15 sierpnia 2025 r. w Anchorage na Alasce, gdy Putin wysiadł z rządowego samolotu i po rozłożonym przez amerykańskich żołnierzy czerwonym dywanie poszedł w kierunku czekającego na niego Trumpa. Następnie limuzyną Trumpa prezydenci ruszyli negocjować zakończenie wojny w Ukrainie. Rozmowy zakończyły się fiaskiem, a fakt przyjmowania Putina na amerykańskiej ziemi z wielką pompą kompromitował gospodarza. Dlaczego więc Trump przypomina ten moment swojej prezydentury?

Premier Słowacji, autokrata Robert Fico dwa tygodnie temu spotkał się z Trumpem w jego rezydencji Mar-a-Lago. Dzielić się wrażeniami z przywódcami UE, mówił – według serwisu Politico – że prezydent USA „postradał zmysły”.

Ta ocena w jakiś sposób może tłumaczyć zarówno honorowanie Putina na ścianie Białego Domu, jak i upór amerykańskich dyplomatów oraz urzędników, by prowadzić bezowocne rozmowy z Rosją o warunkach zakończenia wojny z Ukrainą. A także trwający w USA festiwal przemocy i antyeuropejską krucjatę trumpowskiej administracji.

Skoro nawet Fico, który nie jest przecież liberalnym demokratą, tylko krąży na orbicie amerykańskiego prezydenta, dostrzega poważne deficyty Trumpa i nie kryje przerażenia, w wielu gabinetach w Warszawie powinien panować niepokój. Nieprzewidywalna Ameryka to – delikatnie mówiąc – wyzwanie dla naszego bezpieczeństwa. Tymczasem w Kancelarii Prezydenta niepokój nie ma.

Co gorsza, im bardziej Trump robi się nieprzewidywalny, tym bardziej ta instytucja jest wobec USA uległa. – Moje wsparcie dla prezydenta Trumpa jest niezachwiane – deklarował w Davos prezydent Karol Nawrocki po – delikatnie rzecz ujmując – dziwacznym wystąpieniu Trumpa i jego propozycji, by Nawrocki wszedł do trumpowskiej Rady Pokoju, gdzie siedziałby obok białoruskiego dyktatora Aleksandra Łukaszenki i kilku innych satrapów. A być może i obok samego Putina.

Cóż by się w Polsce działo, gdyby o niezachwianym wsparciu dla Emmanuela Macrona czy Fredricha Merza, przywódców krajów będących ważnymi sojusznikami Polski, zapewniał Donald Tusk? Co by się działo, gdyby wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz chciał dopasowywać zakupy Wojska Polskiego do francuskiej czy niemieckiej doktryny bezpieczeństwa? A czegoś podobnego właśnie domaga się szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Sławomir Cenckiewicz. Skrytykował on unijny program SAFE (to nisko oprocentowane pożyczki na inwestycje w obronność), z którego Polska dostanie rekordowe 44 mld euro. Unijne pieniądze można wydawać tylko na zakupy sprzętu i inwestycje w Unii (Polska większość chce wydać u polskich producentów). Cenckiewicz przestrzega, że takie zobowiązanie jest niezgodne z... nową amerykańską strategią bezpieczeństwa narodowego, która zakłada, że sojusznicy USA mają kupować amerykański sprzęt wojskowy.

Tego popisu wasalizmu nie jestem w stanie racjonalnie wytłumaczyć. Tym bardziej że chodzi o Amerykę, która na scenie międzynarodowej z własnej woli abdykuje i pogrąża się w politycznym kryzysie. ●



*Polska 2050 tak naprawdę stała się
masą upadłościową*

ANNA BRYŁKA

europostanka Konfederacji, w „Porannym Ringu”, „Super Expressu”

Więcej ► 6

Katowice Dwadzieścia lat po tragedii

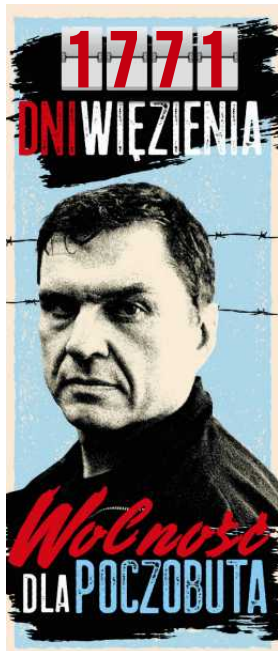


28 stycznia br., tereny po byłych Międzynarodowych Targach Katowickich. Uroczyste obchody 20. rocznicy katastrofy budowlanej na terenie MTK. Podczas wystawy gołębi zawalił się dach hali – zginęło 65 osób, a około 170 zostało rannych. **Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Liczba dnia

0 50
3 100

ZŁ
**Tyle wynosi kurs wymiany
naszej rodzimej waluty
na amerykańską.
Tak taniego dolara nie
notowano od czterech lat.
► Wyborcza.biz**



Kongresmenka Ilhan Omar

Donald Trump jej nienawidzi

Trump nazywał ją śmieciem, groził deportacją, oskarżał o małżeństwo z bratem. 43-letnia kongresmenka z partii demokratycznej Ilhan Omar została we wtorek oblana nieznaną substancją podczas spotkania z mieszkańcami Minnesoty.

Omar mówiła tam, że należy natychmiast zlikwidować ICE - amerykańską federalną służbę imigracyjną, której agenci zastrzelili 37-letnią Renee Good, i 37-letniego Alexa Prettygo. Nagle podszedł do niej mężczyzna i zaczął opryskiwać ją jakąś substancją.

Po napaści Ilhan Omar nie przerwała spotkania mimo próśb, by się zbadała i sprawdziła, czym została oblana. – Nie pozwólcie im urządzić widowiska – odpowiedziała.

Urodziła się w Mogadiszu, stolicy Somalii. Jej matka zmarła, gdy Ilhan miała dwa lata, wychowywana była przez ojca i dziadka. To oni zdecydowali się w latach 90. XX w. uciec przed toczącą się w Somalii wojną domową do USA. Zanim to się udało w 1995 roku, rodzina cztery lata spędziła w kenijskim obozie dla uchodźców.

W Wirginii, gdzie najpierw się sprostowała, Ilhan była obiektem przemocy rówieśniczej – uczniowie dokuczali jej i wytykali ją palcami z powodu koloru skóry i religii; dochodziło do przemocy.

Otrzymała obywatelstwo w 2000 roku, mając 17 lat. Po atakach z 11 września 2001 roku zdecydowała się nosić hidżab, otwarcie deklarując swoją tożsamość.

Studiowała politologię i stosunki międzynarodowe w Dakocie, potem pracowała w oświacie. W 2016 roku wygrała wybory do Izby Reprezentantów stanu Minnesota. Dwa lata później została pierwszą Amerykanką pochodzenia somalijskiego zasiadającą w Kongresie Stanów Zjednoczonych.

Donald Trump jej nienawidzi. Już w 2018 roku w zwycięskim przemówieniu krytykowała stanowisko Trumpa w sprawie migracji. Oświadczyła wów-



czas: „Tutaj, w Minnesocie, nie tylko witamy imigrantów, ale także wysyłamy ich do Waszyngtonu”, odnosząc się do wcześniejszych słów Trumpa, że „somalijscy imigranci szerzą ekstremistyczne poglądy” w Minnesocie.

Gdy w 2019 roku krytykowała politykę zagraniczną prezydenta USA i jego wsparcie dla armii Izraela, Trump wściekł się na dobre. Zarzucił jej antysemitizm, odpowiedział, że „atakuję amerykańskie wartości”, domagał się rezygnacji z zasiadania w Kongresie, a nawet groził deportacją.

Trump, korzystając z doniesień prawicowych blogerów, zarzucał też Omar ślub z własnym bratem. Politycy popierający go przeświadczeni byli o jej męża.

W niedawnym wywiadzie dla „The Guardian” Omar powiedziała, że podczas prezydentury Joego Bidena nie była celem ataków przeciwników politycznych.

Groźby i zastraszanie pojawiły się znowu po wyborach w 2024 roku, które wygrał Trump. – A zatem istnieje wyraźna korelacja między prezydenturą Trumpa a przemocą polityczną – mówiła. ●

Dominika Wantuch



STAROSTA PŁOŃSKI

Płońsk, dnia 27.01.2026r.

OGŁOSZENIE STAROSTY POWIATU PŁOŃSKIEGO

Na podstawie art. 113 ust. 6, 7, art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2024.1145 ze zm.) Starosta Płoński zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ustalenia wysokości odszkodowania za grunty zajęte pod drogę publiczną na rzecz byłych właścicieli nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków nr działek: **38/1 o pow. 0,0015 ha i 39/1 o pow. 0,0015 ha** położone w **obrębie Skwary**, jednostka ewidencyjna **Naruszewo**.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie w sprawie ustalenia wysokości odszkodowania za nieruchomość o nieregulowanym stanie prawnym.

W związku z powyższym informuję, że osoby, którym przysługuje prawo do wyżej wskazanej nieruchomości mogą zgłaszać swoje roszczenia w powyższym terminie w Starostwie Powiatowym w Płońsku: ul. ks. Jerzego Popiełuszki 14, pok. 207, bądź za pośrednictwem poczty mailowej na adres: aadamska@powiat-plonski.pl, za pośrednictwem platformy e-PUAP lub e-Doręczenia.

STAROSTA Artur Adamski

Kraj/34417955



STAROSTA PŁOŃSKI
GG.6821.45.2025

Płońsk, 27.01.2026r.

OGŁOSZENIE STAROSTY POWIATU PŁOŃSKIEGO

Na podstawie art. 113 ust. 5 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 oraz art. 124, 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2024.1145 ze zm.), Starosta Płoński zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie:

- ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **215/2 o pow. 6,57 ha**, położonej w obrębie **Wola**, **jednostka ewidencyjna Czerwińsk nad Wisłą – obszar wiejski** w celu realizacji inwestycji budowy linii kablowej SN-15 kV.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie wywłaszczeniowe.

W związku z powyższym informuję, że strony mogą zgłaszać swoje roszczenia w powyższym terminie w Starostwie Powiatowym w Płońsku: ul. Ks. Jerzego Popiełuszki 14 pok. 207, bądź za pośrednictwem poczty mailowej na adres: mdebska@powiat-plonski.pl, za pośrednictwem platformy e-PUAP lub e-Doręczenie.

STAROSTA Artur Adamski

Kraj/34417956

Wyciąg z ogłoszenia GPM – 2/2026 Burmistrza Strzelce Krajeńskich z 29.01.2026 r.

Burmistrz Strzelce Krajeńskich

ogłasza I nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości położonej w Wielisławicach oznaczonej numerem ewidencyjnym gruntu 144/7 o powierzchni 0,8991 ha zabudowanej budynkiem placówki edukacyjnej.

Księga wieczysta – GW1K/00009492/6.
Klasyfikacja wg ewidencji gruntów: Br-R1IIB oraz R1IIB.
Cena nieruchomości – 736.600 zł (słownie: siedemset trzydzieści sześć tysięcy sześćset złotych).
Cena wywoławcza – 850.000 zł (słownie złotych: osiemset pięćdziesiąt tysięcy)
Wadium – 85.000 zł (słownie złotych: osiemdziesiąt pięć tysięcy)
Termin wpłaty wadium – do 26 marca 2026 r.
Przetarg odbędzie się w dniu 31 marca 2026 r. o godz. 10⁰⁰ w sali nr 1 tutejszego Urzędu.

Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń przy Urzędzie Miejskim i sołectwa Wielisławice, w gazecie lokalnej „Ziemia Strzelecka”, na stronie internetowej Urzędu www.strzelce.pl i www.bip.strzelce.pl
Bliższych informacji udzielają pracownicy referatu Gospodarki Przestrzennej i Mienia Gminnego Urzędu Miejskiego w Strzelcach Krajeńskich (pokój nr 32 i 38) nr tel. 95 76 36 332, 95 76 36 330.

BURMISTRZ MATEUSZ FEDER

Strzelce Kraj. 29 stycznia 2026 r.

Kraj/34417586

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie pod sygn. akt I Ns 152/20 toczy się postępowanie z wniosku m. st. Warszawy – o stwierdzenie nabycia spadku po Elżbiecie Agnieszce Rokickiej, z domu Olszyczke, córce Brunona i Krystyny, numer PESEL 57102604667, zmarłej 17 marca 2019 roku w Warszawie i tu ostatnio stale zamieszkałej przy ul. Piłcockiego 111/47.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swoje prawo do dziedziczenia, w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34417995

SBM „WZB”

ogłasza przetarg na:

Wykonanie
rocznej kontroli okresowej
obiektów budowlanych SBM
„Wolska Żelazna Brama”
w Warszawie.

Informacje dostępne na stronie internetowej:
www.wzb.waw.pl w zakładce „przetargi”
lub w siedzibie SBM WZB ul. Krochmalna 32
Warszawa pok. 48, rrasinski@wzb.waw.pl

Kraj/34417928



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA
MIASTA CHEŁMŻY O III PRZETARGU USTNYM
NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ:

NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ NIEZABUDOWANEJ, położonej
przy ul. Turystycznej w Chełmży, stanowiącej własność Gminy Miasta Chełmża.

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej: TO1T/00035633/0

Nr działki, obręb: 1/80 obręb 12

Powierzchnia działki: 1.2460 ha

Przeznaczenie nieruchomości w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego:
1MW – teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej – Zgodnie z Uchwałą nr XIV/109/25 Rady Miejskiej Chełmży z dnia 8 maja 2025 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną przy ul. Turystycznej w Chełmży

CENA WYWOŁAWCZA NETTO: 2.000.000,00 zł

WYSOKOŚĆ WADIUM: 200.000,00 zł

PRZETARG ZOSTANIE PRZEPROWADZONY W DNIU: **1 kwietnia 2026 r. o godzinie 9⁰⁰**,
w siedzibie Urzędu Miasta Chełmży przy ulicy gen. J. Hallera 2, Sala Mieszkańska (pokój nr 8).
WADIUM NALEŻY WPŁACIĆ DO DNIA 27 marca 2026 r.

INFORMACJA O MIEJSCU WYWIESZENIA I PUBLIKACJI OGŁOSZENIA O PRZETARGU:

Tablice ogłoszeniowe: Urzędu Miasta Chełmży, Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej sp. z o.o.;

Strony internetowe: Urzędu Miasta Chełmży (www.bip.chelmza.pl), www.chelmza.pl), Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej sp. z o. o. (www.zgmzpoo.vot.pl).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Miejskiej Urzędu Miasta Chełmży, ul. gen. J. Hallera 2, 87-140 Chełmża, pokój nr 17 lub telefonicznie pod numerem:
(56) 639 23 48 lub (56) 675 22 91 wew. 48.

Kraj/34417948

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newsletters**





Syndyk Masy Upadłości Spółki HYDROBUDOWA POLSKA S.A. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Wysogotowie ogłasza o sprzedaży nieruchomości z wolnej ręki.

1. Przedmiotem sprzedaży są nieruchomości położone w Świnoujściu na osiedlu Platan Complex:

Lp.	Opis nieruchomości	Nr KW	Cena wywoławcza nieruchomości netto w PLN	Cena zakupu mebli i wyposażenia netto w PLN	Wysokość wadium w PLN	Termin graniczny wpłaty wadium	Data złożenia ofert	Data otwarcia ofert
1.	Własność lokalu mieszkalnego nr 10, położonego w budynku przy ul. Wojska Polskiego 2D, o powierzchni użytkowej 56,4 m², z którym jest związany udział wynoszący 564/128191 w prawie własności działki gruntu oraz udział w wysokości 1/134 w lokalu niemieszkalnym (hali garażowej) stanowiącym odrębną nieruchomość, na który składa się miejsce postojowe nr 60 oraz meble i urządzenia stanowiące wyposażenie lokalu mieszkalnego	SZ1W/00048943/5 SZ1W/00046515/2	725.000,00 zł 40.000,00 zł	2.988,00 zł	76.000,00 zł	23.03.2026	24.03.2026 do godz. 13.00	26.03.2026 godz. 10.00
2.	Własność lokalu mieszkalnego nr 5, położonego w budynku przy ul. Wojska Polskiego 16 C, o powierzchni użytkowej 71,5 m², z którym jest związany udział wynoszący 7150/1080782 w prawie własności działki gruntu oraz udział w wysokości 1/90 w lokalu niemieszkalnym (hali garażowej) stanowiącym odrębną nieruchomość, na który składa się miejsce postojowe nr 65 oraz meble i urządzenia stanowiące wyposażenie lokalu mieszkalnego	SZ1W/00048870/2 SZ1W/00050562/7	810.421,00 zł 40.000,00 zł	3.537,00 zł	85.000,00 zł	23.03.2026	24.03.2026 do godz. 13.00	26.03.2026 godz. 10.30

2. Zainteresowani są zobowiązani do zakupu mebli i urządzeń stanowiących wyposażenie lokalu mieszkalnego w cenie określonej w zestawieniu plus należny podatek VAT w wysokości 23%. Nie jest możliwy zakup lokalu mieszkalnego bez wyposażenia.
3. Zainteresowani winni, odrębnie dla każdej z opisanych w pkt. 1 nieruchomości, w terminach wskazanych w zestawieniu, przesłać oferty na adres Syndyk Masy Upadłości Hydrobudowa Polska S.A. w upadłości likwidacyjnej, Kancelaria Rady Prawnego Wojciech Szidlewski, ul. Dworcowa 7 lok. 226, 62-020 Swarzędz (decyduje data wpływu).
4. Otwarcie ofert dla każdej opisanej nieruchomości odbędzie się w terminie i godzinach wskazanych w zestawieniu, w Swarzędzu, przy ul. Dworcowej 7, 62-020 Swarzędz.
5. **Pełna treść regulaminów sprzedaży zawierających szczegółowe warunki i tryb procedowania w tym zakresie, jest dostępna na stronie internetowej www.hbp-sa.pl, adres e-mail do kontaktu: polska@hbp-sa.pl**

Kraj/34417970

PREZYDENT MIASTA PIŁY

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności
nieruchomości położonej przy alei Powstańców Wielkopolskich w Pile

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru, powierzchnia nieruchomości	Cena wywoławcza¹ oraz wysokość wadium
Piła, aleja Powstańców Wielkopolskich działka nr 3/8 (obręb 13), powierzchnia 0,2969 ha księga wieczysta PO11/00030623/9 wraz z udziałem w wysokości ½ części w działkach nr: 3/9 (obręb 13) o powierzchni 0,0242 ha i 3/7 (obręb 13) o powierzchni 0,0657 ha , księga wieczysta PO11/00035602/1 Nieruchomość gruntowa oznaczona geodezyjnie jako działka nr 3/8 zabudowana 2 budynkami magazynowymi, o łącznej powierzchni użytkowej 1 264,70 m² : - budynek magazynowy nr 1 w zabudowie zwartej, 1-kondygnacyjny niepodpiwniczony o konstrukcji mieszanej, sklasyfikowany w ewidencji gruntów i budynków jako zbiorniki silosy i budynki magazynowe nr 267_BUD, stan techniczny budynku dostateczny, budynek kwalifikuje się do remontu kapitalnego, - budynek magazynowy nr 2 w zabudowie zwartej, 1-kondygnacyjny niepodpiwniczony o konstrukcji murowanej, sklasyfikowany w ewidencji gruntów i budynków jako pozostałe budynki niemieszkalne nr 266_BUD, stan techniczny budynku dostateczny, budynek kwalifikuje się do remontu kapitalnego. Działka nr 3/7 jest niezabudowana, na działce nr 3/9 znajduje się: - część budynku 301901_1.0013.296_BUD, - część budynku 301901_1.0013.295_BUD.	776 000,00 zł (cena nieruchomości obejmuje działkę nr 3/8 oraz udział w działkach gruntu nr: 3/7 i 3/9) w tym: cena udziału w działkach gruntu nr: 3/7 i 3/9 – 29 000,00 zł, tj. 3,74% wadium: 155 200,00 zł

Przeznaczenie w planie miejscowym: **U3** – tereny zabudowy usługowej.

Termin i miejsce przetargu:

30 marca 2026 r. o godz. 9:00
w siedzibie Urzędu Miasta Piły – Piła (64-920) plac Staszica 10, sala 229 C, II piętro

Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:	Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Piły:
1) www.bip.pila.pl w zakładce Przetargi na nieruchomości i ruchomości gminne, 2) www.pila.pl w zakładce Przetargi-Nieruchomości, 3) tablica informacyjna Urzędu Miasta Piły.	plac Staszica 10, 64-920 Piła, pokój 118, tel. 67/3488554 lub pokój 118A, tel. 67/2104279

¹ Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, z późn. zm.) obowiązujące w dniu sprzedaży; na dzień publikacji ogłoszenia o przetargu: a) sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej działkę nr 3/8 zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ww. ustawy, b) sprzedaż udziału w nieruchomości niezabudowanej stanowiącej działki nr: 3/7 i 3/9 podlega opodatkowaniu podatkiem VAT – stawka podatku VAT wynosi 23%.

Kraj/34417971

Cyberbezpieczeństwo

ROZMOWA Z
KRZYSZTOFEM GAWKOWSKIM
wicepremierem, ministrem cyfryzacji

DOROTA ROMAN: Polska w Radzie Pokoju – to byłby test lojalności wobec Białego Domu, który zapewni nam „parasol ochronny” Trumpa?
KRZYSZTOF GAWKOWSKI: Perspektywa bezpieczeństwa Polski nie wiąże się tylko z udziałem w jednej konkretnej organizacji czy jakimś spotkaniu. Dlatego jesteśmy w ONZ, UE oraz w NATO.

To w Radzie Trumpa może też trzeba?
– Suwerenność polega na tym, by „parasol ochronny” był rozpięty nad Polską niezależnie od tego, czy polski prezydent zasiądzie przy jednym stole z Putinem w ramach Rady Pokoju. Współpraca z USA w kluczowych domenach, takich jak cyberbezpieczeństwo czy obronność, jest dla Polski fundamentalna, ale musi być postrzegana jako partnerstwo.

Współpraca transatlantycka Waszyngton–Warszawa dla Polski jest dobra, ale wierzę, że dla Ameryki również. Bezpieczeństwo świata demokratycznych wartości, za którym się opowiadamy, zależy od każdego kraju, ale też od wspólnoty państw.

Jak być lojalnym sojusznikiem USA nie stając się jednocześnie ich wasalem?

– Fundamentem relacji polsko-amerykańskich nie są kolejne fora dyskusyjne, lecz twarda, codzienna współpraca bilateralna.

Polska, inwestując miliardy w amerykański sprzęt wojskowy i finansując kluczową infrastrukturę, jak systemy Starlink dla Ukrainy, udowodniła, że jest partnerem strategicznym, a nie tylko sygnatariuszem deklaracji. Jako główny hub logistyczny dla Kijowa stanowimy o skuteczności polityki USA w regionie. To realne działania, a nie udział w „biznesowych” inicjatywach typu Rada Pokoju, stanowią o sile i przyszłości naszego sojuszu.

Jest wojna w Ukrainie, tam Putin morduje każdego dnia, z premedytacją klaszcze mu Łukaszenka. A my w Radzie Pokoju będziemy się cieszyli i mówili: „dobrze, że siedzimy przy wspólnym stole”?

Nie ma jeszcze potwierdzenia udziału Rosji w Radzie Pokoju.

– Putin dostał zaproszenie i zawsze w którymś momencie może usiąść przy tym stole.

Co robi polski rząd? Będzie czekał na ruch prezydenta Nawrockiego? A może „przeczeka” Radę, będzie próba gry na zwłokę?

– Polski rząd wyjaśnił prezydentowi, jak wygląda proces ratyfikacji umów międzynarodowych, że rząd i parlament w tym procesie mają rolę kluczową. Nie czuję dzisiaj potrzeby, żeby Polska wchodziła do tego sojuszu.

Rozmawiamy kilkanaście minut. Czy w tym czasie Polska jest atakowana w cyberprzestrzeni?

– Nieustannie i cały czas.

W cyberprzestrzeni Polska jest przez Rosję najbardziej atakowanym państwem Unii Europejskiej. Tych ataków dziennie są setki, a czasami nawet tysiące.

Na czym polegają?

– To wewnętrzne ataki, gdy cyberprzestępcy chcą coś ukraść; tożsamość – żeby wyłudzić kredyt, zablokować dane – żeby dostać za to okup. I zewnętrzne, realizowane z państw Polsce niesprzyjających – przede wszystkim z Rosji i Białorusi.

Wojna w obszarze hybrydowym w dużej mierze ma charakter cyfrowy. Dotyczy głównie infrastruktury krytycznej, czyli zakłóceń

Ameryka w Polsce. Płacimy za broń, nie za dyktat

Nie zamierzam ulegać presji globalnych potentatów technologicznych w kwestiach uderzających w interesy naszych obywateli – mówi wicepremier Krzysztof Gawkowski.



• **12.05.2024 r., Warszawa. Pożar hali kompleksu handlowego Centrum Marywilska 44**

FOT. DARIUSZ BOROWICZ
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

w dostarczaniu wody, energii czy gazu. To sabotaże – wysadzanie torów, żeby sparaliżować ruch, doprowadzić do katastrofy kolejowej. To także pożary budynków gospodarczych, handlowych – które są w Polsce coraz częstsze – takich jak hala przy ul. Marywilskiej w Warszawie. W 2024 roku było ponad 4 tys. ataków na instytucje i urzędnika energetyczne, czyli każdego dnia około 10.

Rosja atakuje nasz system wodno-kanalizacyjny, chce go sparaliżować, żebyśmy nie mieli w domu wody.

Jak to możliwe?

– Takie systemy nie są zarządzane z jednego miejsca, najczęściej pozostaje to w kompetencjach samorządu terytorialnego. Tam kierujemy teraz pieniądze, żeby przedsięwzięcia wodno-kanalizacyjne przygotowały się na cyberataki.

To nasz słaby punkt?

– Infrastruktura samorządu terytorialnego jest najsłabsza nie dlatego, że ktoś tego nie chciał zrobić, tylko przez lata prace były odkładane. Ważniejsza była ścieżka rowerowa,

wybudowanie przedszkola, remont szkoły czy każda inna inwestycja, która oznaczała poczucie rozwoju lokalnej społeczności.

Nie było wojny w Ukrainie, a technologie kojarzyliśmy tylko pozytywnie.

– Technologia i cyfryzacja uwiodły człowieka, bo byliśmy bliżej informacji, gier, ale i codziennych spraw administracyjnych. Wszystko znajdowało się w telefonie: programy GPS, kolejne aplikacje. Nie myśleliśmy, że zbiera się wszelkie nasze dane, że technologia, która czyni życie łatwiejszym, w rękach wroga oznacza pozyskiwanie i analizowanie danych.

Dzisiaj miękkie podbrzusze jest wszędzie tam, gdzie funkcjonuje człowiek, choćby w administracji samorządowej, bo ta najbardziej opiekuje się naszym życiem codziennym.

Inwestowanie w cyberbezpieczeństwo samorządów to priorytet, stąd rekordowe pieniądze na ten cel wydawane od dwóch lat. W 2025 roku to ponad 4 mld zł, a teraz blisko 5 mld na programy: cyberbezpieczny wodociąg, czyli pieniądze wprost dla

zakładów, instytucji, które odpowiadają za wodę i kanalizację lokalnych społeczności.

Za grudniowym nieudanym atakiem na infrastrukturę energetyczną w Polsce stoją Rosjanie?

– Praca polskich służb pokazała, że stali za tym Rosjanie – ich służby wywiadu wojskowego, czyli GRU. Od 2024 roku obserwujemy bezprecedensową intensyfikację działań wymierzonych w bezpieczeństwo Polski. Skala zaangażowanych sił i środków wzrosła dwu-, a nawet trzykrotnie.

Świadczy to o przejściu z fazy incydentów do regularnej i zmasowanej ofensywy hybrydowej przeciwko naszym granicom i infrastrukturze.

Żebyśmy zaczęli wątpić, że państwo jest w stanie nas obronić i zapewnić bezpieczeństwo.

– Celem jest wywołanie chaosu, skłócenie społeczeństwa i wywołanie braku pewności.

Polska, Unia, powinny odpowiadać cyberatakami na Rosję czy Białoruś?

Cyberbezpieczeństwo

– Polska prezydencja w Radzie UE odbywała się pod hasłem „Bezpieczeństwo. Europo”; potraktowane wielowymiarowo objęło siedem kluczowych obszarów, w tym cyberbezpieczeństwo. W moim resortcie odbywały się prace i Polska proponowała, żeby przyjąć „apel warszawski”, który będzie mapą drogową dla budowania cyberodporności i cyberbezpieczeństwa w Europie.

P – Bardzo długo w Europie nie było na to zgody. Kraje bałtyckie nas wsparły, ale w Europie Zachodniej musieliśmy przekonywać, że cyberzagrożenia to realna wojna hybrydowa, która już się toczy. Dopiero rosyjskie ataki na ich państwa spowodowały, że zauważyli problem.

Ale nie ma dzisiaj w Europie przekonania, że powinniśmy toczyć, rozpoczynać wojny w cyberprzestrzeni. Mamy odpowiadać, ale nie wypowiadać i nie realizować odwetu. A mamy takie możliwości i umiemy to zrobić. Gdyby ktoś zrobił nam krzywdę, którą społeczeństwo by odczuło, to Polska odpowiedziałaby na taki atak.

Gen. Karol Molenda, dowódca Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni, uważa, że wrogie działania w cyberprzestrzeni mogą prowadzić do powołania się na Artykuł 5 NATO, mówiący o obronie zbiorowej. Kluczowe jest określenie warunków granicznych, których przekroczenie stanowiłoby przesłankę do podjęcia takich kroków.

– Tezę, że państwa będą tak samo traktowały wojnę w cyberprzestrzeni jak konwencjonalną, łatwo zapisać na papierze, trudniej zrealizować.

Umiemy odpowiadać, mamy siły i środki. Ale jak to robimy, jest objęte tajemnicą. Polska jest dzisiaj na świecie jednym z pięciu najlepiej zorganizowanych państw w cyberprzestrzeni. Nasz krajowy system jest odporny i mocny. Trzeba go jeszcze rozbudować, bo wiele sektorów nie było nim przez lata objętych.

Prace nad nowelizacją ustawy w Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa (KSC) są na ukończeniu?

– Wierzę, że prezydent ją podpisze, bo to kolejny element budowy odporności państwa i jeden z elementów, przy których zgoda polityczna powinna być ponad podziałami partyjnymi. Nowa regulacja zapewni większą stabilność usług, lepszą ochronę danych i skuteczniejsze reagowanie na cyberzagrożenia. Systemem zostaną objęte podmioty odpowiedzialne za odprowadzanie ścieków, usługi pocztowe, przestrzeń kosmiczną czy produkcję i dystrybucję chemikaliów oraz żywności.

Niedawno Unia Europejska przedstawiła założenia nowych przepisów, które są jeszcze kilka razy mocniejsze niż nasze. Dlatego niedługo będziemy musieli je zmienić.

Co dalej z zawetowaną przez prezydenta Nawrockiego ustawą o usługach cyfrowych (DSA)?

– Prezydent zawetował bezpieczeństwo w internecie. Akt o usługach cyfrowych, czyli europejskie prawo, które miało być wdrożone w Polsce, zapewniał kilka podstawowych rzeczy, których na naszym rynku nie ma. Kontrolę gigantów cyfrowych, żeby musieli odpowiadać na żądania dotyczące m.in. usuwania treści nielegalnych, zdjęć pedofilskich, oszustw, kradzieży tożsamości czy dezinformacji. Na podstawie naszej ustawy platformy musiałyby reagować. Państwo musi mieć mocny argument w ręku i mówić: macie to zrobić, a jak nie, to wyciągniemy konsekwencje.

Zdaniem prezydenta proponowane w ustawie rozwiązania tworzą system, w którym zwykły Polak będzie musiał walczyć z aparatem urzędniczym. „Jako prezydent nie mogę podpisać ustawy, która w praktyce oznacza administracyjną cenzurę” – tłumaczył.

– Nie możemy mówić o żadnej cenzurze. W ustawie nie było nic, co dawałoby podstawy, aby coś takiego powiedzieć. Proponowaliśmy bezpieczny internet dla dzieci, młodzieży i osób starszych.

Dzisiaj, jeżeli jakaś platforma czegoś nie usunie, obywatel jest bezradny. Chcieliśmy doprowadzić do sytuacji, w której mógłby reagować, gdy coś się stanie. Prezydent mówi, że to cenzura, a ja, że to więcej wolności.



W cyberprzestrzeni Polska jest najbardziej atakowanym przez Rosję państwem Unii Europejskiej. Tych ataków dziennie są setki, a czasami nawet tysiące

KRZYSZTOF GAWKOWSKI

wicepremier, minister cyfryzacji

W ustawie mieliśmy zapisy, że o wszystkim decyduje sąd powszechny.

Decyzję prezydenta o wecie traktuję jako akt politycznej zdrady i oskarżam go o działanie przeciwko polskim rodzinom i dzieciom.

Ustawa mogła chronić polskie dzieci,
a prezydent ją zawetował.

Elon Musk czy ambasador amerykański w Polsce tego nie zrozumieli?

– Publicznie wyraziłem sprzeciw w stosunku do Elona Muska i ambasadora Toma Rose. Mówiłem, że się nie zgadzam z ich oceną, bo uważam, że w Pałacu Prezydenckim nikt nie przeczytał ustawy. Inaczej wiedzieliby, jakie poprawki wprowadzono i że bezpieczeństwo gwarantuje sąd powszechny.

Dlaczego ambasador amerykański chwali prezydenta Nawrockiego i jego weto?

– Bo dba o interesy amerykańskich firm. Nie dziwię się temu. Ale to nie jest działanie w interesie Polek i Polaków.

Będziecie się starali porozumieć z prezydentem?

– Złożyliśmy ustawy, które ponownie mają wdrożyć bezpieczeństwo w internecie. Przeprowadzimy konsultacje społeczne, do których zapraszam pana prezydenta. Pracujemy dalej i nie cofnę się, żeby chronić dzieci przed nielegalnymi i szkodliwymi treściami w internecie. Nie możemy dopuścić do sytuacji, aby algorytmy i korporacje kontrolowały nasze życie.

Prezydenckie weto oznacza, że Polska opóźnia wdrożenie przepisów o ochronie użytkowników w internecie, co naraża państwo na kary finansowe Komisji Europejskiej.

– Rozmawialiśmy o tym z ministrami Szefernakerem i Boguckim. Liczę, że w końcu spotkamy się z panem prezydentem w tej sprawie.

Zadziiera pan z Elonem Muskiem, ambasadorem USA w Polsce i amerykańskimi big techami.

– Chciałbym rozsądku, który będzie obowiązywał w Polsce, w Europie. W 2018 roku wydałem książkę, „Cyberkolonializm. Poznaj świat cyfrowych przyjaciół i wrogów”, w której pisałem, że algorytmy mogą nas uzależniać, korporacje zdominować, a sztuczna inteligencja nie jest tylko piękna i dobra.

Im bardziej korporacje uzależnią nas od siebie, tym mniej będzie naszej wolności. Wolność słowa przysługuje człowiekowi, a nie sztucznej inteligencji.

Jestem fanem cyfryzacji i chcę ją zmieni-
niać. W Poznaniu i pod Krakowem bud-
ujemy dwie fabryki sztucznej inteligencji,
żeby firmy szybciej wdrażały AI. Jesteśmy
pod tym względem liderem, nie będę schylał
karku przed wielkimi korporacjami, kiedy
widzę, że źle wpływają na życie obywateli.

Korporacjom wolno zarabiać, jednak nie mogą uzależniać. Musi istnieć granica pomiędzy człowiekiem i jego interesami a zyskiem wielkich korporacji. Nie zamierzam ulegać presji globalnych potentatów technologicznych w kwestiach uderzających w interesy naszych obywateli.

Amerykańska presja na polskie władze w kwestii własnych interesów staje się punktem zapalnym, jej siła może okazać się „nie do przejścia” w Polsce.

– Jestem za tym, żeby sojusz transatlantyczny Warszawy i Waszyngtonu trwał i żeby się wszystkim opłacał. Za grube miliardy dolarów, z pieniędzy polskich obywateli, kupujemy ogromne ilości amerykańskiego sprzętu. Amerykanie muszą pamiętać, podobnie jak Chińczycy i inne państwa na świecie, że są kraje ambitne, które łatwo się nie podporządkują, bo też mają swoje interesy. ●

Co pomaga wątrobie?

- Jakie produkty wspomagają jej regenerację, a które szkodzą?
- Jak alkohol niszczy wątrobę?
- Miesiąc bez picia. Co możesz dzięki temu zyskać?

[illegible]

Program Konfederacji na wybory

Partia wierzy, że w 2027 r. będzie współtworzyła rząd. Jej sympatycy i eksperci domagają się m.in. likwidacji urzędów pracy, usunięcia fotoradarów i rezygnacji z ustawy o wychowaniu w trzeźwości.

Tomasz Nyczka

Projekt27 – tak nazywa się inicjatywa i internetowa platforma, na której Konfederacja zbiera pomysły przed wyborami parlamentarnymi, które zaplanowano na przyszły rok. Do pracy nad programem partia zaangażowała polityków, ekspertów i sympatyków.

Sławomir Mentzen: – Każdego z was zapraszam do udziału w tym projekcie, żebyście proponowali pomysły, komentowali je i oceniali, zgłaszali się jako eksperci. Projekt ma nam pomóc stworzyć program wyborczy na 2027 rok. Ja się na paru rzeczach znam, na wielu nie. Dlatego sam nie jestem w stanie skonstruować programu i potrzebuję waszej pomocy – tak jeden z liderów ugrupowania zaprasza do udziału w przedsięwzięciu.

Polityk tłumaczy, że do tworzenia programu wyborczego podszedł w odmienny sposób niż pozostałe partie. – Trzeba myśleć i robić inaczej. Dlatego chciałem stworzyć platformę, gdzie każdy może zgłosić swój pomysł, który następnie zostanie rozpatrzony przez ekspertów i być może z niego skorzystamy – mówi.

Prywatyzacja TVP i PR

Program podzielono na 18 kategorii. Każda z nich ma swojego lidera oraz ekspertów. Liderką w kategorii UE i polityka handlowa jest europosłanka Anna Brylka, o której Mentzen mówi, że „wie więcej o funkcjonowaniu UE niż zdecydowana większość naszych polityków”. Za finanse publiczne odpowiada sam Mentzen, za deregulację Przemysław Wipler, a za cyfryzację poseł Bartłomiej Pejo.

Poza tym poseł Witold Tumanowicz jest liderem kategorii partii, wybory i kodeks wyborczy, prezydent Bełchatowa Patryk Marjan odpowiada za samorządy, za środowisko poseł Marcin Możdżonek, kultura to dziedzina posła Bronisława Folt-

• **Warszawa, 9 stycznia br.**
Poseł Konfederacji Sławomir Mentzen (w środku) podczas protestu rolników przeciwko umowie UE – Mer-
cosur FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL



na, za sprawiedliwość odpowiada Tomasz Rzymkowski, a Dobromir Sośnierz zajmie się imigracją.

Są już propozycje rekomendowane przez ekspertów do dalszej dyskusji, które Konfederacja wstępnie zaakceptowała. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że znajdą się one w programie partii. – Nie będziemy zbierać pomysłów na tydzień przed wyborami. Wtedy trzeba już mówić o konkretach – podkreśla Mentzen.

Wiadomo, że Konfederacja rekomenduje:

- likwidację urzędów pracy,
- likwidację powiatów i zwiększenie liczby województw,
- zniesienie parytetów płci na listach wyborczych,
- likwidację zmiany czasu,
- prawo do odmowy poddania się obowiązkowym spisom powszechnym,
- zniesienie ustawowego zakazu palenia w restauracjach,
- zniesienie podatku Belki,

- zakaz wydawania wiz dla cudzoziemców z państw, z którymi Polska nie ma umowy o readmisji,
- wprowadzenie warunkowego pierwszeństwa dla pieszych – pieszy ma pierwszeństwo pod warunkiem, że zatrzymał się przed wkroczeniem na przejście,
- likwidację odpowiedzialności kierującego za niezapięcie pasów przez pasażerów,
- dopuszczenie do przekraczania linii ciągłej przy wyprzedzaniu rowerzystów,
- odebranie samorządom prawa do ustanawiania Stref Czystego Transportu,
- likwidację przywilejów komunikacyjnych dla pojazdów elektrycznych,
- prywatyzację TVP, Polskiego Radia i PAP oraz Polska Press,
- likwidację abonamentu radiowo-telewizyjnego,
- budowę elektrowni atomowej w Polsce,
- usunięcie z Ustawy o wychowaniu w trzeźwości zapisu, który pozwala radom gmin na wprowadzanie „nocnej prohibicji”,
- likwidację akcyzy na urządzenia do e-papierosów.

Swoje propozycje przesłali też sympatycy partii. – Jeśli któryś z pomysłów ueziera bardzo dużą liczbę głosów, wtedy nasi eksperci będą go oceniać, czy powinien wejść do naszego programu, czy może powinno się go zmodyfikować – wyjaśnia Mentzen.

Sympatycy Konfederacji domagają się likwidacji podatku dochodowego, NFZ-u, składki zdrowotnej oraz płacy minimalnej. Zwolennicy ugrupowania chcą skończyć z wypłacaniem socjalu, postulują zrównanie wieku emerytalnego oraz prywatyzację spółek skarbu państwa.

Poza tym zwolennicy Konfederacji chcą likwidacji nierentownych kopalń, referendum i wystąpienia z Unii Europejskiej, likwidacji Parlamentu Europejskiego, ograniczenia importu żywności z Ukrainy, zniesienia ograniczenia w kupowaniu amunicji i łatwiejszego dostępu do broni palnej.

Pojawiły się też propozycje usunięcia fotoradarów i zwiększenia limitów prędkości. Inni domagają się likwidacji kurtatorów oświaty, rezygnacji z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i zniesienia ochrony lokatorów

Powyborcza układanka

Poseł Konfederacji Przemysław Wipler tłumaczy, że partia chce być gotowa na wprowadzenie w życie reform w sytuacji, gdy zdarzy się tak, że po wyborach będzie tworzyć przyszłą koalicję i rząd. Stąd też nazwa inicjatywy „Projekt27”.

Wipler: – Konfederacja nie ukrywa, że w jakimś układzie politycznym za dwa lata chce wziąć odpowiedzialność za rządzenie Polską i zacząć realizować program, nad którym teraz pracuje.

Polityk jest przekonany, że po kolejnych wyborach parlamentarnych jego ugrupowanie będzie rozgrywać, bo prawdopodobnie nie da się zbudować rządu bez Konfederacji. Ta partia będzie kluczowa dla tej układanki.

– Chcemy mieć swoich kilkaset, a może więcej konkratów, które naprawdę będziemy chcieli zrealizować po wejściu do rządu – powiedział Wipler Polskiej Agencji Prasowej.

Nadzieja i Ruch

Konfederację tworzą dwie partie: Nowa Nadzieja Sławomira Mentzena i Ruch Narodowy Krzysztofa Bosaka. Dlatego przy dodawaniu kolejnych pomysłów do programu mają brać udział obie formacje. Najpierw będzie je akceptować jedna, później druga. Dopiero taki pomysł zamieni się w programowy konkrat.

Część propozycji wyborczych zapewne nie znajdzie akceptacji obu ugrupowań, bo są między nimi spore różnice programowe. Dotyczą one m.in. kwestii podejścia do transferów socjalnych czy systemu podatkowego. Nowa Nadzieja jest bardziej wolnościowa, Ruch Narodowy ma poglądy bardziej socjalne, bliższe PiS.

Te rozbieżności od dawna wykorzystuje prezes Jarosław Kaczyński, uderzając w Mentzena i chwając Bosaka. W ten sposób próbuje wbić klin w Konfederację. ●

Każdego z was zapraszam, żebyście proponowali pomysły, komentowali je i oceniali, zgłaszali się jako eksperci

SŁAWOMIR MENTZEN
poseł Konfederacji

Pojutrze w Polsce 2050 powtórka wyborów

Druga tura wyborów w Polsce 2050 planowana jest na sobotę, w ostatnim możliwym terminie wyznaczonym przez radę krajową partii.

Powtórka drugiej tury zamiast rozpisania wyborów od nowa to porażka Szymona Hołowni i jego frakcji.

Od momentu unieważnienia pierwszego głosowania nad Katarzyną Pelczyńską-Nalęcz i Pauliną Hennig-Kłoską mocno naciskali na utracenie całości. To dałoby furtkę do powrotu Szymonowi Hołowni. Lider i założyciel partii sam z niej zre-

zygnował, ale potem zmienił zdanie, postanowił wrócić. Miał jednak problem – zbyt długo się zastanawiał, minęły mu wszystkie terminy: na zebranie głosów poparcia pod kandydaturą, na zgłoszenie się do rywalizacji. Do działania przeszedł po drugiej turze, którą partia unieważniła w atmosferze skandalu, oskarżeń o atak hakerski na głosowanie.

Apele do kolegów

Plan powrotu rozbił się o większość w radzie krajowej partii. Szymon Hołownia nie miał tam wystarczającej liczby głosów, pozostały mu więc apele

do kolegów. Z czasem coraz bardziej dramatycznie. Pisał albo mówił o możliwym rozpadzie partii, demonach, samozagładzie, piekle, w który zamienił się ruch zbudowany przez dobrych ludzi. W finale, w poniedziałek oświadczył na antenie Polsatu, że jeśli będzie druga tura, to odejdzie z Polski 2050. Rozbija 31-osobowy klub, z którego wyjdą w 15-16 posłów.

Większość szabli

Ultimatum oznaczało też problemy dla koalicji rządzącej, która po rozpadzie Polski 2050 musiałaby się układać na nowo z tymi, którzy zostają przy

Rywalizują Katarzyna Pelczyńska-Nalęcz i Paulina Hennig-Kłoska. Scenariusz ten oprotestował Szymon Hołownia, strasząc, że wyjdzie z ugrupowania

nowej przewodniczącej Polski 2050, i grupą Szymona Hołowni.

Mimo ultimatum Hołownia wiele jednak nie zdziałał. W poniedziałek parlamentarna drużyna Polski 2050 wybierała swoich przedstawicieli na nową kadencję rady krajowej. Jak powiedział nam jeden z polityków tej partii, po wyborach większość szabel utrzymała Paulina Hennig-Kłoska. Układ sił jest taki, że decyzji o przeprowadzeniu drugiej tury głosowania nie uda się więc podważyć. Partia zaplanowała ją na sobotę nie popołudnie i wieczór. ●

Iwona Szpala

Żurek chce uchylenia immunitetu, Święczkowski oskarża go o zniesławienie

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Bogdan Święczkowski skierował do sądu prywatny akt oskarżenia przeciwko prokuratorowi generalnemu Waldemarowi Żurkowi. „Wystąpił z insynuacjami wobec Bogdana Święczkowskiego, kierując wniosek o uchylenie mu immunitetu” – informuje pełnomocnik sędziego.

Łukasz Woźnicki

Podjęcie takich działań Bogdan Święczkowski zapowiedział już w październiku, gdy Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego zdecydowało, czy zgodzić się na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Powiedział wtedy innym sędziom Trybunału, że rozważa kroki prawne w związku z uwłaczającymi i obrażającymi stwierdzeniami na jego temat.

Prokuratura chce postawić zarzut

Chodziło o wniosek o uchylenie mu immunitetu, z którym do TK wystąpił prokurator generalny Waldemar Żurek. Prokuratura chce przedstawić Święczkowskiemu zarzut przekroczenia uprawnień, do którego miało dojść w latach 2020-2021, gdy pełnił funkcję prokuratora krajowego. Zgromadzenie składające się z osób wybranych do TK przez PiS nie zgodziło się w październiku 2025 roku na uchylenie mu immunitetu, chociaż prokuratura tej decyzji nie uznaje, gdyż zapadła z udziałem wadliwie wybranych do TK tzw. dublerów.

Na tę próbę uchylenia mu immunitetu Święczkowski odpowiedział teraz prywatnym aktem oskarżenia, który skierował do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa. Oskarża w nim Żurka o przestępstwo z art. 212 kodeksu karnego, a więc o zniesławienie zagrożone karą grzywny lub ograniczenia wolności.

„Waldemar Żurek wystąpił z insynuacjami wobec Bogdana Święczkowskiego, kierując do TK wniosek i nagłaśniając to w mediach. Służyły temu specjalna konferencja prasowa w Prokuraturze Krajowej i rozesłany do mediów komunikat” – napisał w informacji dla mediów адвокат Krzysztof Wąsowski, pełnomocnik Święczkowskiego.

W ocenie Bogdana Święczkowskiego działania te miały na celu poniżenie go i narażenie na utratę zaufania niezbędnego do sprawowania funkcji sędziego i prezesa TK – dodał адвокат.

Co Święczkowski zarzuca Żurkowi

Za zniesławiające Święczkowski uważa twierdzenia, że jakoby przekroczył swoje uprawnienia, gdy był prokuratorem krajowym. A więc chodzi o za-



• **Bogdan Święczkowski** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



• **Waldemar Żurek** FOT. ŁUKASZ CYNALOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

rzuty prokuratury, które wcześniej nazywał „kuriozalnymi”.

Według prokuratury Święczkowski – bez wymaganego pisemnego upoważnienia – polecił prokuratorowi PK skontrolowanie czynności operacyjnych, które CBA prowadziło z użyciem Pegasusa wobec mecenasa Romana Giertycha. W efekcie doszło do ujawnienia tajemnicy adwokackiej osobie nieuprawnionej. Miał też polecić sporządzenie kopii tych materiałów, chociaż jedynym uprawnionym do tego był szef CBA.

Według Święczkowskiego zniesławiające są twierdzenia o tym, że „ujawnił on prawnie chronione tajemnice prokuratorowi, zlecając mu kontrolę nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi prowadzonymi przez CBA wobec Giertycha, a tak-

że polecając wykonanie kopii materiałów CBA w celu pozyskania informacji o życiu osobistym i zawodowym oraz prowadzonej działalności politycznej”.

„W rzeczywistości przeprowadzając kontrolę prokurator został do tego upoważniony i miał prawo dostępu do materiałów CBA. Kontrola została przeprowadzona prawidłowo, zgodnie ze swoimi celami i przepisami prawa. Podlegające kontroli kopie materiałów zostały zaś komisyjnie zniszczone” – relacjonuje pełnomocnik Święczkowskiego. I dodaje, że Żurek musiał o tym wiedzieć, a jednak wystąpił z „insynuacjami”.

„Obrona Giertycha i zemsta za zawiadomienie”

– Prokurator generalny w swojej zapalczywości i politycznych emocjach sięgnął po insynuacje, wychodząc z roli urzędnika państwowego, który ma szczególnie obowiązek ważenia słów i mówienia o faktach – uważa mec. Wąsowski. – Gorszący jest kontekst sprawy. Waldemar Żurek wystąpił w interesie polityka koalicji rządzącej Romana Giertycha, podejrzanego w przeszłości w sprawie poważnej afery gospodarczej – dodał. I przypomniał, że sprawa pośrednio wiąże się ze śledztwem w sprawie obecnego posła KO Romana Giertycha.

Chodzi o sprawę spółki Polnord i rzekomego wyprowadzenia z niej środków finansowych pod pozorem nabycia wierzytelności. Giertych świadczył usługi prawne spółkom zaangażowanym w transakcje. W czasie rządów PiS prokuratura zarzuciła mu m.in. działania na szkodę spółki. W 2025 r. śledztwo w jego sprawie zostało umorzone. Gdy rządził PiS, CBA podsłuchiwało rozmowy Giertycha, które prowadził jako адвокат z politykami ówczesnej opozycji. Potem „taśmy Giertycha” opublikowały sprzyjające PiS media.

– Poza obroną polityka koalicji rządzącej działania Waldemara Żurka

można odbierać w kategoriach zemsty za to, że prezes TK złożył do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu przestępstwa ustrojowego zamachu stanu przez premiera, ministrów i innych przedstawicieli władzy – twierdzi Wąsowski.

Święczkowski wystąpił z takim zawiadomieniem w ubiegłym roku, uznając za zamach różne działania koalicji podejmowane wobec TK, Sądu Najwyższego czy upolitycznionej Krajowej Rady Sądownictwa.

O ocenę aktu oskarżenia Święczkowskiego i stawianych przez niego zarzutów zapytaliśmy prokuratora generalnego, czekamy na odpowiedź. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417861

Prezesowi Zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego

Panu

Mirostawowi Czekajowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składa

Minister Finansów i Gospodarki
Andrzej Domański

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417943

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 19 stycznia 2026 roku w wieku 93 lat zmarła
Nasza Ciocia,

dr n. med.
Halina Ludwiczak

wybitny pediatra

Msza święta żałobna zostanie odprawiona
w dniu 30 stycznia 2026 roku o godzinie 10:00
w kościele pod wezwaniem NMP Wspomożenia Wiernych
przy ul. Modrzewiowej w Zalesiu Dolnym k. Piaseczna,
po której nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego na cmentarzu w Jazgarzewie.

O pogrzebie zawiadamiają pogrążeni w żałobie:
*bratanica Agnieszka Kapica z mężem Adamem
i synami Grzegorzem i Wojciechem wraz z rodzinami*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417943

Rodzinie

zmarłego

Profesora Andrzeja Kapturkiewicza

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Koledzy z Zakładu Fotochemii i Spektroskopii
Instytutu Chemii Fizycznej PAN

*Za zniesławiające
Święczkowski uważa
twierdzenia, że jakoby
przekroczył swoje
uprawnienia, gdy był
prokuratorem krajowym*

Od II wojny światowej nikt nie poniósł takich strat jak Rosja w Ukrainie

Waszyngtoński Center for Strategic & International Studies (CSIS) opublikował raport na temat wojny w Ukrainie. Płynące z niego wnioski są zaskakujące.

Bartosz Hlebowicz

„Mimo twierdzeń o postępach na polu bitwy w Ukrainie dane pokazują, że Rosja płaci niezwykle wysoką cenę za minimalne zyski i znajduje się w stanie regresu jako wielka potęga” – piszą we wstępie autorzy raportu Seth G. Jones i Riley McCabe. Ich zdaniem osiągnięcia Rosji w Ukrainie trudno nazwać wygrzywaniem, a Rosja coraz bardziej staje się „mocarstwem upadku”.

W skrócie: zdobycze militarne Rosji w Ukrainie mierzy się w metrach, a straty – w setkach tysięcy zabitych i rannych żołnierzy. Rosja staje się gospodarką drugiej czy trzeciej kategorii i nie ma perspektyw na ponowne zintegrowanie z gospodarką światową. Mimo to kremlowska propaganda niewzruszenie – i skutecznie – przekonuje, że Rosja wygrywa wojnę.

Zabici, ranni, zaginieni

Analitycy szacują, że od początku inwazji na Ukrainę Rosja straciła ok. 1,2 mln. żołnierzy – zabitych, rannych lub zaginionych. Konstatają, że żadne inne państwo w żadnym konflikcie po II wojnie światowej nie miało podobnych strat.

Dla porównania: Amerykanie stracili w Korei niespełna 55 tys. żołnierzy, we Wietnamie – 47 tys. i 2,5 tys. w Afganistanie. Jeśli chodzi o samą Rosję, jej straty w Ukrainie są 17 razy większe niż w czasie wojny w Afganistanie w latach 80. i 11 razy większe niż w czasie wojen czeczeńskich.

Duże straty ponosi też Ukraina, ale istotnie mniejsze niż Rosja. Szacuje się, że zabitych, rannych lub zaginionych ukraińskich żołnierzy jest 500-600 tys. Zdaniem ekspertów CSIS bardzo prawdopodobne jest, że wiosną tego roku łączna liczba ofiar wśród żołnierzy po obu stronach konfliktu sięgnie 2 mln.

Każdego miesiąca Rosja traci średnio 35 tys. żołnierzy – dwa lub dwa i pół razy więcej niż Ukraina.

Analitycy powołują się też na dane ONZ o 15 tys. zweryfikowanych zgonów wśród ludności cywilnej, ale zaznaczają, że „rzeczywista liczba jest prawdopodobnie znacznie wyższa”.

Cele polityczne Kremla

Autorzy analizują też, na ile skutecznie rosyjska armia realizuje cele Kremla. Przypominają, że celem Putina jest włączenie Ukrainy w rosyjską strefę wpływów – w sposób bezpośredni, zmuszając ją do tego przy użyciu armii, albo pośredni, instalując w Kijowie marionetkowy prorosyjski rząd.

Żaden z tych sposobów nie zadziałał, niezależnie od wymyślnych taktyk stosowanych przez rosyjską armię, wykorzystujących piechotę, drony, artylerię i lotnictwo. Na przykład w obwodzie donieckim od lutego 2024 r. Rosja zdobywa ok. 70 m terytorium dziennie (nieco więcej w obwodzie zaporoskim) – analitycy CSIS przypominają, że nawet w żmudnych bataliach I w. św. zdobycze terytorialne walczących stron były większe.

Od 2022 r. Rosja zajęła 75 tys. km kw. terytorium Ukrainy, co stanowi 12 proc. jej terytorium, a biorąc pod uwagę poprzednie aneksje Krymu i części Donbasu – 20 proc.

Mimo militarnego podboju cele Kremla nie zostały osiągnięte – podkreślają autorzy. Ukraina pozostaje suwerennym państwem i odrębnym narodem – wbrew propagandzie samego Putina.

Gospodarka ledwo zipie

Autorzy zauważają, że z powodu wojny cierpi rosyjska gospodarka nastawiona głównie na produkcję militarną (około połowa rosyjskiego PKB idzie na wojnę), co nie tworzy „długoterminowego dobrobytu”.

„Produkcja przemysłowa w Rosji spada, popyt konsumencki słabnie, inflacja pozostaje



• Moskwa, 9 stycznia br. Każdego miesiąca Rosja traci średnio 35 tys. żołnierzy

FOT. REUTERS/RAMIL SITDIKOV

uporczywie wysoka, a kraj boryka się z niedoborem pracowników” – piszą. Rosyjski przemysł wytworczy w 2025 r. odnotował siedem kolejnych miesięcy spadku, a poziomy produkcji mały przez dziesięć kolejnych miesięcy.

Fabryki czołgów pracują w nadgodzinach, ale producenci samochodów skrócili zmiany. Autorzy wskazują, że w 2025 r. wzrost gospodarczy spowolnił do 0,6 proc. w 2025 roku, a w kluczowych technologiach, takich jak sztuczna inteligencja, Rosja odstaje od reszty świata. Żadna rosyjska firma nie znajduje się w pierwszej setce listy światowych firm technologicznych.

Autorzy przywołują też ustalenia Uniwersytetu Stanforda, z których wynika, że Rosja zajmuje 28. miejsce na 36 krajów pod względem ogólnej siły i rozwoju ekosystemu sztucznej inteligencji, czyli tzw. żywotności AI. Najlepszy rosyjski model AI ustępuje nawet starszym wersjom ChatGPT i Gemini.

Populacja Rosji się kurczy

Ponadto Rosja zmaga się z jednym z najważniejszych wyzwań demograficznych wśród dużych gospodarek światowych. Jej populacja maleje i się starzeje, wskaźnik śmiertelności, zwłaszcza wśród mężczyzn w wieku produkcyjnym, jest wysoki, podobnie jak wskaźnik emigracji wykwalifikowanych pracowników.

Zdaniem Jonesa i McCabe'a nominalny wskaźnik PKB Rosji jest bliższy Kanadzie lub Włochom niż np. Stanom Zjednoczonym, Chinom, a nawet Niemcom lub Japonii.

Głównym źródłem „rozwoju” rosyjskiej gospodarki jest eksport ropy do Chin. A one odwdzięczają się m.in. masowym dostarczaniem Rosji chipów komputerowych, radarów i czujników, które Kreml wykorzy-

stuje do prowadzenia wojny z Ukrainą. Ponadto Chiny importują do Rosji olbrzymie ilości chlorku amonu (w 2024 r. było to aż 70 proc. rosyjskiego zapotrzebowania), który jest niezbędnym składnikiem paliwa do pocisków balistycznych. Chiny dostarczają Rosji także kadłuby dronów, baterie litowe i kable światłowodowe – wszystko to są kluczowe komponenty dla dronów światłowodowych używanych w Ukrainie, które mogą omijać zakłócenia elektroniczne.

O stopniu pogłębiającego się uzależnienia Rosji od Chin świadczy skok w bilansie handlowym między tymi dwoma krajami. W 2022 r. jego wartość wynosiła 190 miliardów dolarów, a w 2024 r. sięgnęła 250 mld.

Oczywiście Rosję wspomagają także Korea Północna i Iran, którego drony się ją spustoszenie w szeregach Ukraińców.

Jeśli jednak idzie o gospodarkę obliczoną na potrzeby obywateli, zdaniem autorów „istnieje niewielka szansa, że Rosja w najbliższym czasie ponownie zintegruje się ze światowym handlem i systemem finansowym”. Jones i McCabe stwierdzają, że „choć Rosja nadal posiada broń jądrową i dużą armię, nie osiąga statusu wielkiej potęgi praktycznie w żadnej kategorii, jeśli się weźmie pod uwagę wskaźniki wojskowe, gospodarcze czy naukowo-technologiczne”.

Biały Dom uległ propagandzie

Skoro na polach walki sukcesy Rosji są ograniczone, straty ogromne, polityczne cele dalekie od realizacji, a gospodarka w stanie załomu, to dlaczego Rosja nadal może liczyć, że wyjdzie cało z opresji, w jaką sama się wpędziła, dokonując inwazji na Ukrainę?

Zdaniem analityków CSIS dzieje się tak z kilku powodów. Putin lekceważy straty w żołnierzach, ponieważ większość z nich

PKB na wojnie

50

PROC.

• Mniej więcej taka część rosyjskiego PKB idzie na koszty wojny



Osiągnięcia Rosji w Ukrainie trudno nazwać wygrywaniem, a Rosja coraz bardziej staje się „mocarstwem upadku”

SETH G. JONES I RILEY MCCABE
autorzy raportu CSIS

wywodzi się z Dalekiego Wschodu albo Północnego Kaukazu, czyli obszarów, które nie są tak „ważne dla niego, jak Moskwa czy Sankt Petersburg”. Po drugie, Kreml prowadzi bardzo skuteczną kampanię dezinformacyjną, przekonującą, że zwycięstwo Rosji jest nieuchronne, „pomimo licznych dowodów wskazujących na coś przeciwnego”. Analitycy CSIS wskazują, że Rosja zwiększyła finansowanie państwowych mediów w 2026 roku o około 54 procent, „co wskazuje wolę zaostrzenia wojny informacyjnej”. Maszyna propagandowa Kremla jest obliczona zarówno na obywateli Rosji, jak i na kluczowych zagranicznych odbiorców. Wśród odbiorców, którzy jej ulegają, analitycy CSIS wskazują „Waszyngton”.

Pokonać Rosję
Analitycy CSIS przekonują, że Zachód powinien zwiększyć sankcje na sektor energetyczny Rosji, przede wszystkim nakładając je na kraje, które kupują rosyjską ropę. Powinny one być połączone z sankcjami wobec innych towarów eksportowanych przez Rosję,

takich jak surowce mineralne, metale, produkty rolne i nawozy. Również z rosyjską „flotą cieni” – piszą Jones i McCabe – można by się rozprawić skuteczniej. Uważają, że amerykańskie agencje wojskowe i wywiadowcze mogłyby wspierać Ukrainę oraz europejskie marynarki wojenne, dostarczając dodatkowych informacji wywiadowczych na temat nielegalnych transportów, co pozwoliłoby efektywniej namierzać te statki, a także wywierać większą presję dyplomatyczną na kraje, pod których flagą pływają. Jeśli Moskwa będzie nadal ociążać się w rozmowach pokojowych, zdaniem ekspertów Stany Zjednoczone i Europa powinny dostarczyć Ukrainie bardziej zaawansowaną broń, także tę o dłuższym zasięgu, a także m.in. miny oraz wszelki inny sprzęt wojskowy. „Wielka ironia” sytuacji – konkludują Jones i McCabe – polega na tym, że Stany Zjednoczone i Europa nie wykorzystają w pełni swoich środków ekonomicznych ani wojskowych. „A bez większego nacisku na Rosję Putin będzie przeciągał rozmowy i kontynuował walkę, nie zwracając uwagi na miliony ofiar”.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34418022



Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

Warszawa, 22 stycznia 2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru pomiędzy ulicami S. Korbońskiego i Przyczółkową,

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn.zm.¹⁾), w związku z uchwałą Nr XV/598/2025 Rady m.st. Warszawy z 20 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru pomiędzy ulicami S. Korbońskiego i Przyczółkową, a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, 1881, 1940 i 1535) **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych** dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru pomiędzy ulicami S. Korbońskiego i Przyczółkową, którego granice określa załącznik graficzny stanowiący integralną część uchwały Nr XV/598/2025 Rady m.st. Warszawy z 20 lutego 2025 r., wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie **od 27 stycznia 2026 r. do 26 lutego 2026 r.**

Zgodnie z art. 8e, 8h, 8i oraz 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zapewnia się partycypację społeczną poprzez umożliwienie udziału interesariuszom w przygotowaniu aktów planowania przestrzennego.

Projekt planu miejscowego, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, udostępniony będzie w terminie trwania konsultacji społecznych, w formie papierowej w siedzibie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego przy Alejach Jerozolimskich 44, 00-024 Warszawa (poziom – 1, wejście od WOM za Rotundą), w dni robocze w godzinach od 8.00 do 16.00, a także w formie elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy – bip.warszawa.pl.

Spotkanie otwarte nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się **10 lutego 2026 r. (wtorek) o godz. 17:00** w formie online. Szczegółowe informacje dotyczące spotkania otwartego będą ogłoszone w BIP oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: architektura.um.warszawa.pl.

Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu planu miejscowego.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone w terminie trwania konsultacji społecznych tj. **od 27 stycznia 2026 r. do 26 lutego 2026 r.**

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi do projektu planu miejscowego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone do Prezydenta m.st. Warszawy:

- w formie elektronicznej:
 - na adres email: sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl lub,
 - na adres skrytki domyślnej ePUAP Urzędu m.st. Warszawy: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP lub,
 - na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21.
- w formie papierowej:
 - osobiście w kancelarii Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy przy Alejach Jerozolimskich 44 lub,
 - listownie na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Aleje Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa.
- podczas spotkania otwartego prowadzonego za pomocą środków porozumiewania się na odległość, zapewniających jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku, w sposób umożliwiający zadawanie pytań w formie zapisu tekstowego, na formularzu udostępnionym podczas spotkania.

Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (do zgłaszania uwag), o którym mowa powyżej, dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy – bip.warszawa.pl.

Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Termin składania uwag upływa 26 lutego 2026 r.

Punkt konsultacyjny będzie prowadzony w terminie trwania konsultacji społecznych, we wtorek 17 lutego 2026 r. w godzinach 16.00-19.00 w Urzędzie Dzielnicy Wilanów, ul. F. Klimczaka 2, sala widowiskowa.

Konsultacje telefoniczne z projektantką planu odbędą się w terminie trwania konsultacji społecznych, w czwartek 5 lutego 2026 r. w godzinach 13.00-16.00 oraz w czwartek 19 lutego 2026 r. w godzinach 9.00-12.00, pod numerem tel. 22 325 81 08.

Z UP. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Aneta Wójcik-Szpak
Zastępcy Dyrektora
w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00 – 950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/ Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążyących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa – w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach – prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są na stronie architektura.um.warszawa.pl.

¹ Zmiana ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym: Dz.U. z 2024 r. poz.1907, 1940 oraz Dz.U. z 2025 r. poz. 527, 680, 1668, 1847.

Bank wie, jak mocno naciskasz

Klienci, którzy boją się fraudów, godzą się na blokowanie przelewów w najdziwniejszych sytuacjach. Bankowcy twierdzą, że mają do dyspozycji przełomowe rozwiązanie, które przeniosło ochronę przed oszustami na wyższy poziom.

Anna Popiołek

Robisz w nocy przelew za rachunek z prąd i trzęsą ci się ręce? Bank może zablokować taki przelew. Tak samo, jeśli trzymasz telefon w nienaturalnej dla ciebie pozycji. Albo jeszcze gorzej – zawsze korzystając z bankowości, trzymałaś telefon w ręku, a teraz położyłaś go na stole i klikasz jednym palcem.

Inna sytuacja? Masz mokre ręce, bo zmywaś naczyńia i przypomniałeś sobie, że nie zleciłeś przelewu za rachunek telefoniczny. Prosisz żonę, żeby zrobiła przelew z twojego telefonu, podajesz jej kod do swojej aplikacji bankowej. Bank „widzi”, że sposób korzystania z aplikacji jest inny i może całkowicie zablokować dostęp do konta (nie ma znaczenia, że konto jest wspólne).

Uciążliwe? Klienci, którzy zdecydowali się korzystać z takiego zabezpieczenia (to opcja dobrowolna – klient może ją samodzielnie włączyć), są – zdaniem bankowców – zadowoleni.

Weryfikacja behawioralna

Mowa o tzw. weryfikacji behawioralnej lub biometrii behawioralnej (to nazwa stosowana przez część ekspertów). Polega to na tym, że system banku monitoruje nasz „cyfrowy charakter pisma”.

Czyli na przykład to:

- jak szybko piszemy na klawiaturze,
- jak poruszamy myszką,
- w przypadku telefonu – pod jakim kątem trzymamy urządzenie,
- z jaką siłą naciskamy na ekran itd.

Oprogramowanie zapamiętuje te ruchy i sprawdza, czy przy kolejnej aktywności na koncie (przez stronę czy aplikację) nasze zachowania są podobne. Jeżeli nie są – to dla systemu sygnał, że ktoś mógł przejąć kontrolę nad naszym urządzeniem lub – co jest szczególnie trudne do wykrycia przez inne systemy bezpieczeństwa – że ktoś nas zmusza do wykonania konkretnej transakcji lub manipulując nami, instruuje co mamy robić i komu wysłać pieniądze.

– Dotychczas stosowane systemy antyfraudowe bazowały na tym, co wiemy o kliencie – np. z jakiego urządzenia korzysta, czy jego lokalizacja się zgadza. To jednak nie zawsze będzie wystarczająco precyzyjne, a biometria uszczelnia nasz system. Chodzi na przykład o przypadki, kiedy logujemy się z innego urządzenia, ale nasz profil behawioralny się zgadza – mówi serwisowi Wyborcza.biz Sławomir Sobczyk, kierownik zespołu w Departamencie Przeciwdziałania Fraudom w Banku Pekao.

Dodaje: – Zawsze wykorzystujemy wieloaspektową analizę. Przykładowo, jeżeli dotychczas wykorzystywana sieć się zmieni, ale używane jest te samo urządzenie, to bierzemy pod uwagę fakt, że klient mógł



FOT. ANDREY POPOV/SHUTTERSTOCK

zmienić dostawcę internetu. Do oceny ryzyka transakcji wykorzystywanych jest wiele parametrów.

Socjotechnikę też wychwyci

Weryfikacja behawioralna ma przeciwdziałać fraudom, zwłaszcza tym, które trudno wykryć przy użyciu dotychczasowych systemów zabezpieczeń.

– Biometria ma przede wszystkim zabezpieczyć klienta m.in. na wypadek, kiedy ktoś przejmie urządzenie. Dodatkowo może być cennym wsparciem w wykrywaniu oszustw wykorzystujących np. socjotechnikę. Dane o anomaliiach w sposobie zachowania użytkownika mogą stanowić dodatkową wskazówkę, że klient zachowuje się inaczej niż zazwyczaj z powodu stresu lub presji wywieranej przez przestępców – mówi Sobczyk z Pekao. Na przykład przemieszcza się do innego niż zwykle oddziału – to może być sygnał, że jest instruowany przez przestępców.

– Często zdarzeniem fraudowym jest telefon do klienta, podczas którego oszust prosi o zainstalowanie zdalnego pulpitu z dostępem do komputera. Gdy oszust przejmuje sesję i zaczyna samodzielnie korzystać z bankowości elektronicznej klienta, to wtedy system widzi, że myszka zupełnie inaczej się porusza, zmienia się szybkość pisania itp. – mówi nam Paweł Szarkowski, prezes Biura Informacji Gospodarczej.

Banki w większości korzystają bowiem z systemu udostępnianego im przez Biuro Informacji Kredytowej (do którego należy też BIG). Mowa o m.in. o PKO BP, Banku Pekao, ING Banku Śląskim, BNP Paribas, mBanku, Velo Banku oraz Kasa Stefczyka.

Bank widzi też na przykład, że kursor klienta wyszedł poza okno serwisu bankowości i choć nie widzi innych okien przeglądarki, może to być znak, że ktoś włączył zdalny pulpit.

Część banków korzysta z systemu innych dostawców, m.in. bank Credit Agricole i banki spółdzielcze grupy SGB. Zabez-

pieczenie behawioralne działa tu na identycznej zasadzie.

– W przypadku korzystania z aplikacji bankowej na smartfonie system bierze pod uwagę m.in. siłę nacisku palca, przesunięcie palcem, położenie telefonu, rytm pisania, czas nacisku, autowklejanie, szybkość przewijania, szybkość klikania. System weryfikuje te zmienne, tylko gdy klient korzysta z naszej aplikacji – tłumaczy Krzysztof Kowalski, menedżer ds. rozwoju i monitoringu systemów antyfraudowych.

„Pomyłki” są nieuniknione

To nie jest jednak tak, że system ma same zalety. Przelewy czy wręcz dostęp do konta może zostać zablokowany „przez przypadek”. Chodzi o sytuacje, kiedy korzystamy z bankowości online w sposób – według bankowego systemu – odmienny, bo na przykład jesteśmy pod wpływem stresu, ale nie ma to żadnego związku z próbą oszustwa. Takie „pomyłki” są nieuniknione.

Oprogramowanie zapamiętuje ruchy i sprawdza, czy przy kolejnej aktywności na koncie nasze zachowania są podobne

Klienci, którzy godzą się na weryfikację behawioralną, akceptują ją w zamian za wzmocnienie ochrony ich pieniędzy (do tej pory nie doszło do fraudu pieniędzy z konta klienta, który miał włączone zabezpieczenie behawioralne).

– Żeby być uczciwym – nie da się całkowicie wykluczyć takiego ryzyka, ale my je ograniczamy do minimum poprzez wykorzystywanie sprawdzonej i stale rozwijanej technologii na rynkach światowych oraz kontekstową ocenę ryzyka, która poza profilem behawioralnym uwzględnia

szereg innych zmiennych np. typ urządzenia i lokalizację, w której klient korzysta z naszej bankowości elektronicznej. W ostatecznym rozrachunku najważniejsze jest bezpieczeństwo klienta i jego pieniędzy – podkreśla Romuald Ożga, dyrektor Biura Zapobiegania Oszustwom Bankowym w banku Credit Agricole. Dodaje: – Wolimy dmuchać na zimne, nawet jeżeli istnieje potencjalne ryzyko pewnej niedogodności.

I mówi wprost: – Dam taki przykład, zwykle drżenie rąk nie będzie miało decydującego wpływu na nałożenie blokady. Chyba że są również inne czynniki, czy np. dodatkowo klient trzyma telefon w inny sposób niż zawsze i znajduje się nowym miejscu, np. za granicą.

Przekładając to na przykłady, ryzyko blokady, gdy jesteśmy w Tatrach będzie raczej średnie. A kiedy klient jest w Brazylii? Jeśli już wcześniej logował się z tamtej lokalizacji, to jest mniejsze ryzyko, jeśli loguje się zaraz po wyładowaniu – większe.

Szarkowski dopowiada: – Alert może zadziałać również wtedy, gdy np. osoba jest pod wpływem stresu, trzęsą się jej ręce. Albo w sytuacji nocnego przelewu, gdy motoryka z różnych przyczyn jest obniżona przez zmęczenie, późną porę itp., wtedy też ruchy mogą odbiegać od standardowej dynamiki ruchów użytkownika.

Inne sytuacje?

– Biometria behawioralna stanowi równie cenne wsparcie w identyfikowaniu przypadków korzystania z aplikacji bankowej w telefonie klienta przez osoby do tego nieuprawnione. Może być to np. przestępca, który podejrzyna PIN do aplikacji i ukradnie telefon. Jednak częściej do podobnych sytuacji dochodzi w przypadku bliskich osób, to tzw. family fraud – np. telefon przejmuje dziecko lub współmałżonek, ma kod PIN i wykonuje transakcję. Dlatego ważne jest prawidłowe zabezpieczenie telefonów – mówi nam Sobczyk z Pekao. ●

Cenzura w świątyni wolnego słowa

TikTok i Meta w USA blokują możliwość rozmawiania i informowania o niektórych tematach. Tak się składa, że to tematy nie-wygodne dla obecnej władzy.

Bolesław Breczko

W serwisach Mety (Facebook, Instagram, WhatsApp, Threads – alternatywa Twittera/X) nie można przesłać linka do strony, na której zebrano publiczne informacje o pracownikach ICE oraz departamentu bezpieczeństwa wewnętrznego. Celem twórców tej strony jest „wyciągnięcie konsekwencji” w stosunku do pracowników i funkcjonariuszy łamiących prawo. ICE to jednostka ds. imigracji, która w ostatnich tygodniach terroryzuje amerykańskie, liberalne miasta.

Z kolei na TikToku, który w USA przeszedł w ręce amerykańskiej spółki, nie można rozmawiać np. o Jeffrey’u Epsteinie. Użytkownicy pokazują, jak wymienienie jego nazwiska na czacie powoduje usunięcie całej wiadomości.

Oprócz tego amerykańscy użytkownicy TikToka skarżą się, że od momentu przejścia go od Chińczyków, diametralnie zmieniły się wyświetlane im treści. Mówią, że nie widzą już wiadomości, ani informa-



• **Amerykańscy użytkownicy TikToka skarżą się, że od momentu przejścia go od Chińczyków, diametralnie zmieniły się wyświetlane im treści**

FOT. REUTERS/DADO
RUVIC/ILLUSTRATION/
FILE PHOTO

Środowiska związane z Donaldem Trumpem i Republikanami od dłuższego czasu przejmują znaczne części amerykańskich mediów

cji o działaniach administracji Trumpa czy funkcjonariuszy ICE.

Mark Zuckerberg tłumaczy, że blokowanie strony z członkami ICE i pracownikami departamentu bezpieczeństwa wewnętrznego (któremu podlega ICE), to jedynie przestrzeganie zasad dotyczących doxxingu (ujawnianie tożsamości osób bez ich zgody). Przeciwnicy argumentują, że strona zbiera jedynie publiczne dostępne dane, np. informacje, które te osoby same podają w serwisie LinkedIn.

TikTok twierdzi natomiast, że znikające wiadomości z nazwiskiem Epsteina i nieudane próby dodania filmów pokazujących brutalność funkcjonariuszy ICE to wynik problemów technicznych.

Użytkownicy jednak są mocno sceptyczni wobec takiego tłumaczenia i dopatrują się celowego działania samego Donalda Trumpa. Prezydent Stanów Zjednoczonych sam wybrał szefów spółki TikTok USDS (m.in. Larry’ego Ellisona z Oracle),

która przejęła amerykańską część aplikacji, a wcześniej mówił, że chciałby, aby TikTok był „w 100 procentach MAGA”. Na razie jego słowa się spełniają, niezależnie od tego, czy za zmianami stoją problemy techniczne, czy ręczne sterowanie.

Wpływanie na algorytmy amerykańskich serwisów społecznościowych nie jest także wcale niczym nowym. Cały świat na żywo obserwował zmiany, jakie przeszedł Twitter po przejściu go przez Elona Muska, czy ograniczanie widoczności treści pro-palestyńskich na Instagramie.

Paradoksalne jest to, że przejście TikToka było motywowane tym, że chiński właściciel może manipulować algorytmem wyświetlania treści, aby kontrolować, co użytkownicy w USA oglądają w aplikacji.

Środowiska związane z Trumpem i Republikanami od dłuższego czasu przejmują znaczne części amerykańskich mediów. Do tej pory dotyczyło to głównie tradycyjnych mediów, jak sieci telewizyjne, gazety i serwisy. Przejęcie kontroli nad TikTokiem może być jednak najważniejszym ruchem dla kontroli informacji. W USA z platformy korzysta ponad 200 mln użytkowników, dla których TikTok jest istotnym, a często głównym źródłem informacji.

Zmiany nie dotyczą TikToka i jego algorytmu wyświetlania poza Stanami Zjednoczonymi. ●

REKLAMA

Kraj/34414864

TO BYŁ DOBRY ROK
W GRUPIE ENEA

MOC LICZB. ENERGIA PRZYSZŁOŚCI

BLISKO
10

MLD ZŁ POZYSKANYCH
Z KPO NA ROZWÓJ
SIECI DYSTRYBUCYJNEJ

4,4

MLD ZŁ NA INWESTYCJE*

* wykonanie Planu inwestycyjnego
Grupy Kapitałowej Enea
w kwartałach I-III 2025 r.

43%

WIĘCEJ MOCY
ZAINSTALOWANEJ
W OZE*

* w okresie 30.09.2024 r.-31.10.2025 r.

Znajdź produkty energetyczne dla siebie i Twojej firmy na [enea.pl](https://www.enea.pl)

Wymiar sprawiedliwości

Imperium kontratakuje

W historii o odwołaniu trzech Ziobrowych rzeczników dyscyplinarnych odbija się, jak w soczewce, cała patologia systemu ustrojowego, wychodzącego powoli z 8 lat systematycznej destrukcji.

Sadurski

Zastawione na następców miny lądowe, w postaci rozmaitych autorytarnych enklaw, bronią przywilejów i bezprawia dawnego systemu, wbrew próbom przywrócenia praworządności. Na tym polu minowym władza z mandatem demokratycznym ma trudny wybór: zgodzić się na długotrwały paraliż ustrojowy czy zadziałać radykalnie, narażając się na okrzyki oburzenia pięknoduchów?

Jest to więc historia o czymś więcej, niż tylko o trzech ponurych panach – prześladowcach uczciwych sędziów. Jest to historia o dylematach demokratów w okresie bezpośrednio post-autorytarnym i z enklawami autorytarnymi głęboko utkwionymi w systemie. Jest to historia o dylemacie, w którym żadne rozwiązanie nie może być ładne ani pachnące, podobnie jak Herkules nie mógł liczyć na piękne zapachy w stajni Augiasza.

Ostatnim rzutem na taśmę Zbigniew Ziobro w 2022 r. powołał i zabetonował trzech rzeczników dyscyplinarnych: Piotra Schabę, Przemysława Radzika i Michała Lasotę, z 4-letnią kadencją i bez ustawowej możliwości odwołania ich przed jej upływem. Ci panowie, należący do najbardziej znienawidzonych przez większość sędziów żołnierzy Zbigniewa Ziobro, szybko ujawnili się jako bezwzględni prześladowcy sędziów dokonujących takich „występków” jak kierowanie pytań prejudycjalnych do TSUE. Takich zabetonowań w systemie wymiaru sprawiedliwości było zresztą więcej: pamiętają państwo zapewne ex-prokuratora krajowego Dariusza Barskiego albo całą Izbę Dyscyplinarną w Sądzie Najwyższym.

Po wyborach z 2023 r. nowy minister sprawiedliwości i prokurator generalny Adam Bodnar odwołał najbardziej gorliwego inkwizytora, Radzika, przywołując w uzasadnieniu swej decyzji rozmaite jego wyczyny, takie jak bezpodstawne przenoszenie sędziów z jednego wydziału do drugiego (bez ich zgody) czy zawieszenie sędziów za stosowanie testu niezależności. Wkrótce potem Bodnar odwołał Piotra Schabę, a już nowy minister Waldemar Żurek – Michała Lasotę. Powołana została trójka nowych rzeczników. Oba zespoły: nowych i eks-rzeczników (nie uznających odwołania) mają za sobą ogony w postaci powołanych przez nich rzeczników dyscyplinarnych w terenie. Mamy więc pełen dualizm, przejawiający się m. in. w tym, że w jednej i tej samej rozprawie uczestniczy stary i nowy rzecznik, obaj wzajemnie się nie uznający przed skolatannym składem sędziowskim.

Na początku grudnia Izba Odpowiedzialności Zawodowej SN, w orzeczeniu, którego uzasadnienie zostało teraz opisane przez „Wyborczą”, uznała dokonane przez ministrów Bodnara i Żurka odwołania za nielegalne, bo pozbawione podstaw w ustawie, a „kompetencji nie można domniemywać”. Prawicowi komentatorzy i politycy z satysfakcją przywołują fakt, że w składzie IOZ nie było



• Od lewej: sędzia Franciszek Michera oraz Michał Lasota, Piotr Schab i Przemysław Radzik podczas konferencji prasowej, 27 stycznia 2026 r.

FOT. SŁAWOMIR KAMINSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

neo-sędziów, czym paradoksalnie przynajmniej rację osobom kwestionującym ich legalność. Przewodniczący składu, „stary” sędzia Wiesław Kozieliwicz napisał w uzasadnieniu, że „nie można podzielić koncepcji Ministra Sprawiedliwości co do posiadania przez niego kompetencji do odwołania Rzecznika oraz Zastępców z powołaniem się na wykładnię prokonstytucyjną czy wypełnienie tym luki prawnej”.

Bodnar twierdził, zgodnie z logiką i zdrowym rozsądkiem (a tę argumentację przejął po nim Żurek), że Ziobrowa ustawa o ustroju sądów powszechnych,

Rząd rozbija się o dylemat: albo paraliż reform albo odrzucenie formalistycznego legalizmu i śmiałe rozbijanie, lub przynajmniej ignorowanie, enklaw dawnego systemu

która przewidywała w art. 112 powołanie rzeczników przez Ministra Sprawiedliwości na czteroletnią kadencję, ale nie przewidywała możliwości odwołania przez organ powołujący tych rzeczników, zawiera oczywistą lukę prawną, którą minister musi wypełnić.

„Mamy do czynienia z luką prawną, która narusza zasady państwa prawa i konstytucyjne standardy. Dlatego przepis art. 112 ustawy o ustroju sądów powszechnych powinien być interpretowany w ten sposób, że Minister Sprawiedliwości – jako organ powołujący – ma również kompetencję do odwołania tych osób, gdy zachodzi ku temu ważna przyczyna” – pisał w uzasadnieniu odwołania Radzika Adam Bodnar 4 kwiet-

nia 2025. Nie może być bowiem tak – to już dodaje ją – by nowy minister był otorbiony funkcjonariuszami mającymi dokładnie odwrotne poglądy prawne od niego i w związku z tym, torpedującymi wszystkie jego zamierzenia.

W normalnym systemie rządów prawa taka luka potraktowana byłaby jako oczywisty defekt konstytucyjny, który łatwo dałby się usunąć przez wniosek do sądu konstytucyjnego o stwierdzenie niekonstytucyjnej luki prawnej. Polska po-PiSowska nie jest jednak takim normalnym państwem prawnym, zarówno przez mnogość pułapek zastawionych przez niedemokratycznych poprzedników jak i brak sądu konstytucyjnego. Trybunał przy Al. Szucha z całą pewnością takim sądem nie jest, o czym dowiadujemy się codziennie choćby z kolejnych brewerii prok. Bogdana Święczkowskiego, który właśnie oskarżył ministra sprawiedliwości o zniesławienie polegające na złożeniu wniosku o uchylenie Święczkowskiemu immunitetu. Wcześniej Święczkowski ogłaszał doniesienia o „zamachu stanu” dokonany przez Koalicję 15 X.

Gdy jest sprzeczność między ustawą zwykłą a Konstytucją, każdy organ publiczny ma obowiązek zastosować bezpośrednio Konstytucję. Tak właśnie postąpił Bodnar, a po nim – Żurek. To się nie spodobało Izbie Odpowiedzialności Zawodowej.

Tyle że to organ o legitymacji częściowo nieświeżej. Utworzony został dla udobruchania Unii Europejskiej jako bezpośredni następca niesławnej, skompromitowanej Izby Dyscyplinarnej. Sam proces powołania był głęboko polityczny, tak skonstruowany, by władzy wykonawczej zapewnić decydujący wpływ na jej skład. Po groteskowym „lotku”, w którym Pani Manowska wylosowała 33 nazwiska spośród sędziów innych izb SN, prezydent wybrał sobie 11 nazwisk, zapewniając przewagę neo-sędziom,

a wśród „starych sędziów” – tym, którzy ujawnili swoje wówczas prawomysłne poglądy, zgłaszając zdania odrębne wobec słynnej uchwały połączonych trzech izb z 2020, stwierdzającej, że obecność neo-sędziego w składzie orzekającym pozbawia orzeczenie znamion bezstronności. Jednym z tych przychylnych dobrej zmianie sędziów był właśnie sędzia Wiesław Kozieliwicz, doceniony przez prezydenta pozycją prezesa nowej, dzwacznej Izby.

Na opinię o bezprawności IOZ mamy zresztą rozstrzygnięcie... samej IOZ. W postanowieniu z 7 lutego 2024 r., sędzia SN skierowana do tejże Izby uznała ją za „organ strukturalnie wadliwy a li-mine” (od początku). A o lotku pani Manowskiej, sędzia Barbara Skoczowska ładnie napisała: „Nie los miał w rezultacie znaczenie, ale wybór Prezydenta RP za zgodą Prezesa Rady Ministrów” (premier Morawiecki kontrasygnował decyzję Andrzeja Dudy).

Ogólny obraz, jaki z tego wszystkiego się wylania, to państwo nie tyle zdemolowane, ile zaminowane przez ludzi, instytucje i procedury będące enklawami dawnego systemu. W rezultacie mamy coś, co nazwałem demokracją syzyfową. Rząd rozbija się o dylemat: albo paraliż reform albo odrzucenie formalistycznego legalizmu i śmiałe rozbijanie, lub przynajmniej ignorowanie, tych enklaw.

Ten rząd ma dwa lata na rozbijanie PiS-owskich min – w oparciu o konstytucję i prawo europejskie. Nasza demokracja nie może wpaść w pułapkę legalistycznego formalizmu, w którym liczy się tylko suchy tekst ustaw, a nie duch i wartości konstytucji. W polskiej edukacji prawniczej brak niestety otwartego podejścia aksjologicznego – w stylu np. genialnego, niedawno zmarłego amerykańskiego prawnika Ronalda Dworkina – a dominuje podejście prawniczego liczykru. To przekłada się na kazuistyczny dyskurs rozmaitych, skądinąd poczytych, fundacji, NGO-sów i wielu wpływowych prawników. Nie winię ich, bo tak zostali wyuczeni.

Ale demokratyczna władza nie powinna poddać się tej narracji. Potrzeba jest odwagi i zdecydowanie, by zamiast pełnić rolę Syzyfa, doprowadzić do końca robotę Herkulesa w stajni Augiasza.

Bo stawką jest coś więcej niż tylko los zawodowy Schabę, Radzika i Lasotę.

Wojciech Sadurski

Wojciech Sadurski jest profesorem prawa na Uniwersytecie Sydneyjskim, profesorem w Centrum Europejskim UW, a obecnie gościnnym profesorem na wydziale prawa Uniwersytetu Pensylwanii w Filadelfii. Członek Rady Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i Rady Instytutu Spraw Publicznych, a także Globalnej Komisji Rządów Prawa.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Po zabójstwach w Minnesocie

Tyran szuka pęknięć w systemie

Równie istotna, jak zabójstwa Alexa Prettiego oraz Renee Nicole Good, jest logika stojąca za tymi zabójstwami.

Snyder

Administracja prezydenta USA Donalda Trumpa bez wątpienia wywołała moralny horror. Zabicie 37-letniego obywatela USA Alexa Prettiego, pielęgniarza oddziału intensywnej terapii, przez funkcjonariuszy amerykańskiej Służby Imigracyjnej i Celnej (ICE) oraz Straży Granicznej na ulicach Minneapolis w stanie Minnesota zostało nagrane ze wszystkich stron przez odważnych obserwatorów. Obejrżeli to ludzie na całym świecie.

Wydarzenie miało miejsce po tym, jak w miejscu publicznym dokonano zabójstwa Renée Nicole Good, 37-letniej matki z Minneapolis, także obywatelki USA. Jak również po tym, jak w amerykańskich obozach koncentracyjnych, takich jak „Alligator Alcatraz”, zginęła bądź zginęła nieznana liczba ludzi.

W świetle tego, co się stało, radykalizm stał się pragmatyzmem. Trump oraz wszyscy inni odpowiedzialni za te haniebne czyny powinni zostać postawieni w stan oskarżenia i skazani. ICE powinno zostać rozwiązane, podobnie jak sprawujący nad nim zwierzchnictwo Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego. A wszyscy, którzy zabijali – zarówno publicznie jak i pozostając w cieniu – powinni zostać rozliczeni i stanąć przed sędziami oraz ławami przysięgłych.

Jednak równie istotna, jak same zabójstwa, jest logika stojąca za tymi zabójstwami. Moralny horror, choć sam w sobie prawdziwy, odsłania również kłamstwa i bezprawie administracji oraz logikę polityczną znaną z totalitarnych reżimów XX wieku – sowieckiego i nazistowskiego – i z prób zastępowania rządów prawa jednostkową tyranią.

W ustroju konstytucyjnym, takim jak Stany Zjednoczone, prawo obowiązuje wszędzie i zawsze. W republice, jaką jest Ameryka, obowiązuje ono wszystkich. Aby tę logikę prawa podważyć, przyszły tyran szuka w systemie pęknięć, które można rozszerzyć i wykorzystać.

Jednym z takich pęknięć jest granica. Tam, gdzie kończy się kraj, prawo także przestaje obowiązywać. Oczywiście więc posunięciem dla tyrana jest przekształcenie całego kraju w taką „granicę”, w której nie obowiązują żadne zasady.

Józef Stalin robił tak w latach 30. XX wieku, tworząc strefy przygraniczne i przeprowadzając deportacje, które poprzedziły Wielki Terror.



• Protest przeciw działaniom ICE i Donalda Trumpa, Nowy Jork, 23 stycznia 2026 r. FOT. REUTERS / EDUARDO MUNOZ

Adolf Hitler również postępował w ten sposób w 1938 roku, organizując naloty na imigrantów – wymierzone w Żydów nieposiadających dokumentów – co zmuszało ich do ucieczki z kraju.

Trump – podobnie jak członkowie jego gabinetu – sam przyznaje, że postępuje wedle tego samego schematu. Wykorzystuje ICE, formalnie agencję chroniącą granic, do narzucania własnej woli w wybranym przez siebie amerykańskim stanie – bastionie Partii Demokratycznej z głęboko zakorzenionym obywatelskim idealizmem.

Atakowanie miasta z powodu prowadzonej przez jego władze polityki, albo zalewanie ulic federalnymi agentami, by zdobyć informacje o wyborcach z danego stanu, jest nielegalne.

Granica staje się pretekstem do podważania prawa wszędzie, zawsze i wobec każdego. To pęknięcie, które można rozewrzeć. A klinem są kłamstwa, zaczynające się od stereotypowych frazesów i memów, które rząd wbija nam do

głów, a potem powtarzają media, bezmyślnie lub złośliwie.

Jednym z tych frazesów jest „egzekwowanie prawa”, które powtarza się jak zaklęcie. „Egzekwowanie prawa” nie jest takim konkretem jak np. „stół” czy „dom”; nie jest czymś namacalnym. Jest działaniem, które Amerykanie mogą obserwować i samodzielnie oceniać.

Osoby egzekwujące prawo nie noszą masek, nie wkraczają na cudze posesje, nie atakują, nie biją ani nie zabijają wedle własnego uznania. Gdy ten terror państwowy – publiczne egzekucje przeprowadzane przez zbirów Trumpa – określa się mianem „egzekwowania prawa”, działa to na szkodę władz lokalnych, stanowych i federalnych, których zadaniem jest skuteczna ochrona mieszkańców.

Dalsze kłamstwa przybierają formę prowokacyjnych odwróceń, czyli tego, co w mojej książce „O tyranii” nazwałem „niebezpiecznymi słowami”. W tym przypadku administracja Trumpa używa określeń „terrorysta” i „ekstremista” – terminów które już dawno upodobał sobie tyran – aby oczernić tych, którzy zginęli w wyniku ich polityki. Ich „przekaz” odzwierciedla to, co Hannah Arendt nazwała „banalnością zła” – albo, jak mówił Václav Havel, „zło banalności”. Słowa stają się rzeczywistością dzięki współudziałowi tych, którzy ich słuchają.

W tym sensie ci, którzy świadomie kłamią, współuczestniczą w zabójstwach w Minnesocie i w tych, któ-

re mogą jeszcze nastąpić. Ale współwinni są też przedstawiciele mediów, którzy traktują propagandę jako istotę wydarzenia. Którzy zaczynają relacje od kłamstw, a nie od faktów.

Granica jest wspomnianym pęknięciem, a kłamstwa są klinem, natomiast ludzie, którzy je akceptują, rozwierają to pęknięcie jeszcze mocniej.

Słowa mają znaczenie, niezależnie od tego, czy padają po raz pierwszy, czy są powielane. Tworzą atmosferę, normalizują.

Musimy zdecydować się, by widzieć i nazywać rzeczy po imieniu, a także potępiać tych, którzy kłamią.

Za moralnym horrorem tych publicznych egzekucji kryje się logika polityczna. Oba zjawiska są ze sobą powiązane. Rozumieją to ci, którzy sprzeciwiają się bezprawiu i kłamstwom administracji Trumpa. W Minneapolis i wielu innych miejscach postępują słusznie – dając zagrożonej amerykańskiej republice najlepszą szansę na przetrwanie. ●

Copyright: Project Syndicate 2025, www.project-syndicate.org
Tytuł, lead i śródtytuły od redakcji „Wyborczej”

Timothy Snyder, pierwszy profesor historii nowożytnej Europy w Munk School of Global Affairs and Public Policy na Uniwersytecie w Toronto oraz stały członek Instytutu Nauk Humanistycznych w Wiedniu, jest autorem lub redaktorem 20 książek.

Tłumaczenie Aleksander Gurgul

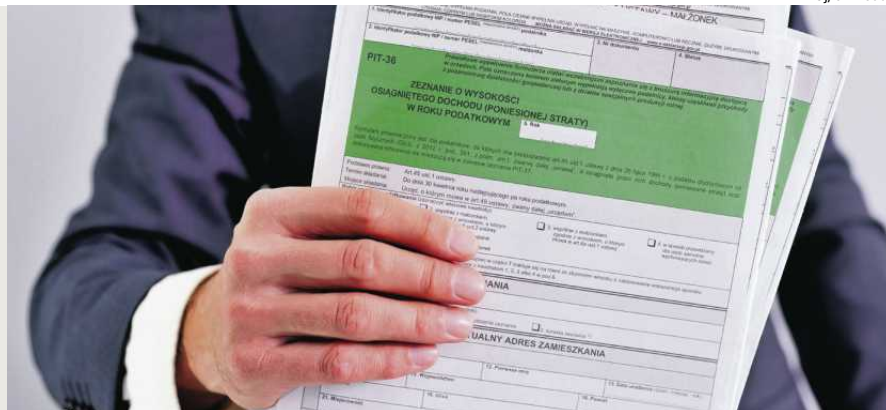
OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34413996

JUTRO W „WYBORCZEJ”

Poradnik o 1,5 %

- Dlaczego warto przekazać swoje 1,5 % podatku?
- Do kogo trafiają wpływy?
- Ile środków trafia na rzecz Organizacji Pożytku Publicznego?



Przeżył Dachau

POD PRZYKRYWKĄ
ARTYSTY

Brian Stonehouse, brytyjski szpieg działający pod przykrywką artysty, przeszedł przez szereg obozów koncentracyjnych. Po wyzwoleniu utrwalił swoje świadectwo na rysunkach.

Nina Siegal

THE NEW YORK TIMES

Mależał do brytyjskiej jednostki założonej w celu wspierania francuskiego ruchu oporu. Miał 24 lata, gdy został zrzucony nad Francją. Pod kryptonimem Celestin Brian Stonehouse pracował jako operator radiostacji i przekazywał wiadomości do Londynu. Stonehouse działał pod przykrywką artysty, bo przed wstąpieniem do wojska zdobył wykształcenie malarskie. Teraz jednak jego skrzynka na przybory zawierała ukryty nadajnik oraz kapsułkę z cyjankiem na wypadek zdemaskowania.

Po kilku miesiącach tajnej pracy Stonehouse został jednak schwytany przez hitlerowców i trafił do kolejnych obozów koncentracyjnych, w tym Dachau, gdzie zginęło około 40 tys. więźniów. Był tam w kwietniu 1945 r., gdy amerykańskie wojsko wyzwoliło obóz. Następnego dnia usiadł i utrwalił węglem na papierze potworności, których był świadkiem, w tym kostnicę, krematorium i komory gazowe.

Cztery rysunki Stonehouse'a przedstawiające maszynę śmierci oraz jej ofiary zostaną w tym miesiącu wystawione do obejrzenia i na sprzedaż przez londyńską galerię Abbott and Holder podczas targów sztuki Master Drawings na Upper East Side w Nowym Jorku.

SZKICE JAK ZDJĘCIA

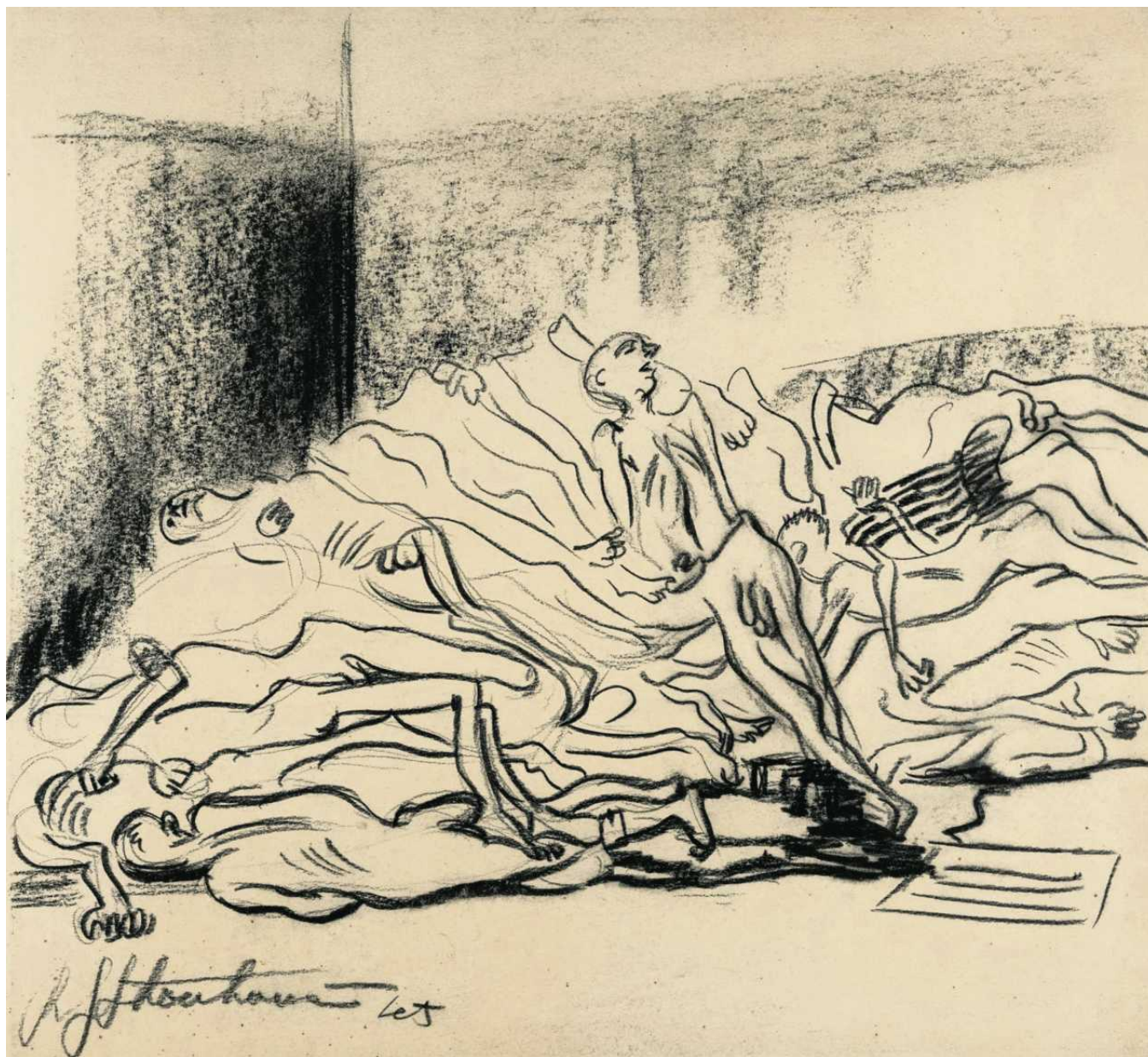
Kyra Schuster, kuratorka do spraw nabywania zbiorów w United States Holocaust Memorial Museum, twierdzi, że o ile wielu żołnierzy i korespondentów wojennych, m.in. Lee Miller czy David E. Scherman, fotografowało potworności Dachau, o tyle rysunki wykonywane przez ocalałych stanowią rzadkość.

– Obok tych prac nie można przejść obojętnie – mówi o szkicach Stonehouse'a. – Bardzo przypominają zdjęcia wykonywane w Dachau zaraz po wyzwoleniu obozu i bez trudu mogą go na nich rozpoznać, ale pokazują nieco inną perspektywę.

Holocaust Memorial Museum ma obszerne zbiory dzieł sztuki wykonanych

• – Obok tych prac nie można przejść obojętnie – mówi o szkicach Stonehouse'a Kyra Schuster, kuratorka ds. nabywania zbiorów w US Holocaust Memorial Museum FOT. MATERIAŁY PRASOWE ABBOT AND HOLDER

• Brian Stonehouse pracował pod kryptonimem Celestin jako operator radiostacji FOT. MATERIAŁY PRASOWE ABBOT AND HOLDER



Przesłuchiowano go cztery miesiące i długo przebywał w izolacji w Paryżu, zanim przewieziono go do obozu śmierci. Dzięki rysunkom zdołał nie oszaleć i przeżyć

przez więźniów hitlerowskich obozów i gett – od szkicu przedstawiającego pociąg transportujący więźniów, wykonanego ręką czterolatka, po obrazy autorstwa zawodowych artystów.

– Wielu ludzi dziwi się, że więźniowie mogli rysować w obozach – mówi Schuster. Mimo trudności z dostępnością materiałów niektórym się to jednak udawało. – Rysowali na skrawkach papieru albo wykorzystując przemyczone do obozu materiały. Zdumiewa mnie, że udawało im się nie tylko tworzyć, lecz także ukrywać prace. Każda historia artysty, który zdołał ocalić dzieło, często wiele przy tym ryzykując, wydaje mi się niesamowita.

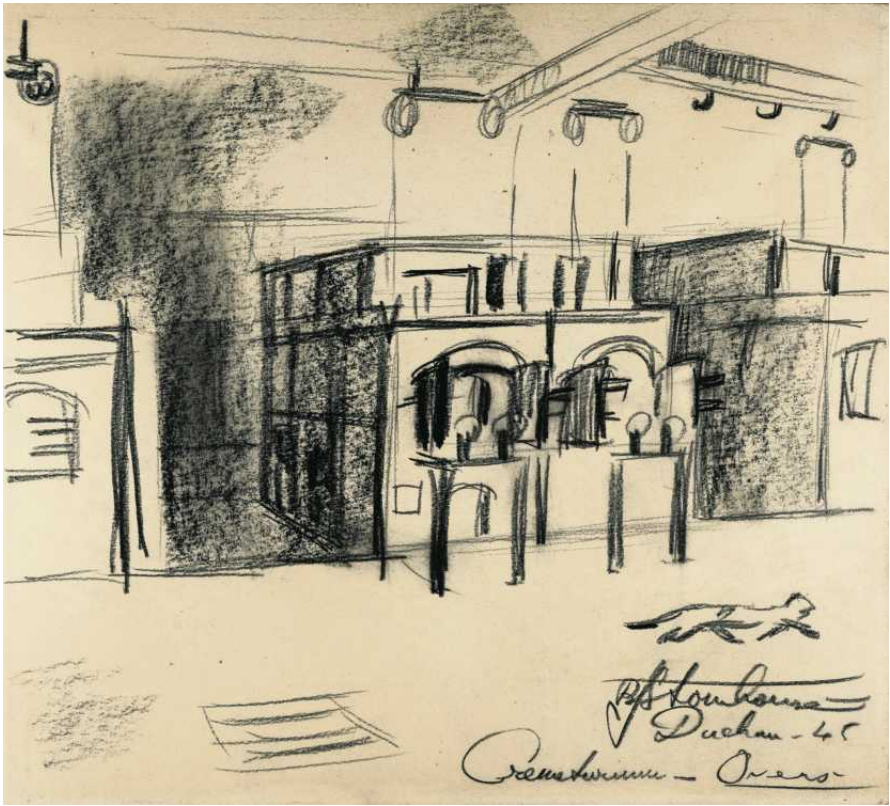
Leo Haas i Peter Kien kojarzeni są często z rysunkami i malunkami Theresienstadt, hitlerowskiego obozu pracy, gdzie więźniowie mieli lepszy dostęp do materiałów plastycznych w tamtejszym warsztacie graficznym. Francuski projektant grafiki Paul Goyard wykonał około 300 rysunków życia codziennego w obozie koncentracyjnym Buchenwald, gdy był tam więziony. Można je zobaczyć w niemieckich Arolsen Archives.

Polska artystka Halina Olomucka portretowała mieszkańców warszawskiego getta oraz współwięźniów w Majdanku i Auschwitz-Birkenau. W 1947 roku w butelce znalezionej na terenie Auschwitz odkryto 22-stronicowy szkicownik nieznanego artysty przedstawiający eksterminację Żydów. Dziś jest częścią kolekcji muzeum obozu.

„RYSOWAŁEM
HAŁDY TRUPÓW”

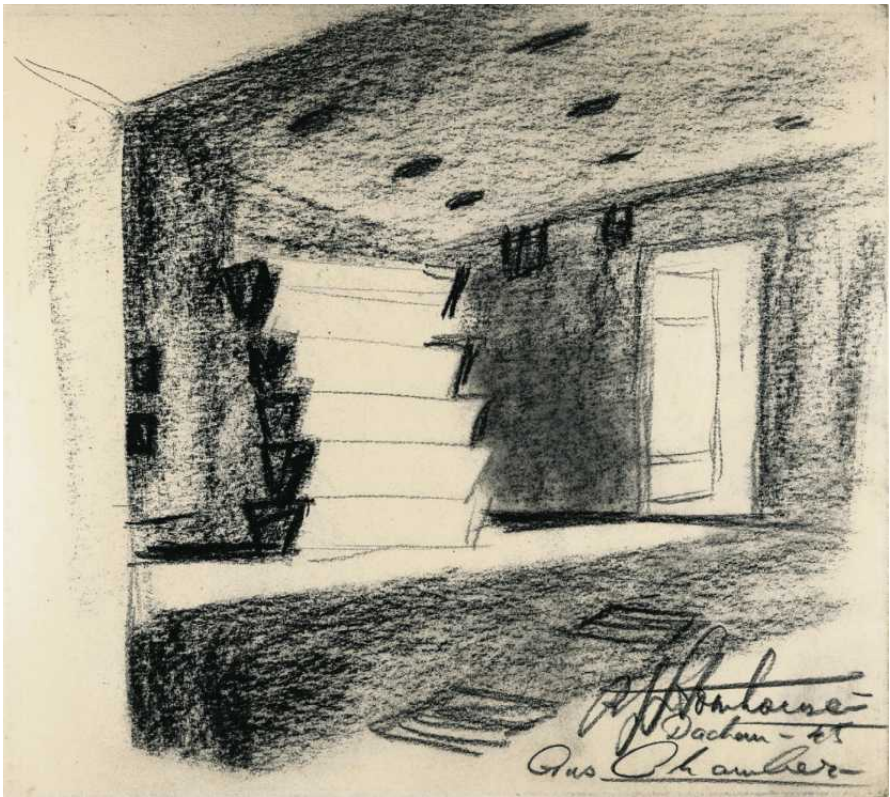
Stonehouse urodził się w Devon w południowo-zachodniej Anglii. Dzieciństwo spędził we Francji i mówił biegle po francusku, co stało się przydatną umiejętnością, gdy kraj ten znalazł się pod okupacją. Po ukończeniu szkoły artystycznej w Ipswich zaciągnął się do Królewskiego Pułku Artylerii.

Po przybyciu do Francji znalazł palacyk na przedmieściach Lyonu, skąd wysyłał zaszyfrowane wiadomości. Pewnej nocy, jak opowiadał w wywiadzie opublikowanym w 1987 roku, nadawał tak



• **Stonehouse w kwietniu 1945 r. utrwalił węglem na papierze potworności, których był świadkiem, w tym kostnicę, krematorium i komory gazowe**
FOT. MATERIAŁY PRASOWE ABBOT AND HOLDER

• **Cztery rysunki Stonehouse'a zostaną wystawione do obejrzenia i na sprzedaż przez londyńską galerię Abbott and Holder podczas targów Master Drawings w Nowym Jorku**
FOT. MATERIAŁY PRASOWE ABBOT AND HOLDER



długo, że „równało się to samobójstwu”, o czym poinformował przełożonych. Gestapo namierzyło go i umieściło w paryskim więzieniu, gdzie pewien esesman oznajmił mu, że wkrótce zostanie rozstrzelany. Przeniesiono go jednak do Mauthausen w Austrii, pierwszego z pięciu obozów, przez które przeszedł. – Rysowanie było ważne dla jego ocalenia – mówi Tom Edwards, właściciel i dyrektor galerii Abbott and Holder. – Przesłuchiwało go przez cztery miesiące i bardzo długo przebywał w izolacie w Paryżu, zanim przewieziono go do obozu śmierci. Dzięki rysunkom zdołał nie oszaleć i przeżyć. W filmie dokumentalnym nakręconym przez brytyjską telewizję w latach 80. Stonehouse wspominał, że w obozach wymieniał rysunki za papierosy – obozową walutę, za którą później mógł dostać dodatkową żywność i inne zasoby. „W ten sposób przetrwałem” – stwierdził. Na koniec trafił do Dachau, obozu założonego w opuszczonej fabryce amunicji kilkanaście kilometrów od Monachium, gdzie przebywali jeńcy wojenni, Żydzi, Romowie, Sinti i inne gru-

py. 29 kwietnia 1945 r. siły amerykańskie wyzwoliły obóz. Znalazły wyniszczonych więźniów oraz ponad 30 wagonów wypełnionych rozkładającymi się zwłokami. „Poszedłem tam i rysowałem hałdy trupów przy krematorium” – napisał tamtego wieczora Stonehouse w dzienniku. „Nie było dużo czasu, bo SS przed wyjazdem wszystko zaminoowało i spodziewano się, że budynek może w każdej chwili eksplodować. Smród był niemal nie do zniesienia i wielu Amerykanów badających krematorium wymiotowało”.

Z DACHAU DO „VOGUE’A”

Rok po wojnie Stonehouse wrócił do Niemiec jako członek alianckich oddziałów okupacyjnych. Miał za zadanie przesłuchiwać byłych nazistów, by wytropić zbrodniarzy wojennych, którym udało się uciec przed sprawiedliwością. Pewnego dnia zobaczył znajomo wyglądającego człowieka. Rozpoznał w nim Niemca z gestapo, który w 1942 r. powiedział mu, że zostanie rozstrzelany.

„Wiść rozniosła się po obozie lotem błyskawicy. Inni przesłuchujący, Amerykanie, przyszli do mnie i powiedzieli: damy ci karabin, zamkniemy obóz i będziesz mógł z nim zrobić, co zechcesz” – wspominał Stonehouse w filmie. „Przeraziło mnie to. Powiedziałem: Nie mogę. Nawet sobie tego nie wyobrażam. Gdybym to zrobił, nie byłbym od nich lepszy”. Po wojnie został ilustratorem mody i pracował dla amerykańskiego „Vogue’a”. Kiedy na początku lat 60. magazyn zaczął opierać się głównie na fotografii, Stonehouse utrzymywał się ze zleceń dla domów towarowych, takich jak Saks Fifth Avenue czy Lord & Taylor, a także luksusowych marek w rodzaju Elizabeth Arden. Edwards poznał postać Stonehouse’a poprzez jego ilustracje modowe. W 2014 r. galeria Edwardsa nabyła ich duży zbiór od spadkobierców artysty. Część została następnie kupiona przez kolekcjonera, który przekazał je w darze Boston Museum of Fine Arts. Wśród prac znalazł się jeden z pięciu rysunków wykonanych po wyzwoleniu obozu Dachau. W ten sposób Edwards dowiedział się o dramatycznych prze-

życiach wojennych Stonehouse’a. W zeszłym roku z galerzystą skontaktował się właściciel czterech pozostałych rysunków wykonanych węglem, które nabył od autora w latach 80. Od 30 stycznia będą do nabycia na targach za 100 tys. dolarów. Edwards ma nadzieję, że trafią do zbiorów dostępnych publicznie. Stonehouse zmarł w Londynie 2 grudnia 1998 roku w wieku 80 lat. Zanim sprzedał rysunki z Dachau, przez lata wisały w jego pracowni. – Postępował ostrożnie. Po przywiezieniu ich do Stanów kazał je oprawić – mówi Edwards. – Nie tylko je zakonserwował, lecz żył z nimi na co dzień. W latach 70. przeprowadził się z powrotem do Wielkiej Brytanii i zabrał je ze sobą. Ewidencje były ważną częścią jego wspomnień z okresu wojny, a może stały się również źródłem katharsis, dzięki któremu poradził sobie z przeszłością. ● Ten artykuł pierwotnie ukazał się w „The New York Times”. Przekład Dariusz Żukowski. © 2026 The New York Times Company

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34417800

PREZYDENT MIASTA BOLESŁAWIEC

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA BOLESŁAWIEC
Z DNIA 22 stycznia 2026 r.**
w sprawie VI przetargu ustnego nieograniczonego

na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, oznaczonej jako działki o numerach: 1216/22, 1216/23, 1216/24, 1216/25 oraz 1216/26, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bolesławiec, położonej w Bolesławcu w obrębie 0007 miasta Bolesławiec.

Przedmiotem sprzedaży jest następująca nieruchomość składająca się z pięciu działek gruntu:

Oznaczenie nieruchomości wg katastru nieruchomości	Nr działki	1216/22	1216/23	1216/24	1216/25	1216/26
Powierzchnia (ha)		0,0817	0,0823	0,0807	0,0860	0,0899
Położenie		ul. Ptasia-Kormoranów, obręb: 0007 – Bolesławiec-7				
Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej		JG1B/00014344/4				
Cena wywoławcza do VI przetargu ustnego nieograniczonego		W działce I-SP wpisane są uprawnienia ze służebności gruntowych oraz w działce-III wpisane są służebności gruntowe, przy czym żadne z nich swoim zakresem wykonywania nie obejmują działek o numerach 1216/22, 1216/23, 1216/24, 1216/25 i 1216/26. 1.100.000,00 zł brutto Na cenę składają się: – cena działki nr 1216/22 co stanowi 19,49% ceny wywoławczej, – cena działki nr 1216/23 co stanowi 19,56% ceny wywoławczej, – cena działki nr 1216/24 co stanowi 19,24% ceny wywoławczej, – cena działki nr 1216/25 co stanowi 20,40% ceny wywoławczej, – cena działki nr 1216/26 co stanowi 21,31% ceny wywoławczej. W cenę gruntu wliczony jest należny podatek od towarów i usług według obowiązującej stawki podatku VAT. Cena osiągnięta w przetargu, płatna będzie w całości przed zawarciem umowy notarialnej.				
Wysokość wadium (stanowiące do 20% ceny wywoławczej) (zł)		220.000,00 zł brutto				

Termin i miejsce przetargu: **02 kwietnia 2026r. godz. 10.00 siedzibą Urzędu Miasta Bolesławiec, Pl. Piłsudskiego nr 1 (biurowiec, IV piętro, sala 412).**

Wadium na przedmiotową nieruchomość należy wnieść najpóźniej do dnia 27 marca 2026r. – na rachunek bankowy Urzędu Miasta Bolesławiec: PKO Bank Polski S.A./Bolesławiec numer: **04 1020 2137 0000 9402 0046 4271**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z ogłoszeniem o przetargu, warunkami przetargu oraz przedmiotem przetargu. Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych przyczyn. Pełna treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest w Wydziale Mienia i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Bolesławiec – „biurowiec” I piętro, pokój 108, (tel. 75 645 65 15) oraz na stronie internetowej UM Bolesławiec <https://boleslawiec.pl/index.php/mig/sp-estate> przetargi.

JP/JP
Bolesławiec, dnia 22 stycznia 2026 roku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34417634

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU

Wyciąg z ogłoszenia nr **9/2026**
o IV przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa - Agencji Mienia Wojskowego

Adres, oznaczenie, powierzchnia nieruchomości / zabudowa	Cena wywoławcza netto nieruchomości	Kwota wadium i termin wpłaty	Termin przeprowadzenia przetargu
Nysa, rejon ul. Orłąt Lwowskich, działka nr 812, obręb 0003 Radoszyn, o pow. 0,0436 ha (OP1N/00047747/3). Działka o regularnym, wydłużonym kształcie, teren o znacznej deniwelacji. Działka niezabudowana, porośnięta roślinnością niską.	64 000,00 zł	6 400,00 zł 02.03.2026 r.	06.03.2026 r. godz. 10:00

1. Miejsce przetargu: budynek Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, pokój nr 20 (parter).

2. Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Sztabowa 32 i ul. Zwycięska 39, zamieszczona na stronie internetowej: www.amw.com.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać telefonicznie: 71/ 710 72 99.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław • tel. (071) 710 72 00 fax. (071) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

Sprawdź!

ILE POŻYJESZ I W JAKIEJ KONDYCJI?

Trudno przewidzieć, w jakim stanie zdrowia będziemy w przyszłości, ale można wskazać kierunek, w jakim każdy z nas zmierza.

Dana G. Smith

THE NEW YORK TIMES

Poświęć chwilę i zastanów się nad tym, jak ma wyglądać ostatnia dekada twojego życia. W jakiej formie fizycznej chciałbyś być? Jakie czynności pragniesz nadal wykonywać? Niestety, nie istnieje kryształowa kula, która jest w stanie powiedzieć nam, w jakim stanie zdrowia będziemy za kilkanaście lat. Ale dostępne są testy pozwalające ocenić naszą aktualną siłę, moc, wydolność sercowo-naczyniową i równowagę, czyli wszystkie czynniki mające wpływ na sprawność fizyczną w przyszłości.

Tego rodzaju testy to też wyznaczniki długowieczności i samodzielnego funkcjonowania. Pokazują też, czy w przyszłości będziemy mogli siadać na podłodze, aby bawić się z wnukami, podróżować i zwiedzać miasta piechotą.

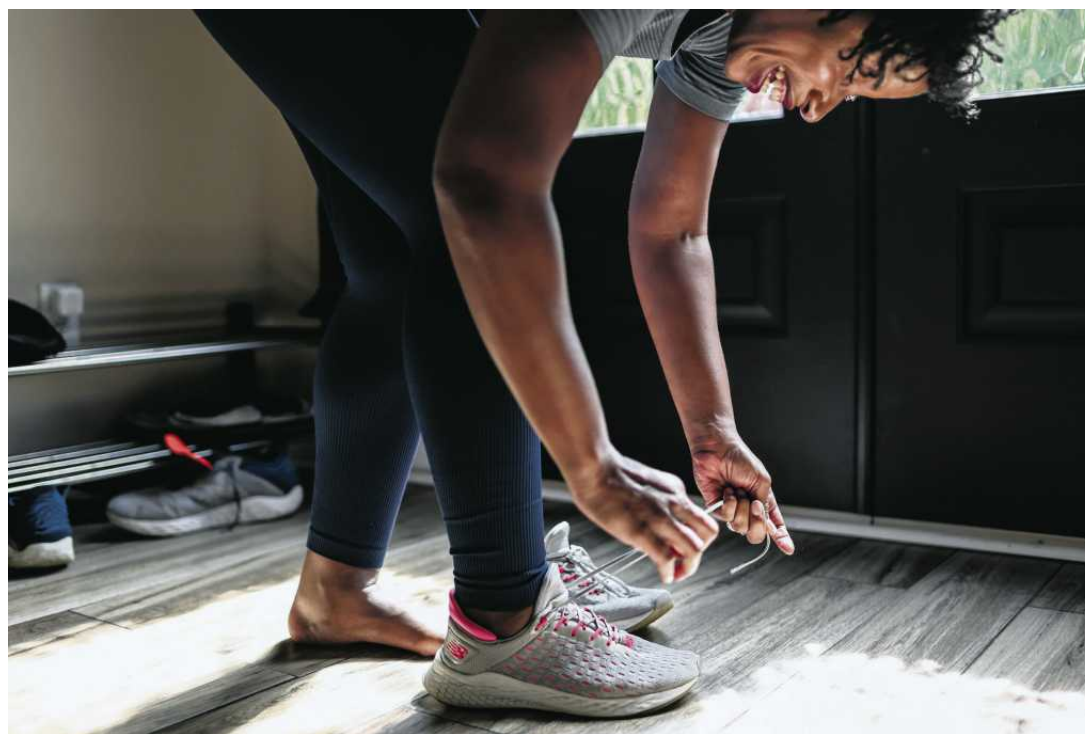
– Nigdy nie jest za wcześnie, aby rozpocząć trenowanie – twierdzi Stuart Phillips, profesor kinezyjologii na Uniwersytecie McMaster w Ontario. I dodaje: Wraz z wiekiem ludzie w naturalny sposób tracą siłę i masę mięśniową, dlatego warto zadbać o jak najlepszy punkt wyjścia. Wczesne rozpoczęcie treningów to „oszczędzone pieniądze w banku”.

Nigdy nie jest za późno, aby poprawić swoją sprawność fizyczną. – Mamy dane wskazujące, że osoby powyżej 90. roku życia, czyli w dziesiątej dekadzie życia, mogą poprawić swoją siłę i sprawność fizyczną dzięki niewielkiej, nawet lekkiej aktywności fizycznej – podkreśla prof. Stuart Phillips.

Wykonaj cztery poniższe testy, aby sprawdzić swój organizm. Jeśli wyniki nie będą tak dobre, jak się spodziewałeś, nie martw się: kilka ćwiczeń wzmacniających, kondycyjnych i równoważnych wykonywanych regularnie, pomoże poprawić wyniki.

1. TEST SIADANIA I WSTAWANIA

Polega na przejściu z pozycji stojącej do siedzącej na podłodze i z powrotem do pozycji stojącej, przy użyciu jak naj-



mniejszej pomocy. Test jest oceniany w 10-punktowej skali – pięć punktów za siadanie i pięć punktów za wstawanie. Można też stracić punkty: jeden za każde podpieranie się ręką, kolanem lub inną częścią ciała. Trzeba też odjąć pół punktu za brak stabilności lub utratę równowagi.

– Osoby mające 30-40 lat powinny dążyć do uzyskania idealnego wyniku 10 punktów – mówi dr Claudio Gil Araújo, dziekan ds. badań i edukacji w Klinice Medycyny Sportowej w Brazylii, który opracował ten test.

– Każdy, kto ma ponad 60 lat i uzyskał wynik 8 punktów, jest w bardzo dobrej formie – dodaje.

Test ocenia siłę, moc, równowagę i zwinność.

Dr Araújo wykazał również, że jest to czynnik prognostyczny śmiertelności. W swoim najnowszym badaniu przeanalizował ponad 4 tys. osób dorosłych w wieku od 46 do 75 lat i odkrył, że w ciągu 12 lat osoby, które uzyskały wynik 4 lub poniżej w teście, miały prawie czterokrotnie wyższy wskaźnik śmiertelności niż osoby, które miały wynik 10. Stwierdził, że wynikało to przede wszystkim z faktu, że osoby z niskimi wynikami były bardziej narażone na upadki.

2. OCENA PRĘDKOŚCI CHODZENIA

– Szybkość, z jaką dana osoba się porusza, jest bardzo ważnym wskaźnikiem sprawności funkcjonalnej i vitalności – twierdzi Jennifer Brach, profesorka nauk o zdrowiu i rehabilitacji na Uniwersytecie w Pittsburghu. – Pozwala ona wstępnie przewidzieć ryzyko śmierci, znalezienia się w domu opieki i niepełnosprawności – dodaje ekspertka.

• Czynniki mające wpływ na naszą sprawność fizyczną w przyszłości są: aktualna siła, moc, wydolność sercowo-naczyniowa i równowaga FOT. DUSTIN CHAMBERS / NYT

Aby ocenić swoją prędkość chodzenia, odmierz cztery metry na prostej, płaskiej powierzchni i zmierz czas, jaki zajmuje ci pokonanie tej odległości.

Pamiętaj, by podczas zadania chodzić normalnym tempem, a nie tak szybko, jak tylko potrafisz. Osoby w każdym wieku powinny dążyć do prędkości minimum 1,2 metra na sekundę, czyli cztery metry muszą przejść w nieco ponad trzy sekundy.

Dr Brach zalecała powtarzać test co kilka miesięcy. – Jeśli wartość ulegnie zmianie, może to być sygnał ostrzegawczy – tłumaczy ekspertka. Chodzenie wydaje się prostym zadaniem, ale do wykonania jego potrzebna jest prawidłowe funkcjonowanie układu sercowo-naczyniowego, mięśniowo-szkieletowego, przedsionkowego (równowagi), sensorycznego i nerwowego. Wolniejszy chód może wskazywać na problem w jednym z tych układów.

3. TEST SIŁY UCHWYTU

Siła uścisku dłoni jest również jednym ze wskaźników śmiertelności. Chociaż związek ten może się wydawać naciągany, eksperci twierdzą, że test siły uścisku dłoni odzwierciedla naszą aktywność w życiu codziennym.

– Nosisz zakupy, otwierasz drzwi samochodu, podnosisz wnuka? Wszystkie te czynności angażują ręce, a im częściej je wykonujesz, tym większa jest siła twojego uchwytu – mówi Cathy Ciolek, prezeska Amerykańskiego Stowarzyszenia Fizjoterapii Geriatrycznej.

Odpowiednia siła uchwytu jest również ważna dla zachowania niezależności podczas wykonywania czynno-

ści domowych, takich jak np. gotowanie lub wyjmowanie ciężkiego naczynia z piekarnika.

Lekarz lub fizjoterapeuta zazwyczaj ocenia siłę uchwytu za pomocą specjalnego urządzenia zwanego dynamometrem.

– Aby sprawdzić się w domu, spróbuj chodzić przez 60 sekund, trzymając w każdej ręce ciężar (tzw. spacer farmera) – sugeruje dr Nima Afshar, lekarz z Private Medical. Zaczynij od lżejszych ciężarów i z czasem przejdź do cięższych. Jeśli poczujesz ból dłoni lub ciała, przestań.

Nie ma norm związanych z wiekiem dla spaceru farmera tak jak w przypadku dynamometru. Jednak dr Afshar twierdzi, że 45-letni mężczyzna powinien dążyć do podnoszenia dwóch 60-funtowych hantli (ok. 27 kg), 65-latek dwóch 40-funtowych hantli (ok. 18 kg), a 85-latek dwóch 25-funtowych hantli (ok. 11 kg). W przypadku kobiet w tym samym wieku docelowa waga wynosi odpowiednio 40 funtów (ok. 18 kg), 25 funtów (ok. 11 kg) i 15 funtów (ok. 6 kg) w każdej ręce.

4. STANIE NA JEDNEJ NODZE

Wraz z wiekiem naturalnie spada siła fizyczna, ale także zaburzona zostaje równowaga. Zwiększa to ryzyko upadków, które są główną przyczyną urazów i zgonów wśród osób starszych.

Test na równowagę jest bardzo prosty. Wystarczy stanąć na jednej nodze. Dorosli powinni starać się utrzymać równowagę przez co najmniej 10 sekund na jednej nodze. Aby zwiększyć poziom trudności, dr Afshar zaleca wykonanie testu z zamkniętymi oczami.

Według badania opublikowanego przez dr Araújo w 2022 r., 20 proc. osób dorosłych w wieku od 51 do 75 lat nie było w stanie wytrzymać 10 sekund na jednej nodze. Osoby te miały o 84 proc. większe prawdopodobieństwo śmierci w ciągu następnych siedmiu lat.

– Nie można przewidzieć dokładnego ryzyka śmierci danej osoby za pomocą tego typu metod diagnostycznych – mówi dr Afshar.

Ale jeśli wynik któregośkolwiek z nich jest poniżej średniej, prawdopodobnie w dłuższej perspektywie może oznaczać to obniżoną sprawność fizyczną.

– Jednak warto pamiętać, że wszystkie te wskaźniki – siła, sprawność fizyczna, równowaga – można poprawić, a wraz z ich doskonaleniem zmniejsza się ryzyko przedwczesnej śmierci – dodaje ekspert. ●

Ten artykuł oryginalnie ukazał się w „The New York Times”.

© 2026 The New York Times Company
Tłum.: Ewa Tomkowska

Mięsożerny dinozaur czy ptak?

AI pomoże opisać ślady dinozaurów

Od dziesięcioleci paleontolodzy zastanawiają się nad wieloma starożytnymi tropami dinozaurów, zadając sobie pytanie, czy pozostawiły je groźne drapieżniki, łagodni roślinożercy, a może wczesne gatunki ptaków?

Margit Kossobudzka

W ostatnich latach sztuczna Inteligencja (AI) została ogłoszona przełomem w klasyfikacji i identyfikacji skamieniałości. Dotyczy to także śladów dinozaurów.

Jest to o tyle ważne, że ślady stóp i inne skamieniałości, takie jak nory, dokumentują aktywność starożytnych organizmów, a są często liczniejsze niż kości, muszle i inne fizyczne pozostałości samych organizmów.

Te skamieniałości, zwane śladowymi, odzwierciedlają interakcje między zwierzętami a ich środowiskiem i mogą ujawnić ciekawe aspekty ich zachowań, takie jak preferowane siedliska i metody poruszania się.

Ponadto, dostarczają one kluczowych informacji na temat rozmieszczenia i czasu powstania gatunków i grup.

SUBTELNE CECHY STÓP

Główne grupy, takie jak tetrapody (grupa kręgowców obejmująca płazy, gady, ptaki i ssaki) czy dinozauroomorfy (dinozaury i ich najbliżsi krewni), rzekomo pojawiły się w zapisie kopalnym jako ślady stóp, czasami wiele milionów lat przed najstarszymi skamieniałościami ich ciał.

Jednak dopóki szkielet nie zostanie skamieniały w swoich śladach, odcisku nie można jednoznacznie powiązać z jego twórcą. Czasami unikalne cechy stopy osobnika, który zostawił ślad, mogą zostać zapisane w odcisku i pomóc w jego rozpoznaniu, ale ta metoda jest ograniczona.

Nie wszystkie dinozaury mają specyficzne cechy swoich stóp, a nawet jeśli je mają, mogą być one subtelne i trudne do zachowania w odciskach.

Dlatego większość tropów dinozaurów jest klasyfikowana i przypisywana przez ekspertów do ogólnych grup na podstawie ich ogólnego rozmiaru i kształtu. Czasami jest to proste i prowadzi do powszechnej zgody wśród ekspertów, jak w przypadku odcisków stóp wielkości wanny, które mogły być pozostawione tylko przez kolosalne zauropody.

Często jednak jest to trudne, czego przykładem są długotrwałe debaty, czy pewne trójpalczaste ślady pozostawiły roślinożerne ornitopody, czy mięsożerne teropody (podrząd dinozaurów z rzędu dinozaurów gadziomiednicznych), a także czy różne tropy po-

zostawiły prawdziwe ptaki, czy blisko spokrewnione z nimi teropody. Ta ostatnia zagadka ma w szczególności duże znaczenie dla zrozumienia chronologii pochodzenia ptaków i środowisk, w których rozwinęły lot.

AI POD NADZOREM?

Oczywiście od początku powstania AI naukowcy zauważyli, że ma ona ogromny potencjał w rozpoznawaniu wzorców w kształcie odcisków stóp i znajdowaniu powiązań z twórcami śladów. Ostatnie badania przyniosły obiecujące rezultaty. Jednak mają one jedno kluczowe ograniczenie: ich obliczeniowe sieci neuronowe muszą być nadzorowane.

Dotyczy to niemal każdego dotychczasowego zastosowania uczenia maszynowego w paleontologii. Na przykład w pionierskim badaniu inaugurującym wykorzystanie uczenia maszynowego w identyfikacji tropów dinozaurów naukowcy musieli najpierw wytrenować swoją sieć neuronową na zbiorze danych śladów oznaczonych jako teropody lub ornitopody, zgodnie z ustalenia-

mi a priori dokonanymi przez ludzkich obserwatorów.

Jeśli te identyfikacje są błędne, wynik modelu uczenia maszynowego też będzie obciążony błędem.

Metody nienadzorowane, które omijają to ograniczenie, są uważane za przyszłość uczenia maszynowego w paleontologii, ale ich wdrożenie jest obliczeniowo trudne.

DINOTRACKER ZROBI ZA CIEBIE ANALIZĘ

Tym razem naukowcy kierowani przez ośrodek badawczy Helmholtz-Zentrum w Berlinie – we współpracy z Uniwersytetem Edynburskim – wykorzystali zaawansowane algorytmy, aby umożliwić komputerom nauczenie się rozpoznawania zmian w kształcie śladów dinozaurów. Wyniki swoich prac przedstawiają w piśmie „PNAS”.

Ich model sztucznej inteligencji uczył się na prawie 2 tys. odciskach kopalnych oraz milionach dodatkowych wariantów, aby naśladować realistyczne zmiany, takie jak kompresja i przesunięcie krawędzi.

Od teraz zarówno naukowcy, jak i miłośnicy dinozaurów mogą przesłać zdjęcie lub szkic śladu dinozaura ze swojego telefonu komórkowego do nowo stworzonej aplikacji DinoTracker i otrzymać natychmiastową analizę.

System zidentyfikował osiem kluczowych cech zmienności odcisków, w tym rozstawienie palców, położenie pięty, rozmiar powierzchni styku stopy z podłożem oraz obciążenie poszczególnych części stopy.

Po rozpoznaniu tych wariantów model był w stanie przewidzieć,

który dinozaur pozostawił ślady, na podstawie porównań z istniejącymi odciskami kopalnymi.

Algorytm osiągnął około 90-procentową zgodność z klasyfikacjami stworzonymi przez ekspertów, nawet w przypadku gatunków budzących kontrowersje.

Co najbardziej intrygujące, sieć odkryła, że kilka tropów dinozaurów, pozostawionych ponad 200 mln lat temu, ma osobliwe, podobne cechy do tropów ptaków wymarłych i współczesnych!

– Sugeruje to, że ptaki mogły powstać dziesiątki milionów lat wcześniej, niż sądzono, lub alternatywnie, że niektóre prymitywne dinozaury miały stopy, które przypadkowo w dużym stopniu przypominały stopy ptaków – twierdzi zespół.

DLA KAŻDEGO BADACZA ŚLADÓW

System wskazał również, że niektóre od dawna tajemnicze ślady stóp z wyspy Skye w Szkocji, odcisnięte na błotnistym brzegu laguny około 170 mln lat temu, mogły zostawić jedno z najstarszych krewnych dinozaurów kaczodziobych znanych na świecie.

Aplikacja otwiera zatem nowe możliwości zrozumienia, jak dinozaury żyły i przemieszczały się po Ziemi, a także daje każdemu możliwość zostania badaczem kopalnych śladów.

– Nasza metoda zapewnia obiektywny sposób rozpoznawania zmienności śladów i testowania hipotez na temat ich twórców. To doskonałe narzędzie do badań, edukacji, a nawet pracy w terenie – podsumowuje dr Gregor Hartmann z Helmholtz-Zentrum. ●

Model AI naukowców kierowanych przez Helmholtz-Zentrum w Berlinie uczył się na 2 tys. odciskach kopalnych i milionach wariantów. Od teraz i naukowcy, i miłośnicy dinozaurów mogą przesłać zdjęcie lub szkic śladu do aplikacji DinoTracker i otrzymać analizę

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34417694

GAZETA
wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

**codziennie w sprzedaży
w sieci**



**teraz już także
na nowych regałach prasowych**



Kolejny tunel w budowie

Wielka szansa dla miasta, ale łatwo z pewnością nie będzie

– Nie obiecuję, że będzie łatwo. To naprawdę bardzo trudne zadanie. Naszym celem jest skoordynowanie prac przy dwóch strategicznych tunelach podziemnych. Dlatego proszę, aby krytyka była konstruktywna – apeluje Hanna Zdanowska, prezydentka Łodzi.

Jerzy Walczyk

– Kolej Dużych Prędkości to cywilizacyjna szansa dla Łodzi – mówiła Hanna Zdanowska.

Budowa tunelu KDP w Łodzi wchodzi w kolejny etap. Prace od dłuższego czasu prowadzone są na Retkini oraz w rejonie Łódzkiego Domu Kultury przy ulicy Traugutta.

W miniony wtorek władze miasta zorganizowały konferencję poświęconą przygotowaniom do inwestycji. Wśród zaproszonych gości byli m.in. Piotr Rachwański, członek zarządu spółki CPK Port Polska, oraz Wojciech Nowak, dyrektor projektu ze strony firmy PORR.

Tunel zmieni miasto

– To dla nas bardzo ważny dzień, zapowiadający nową jakość. Kolej Dużych Prędkości całkowicie zmieni nasze miasto. Ta inwestycja wpłynie nie tylko na postrzeganie Łodzi, ale przede wszystkim na jakość życia mieszkańców, bo połączy nas z siecią szybkich połączeń w całej Europie – mówiła Hanna Zdanowska, prezydentka Łodzi.

Jak podkreśliła, „projekt ma charakter epokowy”. Zaznaczyła jednocześnie, że przedsięwzięcie jest bardzo skomplikowane i może wiązać się z nieprzewidywanymi trudnościami. Za nadzór nad inwestycją oraz kontakt z inwestorem i wykonawcą odpowiadać będzie Tomasz Piotrowski, wiceprezydent miasta. – Nie obiecuję, że będzie łatwo. To naprawdę bardzo trudne zadanie. Naszym celem jest skoordynowanie prac przy dwóch strategicznych tunelach podziemnych. Dlatego proszę, by krytyka



• Budowa komory dla tunelu Kolei Dużych Prędkości, 27 stycznia 2026 r. FOT. MARCIN STĘPIEN / AGENCJA WYBORCZA.PL

była konstruktywna. Nie chodzi o to, by jej unikać, ale by pomagała w realizacji projektu – podkreśliła Zdanowska. I dodała: – To nie jest projekt jednej kadencji, jednego polityka czy jednej opcji. To projekt, który zdecyduje o Łodzi na dekady.

Odcinek Kolei Dużych Prędkości łączący Warszawę z Łodzią ma zostać oddany do użytku do końca 2032 roku. Trzy lata później szybkie pociągi mają dojechać także do Poznania i Wrocławia

Utrudnienia i zmiany dla kierowców

Tomasz Piotrowski przypomniał, że tunel KDP pozwoli skrócić czas podróży do Warszawy do około 40 minut, do Portu Polskiego do 20 minut, a do Poznania i Wrocławia – do godziny. Jak zaznaczył, po raz pierwszy miasto ma niemal pół roku, by wcześniej przygotować mieszkańców na utrudnienia komunikacyjne i drogowe związane z drążeniem tunelu.

– Już dziś możemy powiedzieć, że ulica Obywatelska nie zostanie zamknięta. Przed wakacjami planujemy otwarcie ulicy Sienkiewicza w jednym kierunku oraz uruchomienie tam przejścia dla pieszych. Nie zamknemy także ulicy Bratysławskiej, a utrudnienia na al. Włókniarzy udało się ograniczyć do jednego pasa ruchu – wyliczał wiceprezydent.

Wypowiedź Piotrowskiego o utrudnieniach komunikacyjnych czekających łodzian uzupełnił Konrad Kula-wik, przedstawiciel Biura Inżyniera

Miasta. Poinformował, że w czasie budowy tunelu na ulicy Bratysławskiej zostanie wybudowany łącznik, dzięki czemu pojazdy z budowy nie będą poruszać się przez osiedle, na alei Bandurskiego (okolice Atlas Areny) prace będą prowadzone etapami.

W pierwszym etapie, w kierunku Retkini, powstanie dwupasmowy bypass. W drugim etapie wykonawca zapewni możliwość dojazdu do Atlas Areny. Na al. Włókniarzy, w rejonie ulicy Struga, zajęty zostanie tylko jeden pas ruchu. Oznacza to zmianę w stosunku do pierwotnych planów, które zakładały całkowite zamknięcie al. Włókniarzy w kierunku dzielnicy Bałuty.

Natomiast na ulicy Gdańskiej, na odcinku od ulicy 6 Sierpnia do ulicy Zielonej, ruch samochodowy zostanie zamknięty. Uruchomiona zostanie komunikacja tramwajów dwukierunkowych, a pasażerowie będą mogli przejść przez zamknięty fragment ulicy i przesiąść się do oczekujących

tam tramwajów. Natomiast na ulicy Więckowskiego wprowadzony zostanie ruch dwukierunkowy, co ułatwi organizację objazdów.

Piotr Rachwański poinformował, że w ramach inwestycji powstanie nowy dworzec w Brzezinach. Ma to odciążyć ruch samochodowy w kierunku Łodzi, ponieważ dojazd koleją będzie łatwiejszy i szybszy niż samochodem.

– Tunel Kolei Dużych Prędkości przebiega w zupełnie innym miejscu niż tunel średnicowy i będzie znacznie głębszy na poziomie 25-30 metrów. To powinno uspokoić mieszkańców – podkreślił Rachwański.

Harmonogram inwestycji

Ramowy harmonogram robót zaprezentował Wojciech Nowak, dyrektor projektu z ramienia firmy PORR. Jak wyjaśnił, tunel o długości blisko pięciu kilometrów przebiegać będzie pod ścisłym centrum miasta. Drążenie rozpocznie się w komorze Retkini, a po drodze powstaną tzw. komory szlakowe, pełniące funkcję ewakuacyjną. Prace zakończą się w komorze budowanej w rejonie Łódzkiego Domu Kultury.

– Kolejnym etapem będzie zabezpieczanie budynków znajdujących się nad tunelem – dodał Nowak.

Jak poinformował, w pierwszym kwartale tego roku do Łodzi dotrze tarcza drążąca. Jej montaż przy komorze Retkinia rozpocznie się w czerwcu. Samo drążenie tunelu planowane jest na przełom 2026 i 2027 roku i potrwa około półtora roku, do drugiego kwartału 2028 roku. Następnie prowadzone będą prace wykończeniowe i odbiory, a tunel ma zostać oddany do użytkowania w 2029 roku.

Na łódzkim odcinku tunelu Kolei Dużych Prędkości pociągi będą poruszać się z prędkością do 160 km/h, a od Retkini – nawet do 200 km/h. Do celowo składy KDP mają osiągać prędkość do 320 km/h. W Łodzi pociągi zatrzymają się wyłącznie na dworcu w Łódź Fabryczna. Koszt budowy tunelu przeznaczonego dla KDP przekracza dwa miliardy złotych brutto. Odcinek Kolei Dużych Prędkości łączący Warszawę z Łodzią ma zostać oddany do użytku do końca 2032 roku. Trzy lata później szybkie pociągi mają dojechać także do Poznania i Wrocławia. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34417736

OGŁOSZENIE

o przyjęciu dokumentu - miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Północnej, hm. Aleksandra Kamińskiego, Stefana Jaracza i dr. Seweryna Sterlinga.

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości informację o przyjęciu uchwały Nr XXIV/689/25 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 3 grudnia 2025 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Północnej, hm. Aleksandra Kamińskiego, Stefana Jaracza i dr. Seweryna Sterlinga.

Z ustaleniami ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz z uzasadnieniem, o którym mowa w art. 42 pkt 2 i podsumowaniem, o którym mowa w art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, przygotowanych do ww. dokumentów, można zapoznać się w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi przy al. Tadeusza Kościuszki 19 oraz na stronie internetowej www.mpu.lodz.pl.

PIERWSZY WICEPREZYDENT MIASTA ŁODZI
Adam PUSTELNIK

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34417930

BURMISTRZA MIASTA TUSZYNA

informuje,

że na okres 21 dni wywieszony będzie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta w Tuszynie, ul. Piotrkowska 2/4 oraz opublikowany na stronie internetowej www.tuszyn.info.pl wykaz lokali i nieruchomości Gminy Tuszyn przeznaczonych do sprzedaży:

- lokal mieszkalny nr 14 położony w Tuszynie przy ul. Pułaskiego 15 o pow. użytkowej 26,16 m²
- lokal mieszkalny nr 14 położony w Tuszynie przy ul. Brzezińskiej 23 o pow. użytkowej 36,50 m²
- nieruchomość niezabudowana położona w obrębie Wola Kazubowa – jednostka ewidencyjna; obszar wiejski, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 87/2 o pow. 0,0648 ha,
- nieruchomość niezabudowana położona w obrębie 8 – jednostka ewidencyjna: Tuszyn Miasto, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 198/54 o pow. 0,0067 ha,

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34418001



Burmistrz Miasta i Gminy Parzęczew podaje do publicznej wiadomości:

że wykazy nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę i w użyczenie, z zasobu nieruchomości gminy Parzęczew, zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Parzęczew, ul. Południowa 1, w terminie od 20.01.2026 r. do dnia 09.02.2026 r. i opublikowane na stronie internetowej www.parzeczew.pl

Szpital w Kaliszu

Brakuje lekarzy, trzeba kupić roboty

– **Finiszujemy z pracami projektowymi we współpracy z Politechniką Poznańską. Budowa rozpocznie się jeszcze w tym roku. Blok operacyjny będzie gotowy za dwa, trzy lata** – zapowiada Wojciech Michalik, dyrektor kaliskiego szpitala.

Janusz Jaros

Wojewódzki Szpital Zespolony im. Ludwika Perzyny w Kaliszu otrzymał na tę inwestycję gigantyczne dofinansowanie – prawie 400 mln dotacji unijnych i urzędu marszałkowskiego. Wkład własny to zaledwie 1 procent. Z całej sumy najwięcej, bo 356 mln zł, pochłonie budowa nowoczesnego bloku operacyjnego. Powstanie osiem sal, z tego trzy do wykonywania operacji przez roboty.

Wojciech Michalik, który został dyrektorem szpitala pół roku temu, wprowadził szereg zmian do pierwotnego projektu budowy bloku operacyjnego. – Najważniejsze to zaplanowanie kilku sal robotycznych, czyli dostosowanych do operacji z użyciem robotów – mówi „Wyborczej”.

Przyszłość medycyny

W centralnym bloku operacyjnym zaplanowano dwie sale tzw. hybrydowe, czyli takie, w których podczas zabiegu wykonywane są na bieżąco badania tomografem. Pierwotny plan przewidywał jeszcze sześć standardowych sal operacyjnych. – Połowę z nich, czyli trzy, zaprojektujemy tak, by mogły w nich odbywać się w nich zabiegi z użyciem robotów – zapowiada dyrektor kaliskiej lecznicy.

Jak wyjaśnia, w salach robotycznych wewnętrzne instalacje, które wychodzą z sufitu, ścian czy podłogi muszą uwzględniać np. poruszanie się ramion maszyn. – Roboty operacyjne mają ramiona dosyć wysokie, wchodzące w linie kolizyjne z lampami operacyjnymi. Poprosiłem ordynatorów wszystkich zainteresowanych oddziałów o analizę projektów tych trzech, aby uwzględniały wymagania sprzętowe i architektoniczne. Zorganizowałem też spotkanie z projektantami.

Dyrektor deklaruje zakup robotów operacyjnych. Dostał zielone światło od władz samorządu województwa. – Jesteśmy ostatnim dużym szpitalem, gdzie nie wykonuje się zabiegów z użyciem robotów, a roboty to przyszłość medycyny. Nie ma od tego odwrotu – przekonuje Wojciech Michalik. Jak twierdzi, wyposażenie sal operacyjnych w roboty pomoże mu w pozyskaniu lekarzy. Opowiada, jak szukając specjalistów do zawieszono oddziału urologii, usłyszał warunek: „przyjdziemy, jak będzie robot Da Vinci”.

Zastrzega, że niekoniecznie będą to roboty Da Vinci, bo to tylko nazwa marki. – Tak jak nie wszystkie buty sportowe to Adidasy i nie wszystkie pieluchy to Pampersy – mówi.

Roboty w nowym bloku będą wykorzystywane podczas operacji pacjentów kilku oddziałów. – Skupiamy się na robotyce w urologii, ginekologii i chirurgii ogólnej. Zaczynamy przygotowywać się również do robotyki w ortopedii. W tym celu kupimy nawigację robotyczną za 650 tys. zł – dodaje. Zapewnia, że w wytypowanych oddziałach już są, lub niebawem będą lekarze, którzy potrafią obsługiwać roboty.

Historyczna inwestycja

Na wniosek urzędu marszałkowskiego w prace projektowe w bloku operacyjnym kaliskiego szpitala została zaangażowana Politechnika Poznańska. Naukowcy prowadzą audyt, by sprawdzić, czy niektóre aspekty projektu nie powinny być zmienione.

To pokosie planów, jakie miał poprzedni dyrektor szpitala Radosław Kołaciński, oskarżany o niegospodarność. Te jego pierwotne plany krytkowała załoga, zarzucając „oderwaną od rzeczywistości megalomanię”. Jak twierdzi nowy dyrektor, wiele uwag naukowców pokrywa się z rewizją planów poprzednika, jakie prowadzi z załogą.

– W najbliższym czasie ogłosimy konkurs na inwestora zastępczego, co jest zgodne z całym procesem inwestycyjnym. Już jego udziałem ogłoszą



• **Wizualizacja bloku operacyjnego z salami robotycznymi**

FOT. MATERIAŁY PRASOWE SZPITALA

W prace projektowe w bloku operacyjnym została zaangażowana Politechnika Poznańska

my przetarg. Liczymy, że budowa zakończy się za dwa, góra trzy lata – mówi „Wyborczej” Wojciech Michalik.

Nowy blok operacyjny stanie między gmachem szpitala a budynkiem pogotowia. Będzie to trzypiętrowy budynek z piwnicami. Poza ośmioma salami operacyjnymi zostaną tam ulokowane oddziały anestezjologii i in-

tensywnej terapii wraz z centralną sterylizatornią.

Po objęciu stanowiska dyrektor Wojciech Michalik wstrzymał w zeszłym roku rozpoczęcie prac nad budową bloku operacyjnego. Jak tłumaczy szpital, „wdrożenie chirurgii robotycznej – nieuwzględnione we wcześniejszej dokumentacji – było powodem zwłoki w ogłoszeniu przetargu”. „Konieczne było wprowadzenie zmian projektowych, aby nowy obiekt od początku spełniał najwyższe standardy nowoczesnej medycyny i był gotowy na rozwój najbardziej zaawansowanych technologii zabiegowych” – informuje placówka na swoim fanpage’u.

Rozbudowy, cyfryzacja

W ramach blisko 400 mln zł dotacji szpital zmodernizuje również oddziały chirurgii szczękowo-twarzowej i oddział otolaryngologiczny. To ma kosztować 6,25 mln zł. W szpitalu trwa już remont wejścia głównego, holu z szatniami, portiernią i salą recepcyjną szpitalnych poradni oraz pomieszczeń sanitarnych. To zadanie za 5 mln zł. Trwa również cyfryzacja szpitala, która ma pozwolić na lepsze zarządzanie danymi i aparaturą medyczną. Te inwestycje mają zakończyć się w przyszłym roku.

Dyrektor Michalik planuje sprostowanie do gmachu głównego

(tzw. okrągłaka) przy ul. Poznańskiej oddziału ginekologiczno-położniczego, który działa teraz w tzw. starym szpitalu przy ulicy Toruńskiej. – W okrągłaku będą te oddziały, które wymagają szybkiego dostępu do diagnostyki obrazowej czy laboratoryjnej. Na Toruńskiej pozostaną zakaźne oraz psychiatryczny, który będzie rozbudowywany – zapowiada. I dodaje: – W związku ze starzeniem społeczeństwa planujemy na terenach szpitala przy Toruńskiej wyburzyć kilka starych budynków i zbudować tam zakład opiekuńczo-leczniczy dla pacjentów z ogólną wielochorobowością oraz dla pacjentów psychiatrycznych.

Na Toruńskiej pozostanie oddział onkologii klinicznej, sąsiadujący z Wielkopolskim Centrum Onkologii. – To ma uzasadnienie, bowiem konsultanci przyjeżdżający do WCO prowadzą także konsultacje na naszym oddziale onkologii klinicznej – wyjaśnia dyrektor. – Jednak cała „zabiegówka” zostanie przeniesiona na ulicę Poznańską.

Na oddziale onkologii przy Toruńskiej nadal będzie podawana chemia w formie „jednodniówki”, która jest stosowana coraz częściej, zgodnie z trendami w onkologii. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34418090

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdz na serwis **odeszli.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE

GINIA DOPIEWO RPP.6721.1-5.2026

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.) oraz na podstawie z art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Dopiewo:

- Uchwały Nr XXI/277/25 z dnia 26 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Dąbrowa, w rejonie ulicy Poprzecznej, dla działek o nr ewid. 156/1, 156/2, gmina Dopiewo,
- Uchwały Nr XXI/278/25 z dnia 26 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Zakrzewo, w rejonie ulic Żytnej i Gryczanej, gmina Dopiewo.
- Uchwały Nr XXI/279/25 z dnia 26 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Skórzewo, w rejonie ulicy Szkolnej, gmina Dopiewo,
- Uchwały Nr XXI/280/25 z dnia 26 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Gotuski, w rejonie ulic Dopiewskiej, Zielarskiej i Stokrotki, gmina Dopiewo,
- Uchwały Nr XXI/281/25 z dnia 26 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Dąbrówka, w rejonie ulicy Polnej, dla działki o nr ewid. 147/7, gmina Dopiewo.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych planów na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na właściwym formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwaga, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Dopiewo.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34417918

POZnań*

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

Zawiadamiam, że w dniu 23.01.2026 r. zostało umieszczone na okres 14 dni, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Poznania, pl. Kolegiacki 17 oraz na stronie internetowej <https://bip.poznan.pl>, **zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. Rozbudowa drogi gminnej o drogę pieszo-rowerową wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną**, przewidzianej do realizacji na nieruchomościach lub ich częściach: dz. nr 592/3 arkusz 04, dz. nr 1209/3 arkusz 13 obręb 0041 Plewiska.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417628

Mateuszowi Kmicie

z powodu śmierci Mamy

Prof. Anny Pałubickiej

kondolencje składa

Jan Wawrzyniak

Poznań/34417855

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Wnioski należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **2 marca 2026 r.** na adres: Urząd Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, urząd_gminy@dopiewo.pl, ePUAP / u69segq736/skrytka, e-doręczenia: AE:PL-28900-74563-SGFHC-05. Właściwy formularz został zatwierdzony Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) i udostępniony na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Dopiewo pod linkiem <https://bip.dopiewo.pl/kategorie/51-referat-planowania-przestrzennego/artykuly/1150-pismo-dotyczace-aktu-planowania-przestrzennego-wniosek-do-projektu-aktu-uwaga-do-konsultowanego-projektu-aktu-wniosek-o-zmiane-aktu-wniosek-o-sporzadzenie-aktu> Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, przedmiotem której będzie opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko dla potrzeb ww. miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo oraz mogą składać uwagi i wnioski do powyższego postępowania. Wnioski należy złożyć do dnia **2 marca 2026 r.** w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz.U z 2021 r., poz. 1797 z późn. zm.) na adres Urząd Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, urząd_gminy@dopiewo.pl, ePUAP / u69segq736/skrytka. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Dopiewo.

Klauzula Informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Gminy Dopiewo: Zgodnie z art. 13 oraz 14 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (4.5.2016 L 119/38 Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej PL), w związku z art. 17 pkt 9 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.) informuję, że administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, nr tel. 61 8148331, mail: urząd_gminy@dopiewo.pl. W sprawach związanych z danymi osobowymi można kontaktować się z inspektorem ochrony danych pod adresem e-mail: iod@dopiewo.pl. Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych znajdują się na stronie <https://bip.dopiewo.pl/kategorie/48-klauzule-informacyjne-o-przetwarzaniu-danych-osobowych?lang=PL> oraz w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo.

Konduktorka do kobiety na wózku: – Chodzi pani?

Upokorzona pasażerka PKP Intercity

Najpierw okazało się, że windy na dworcu PKP w Gdańsku nie działają, przez co poruszającej się na wózku inwalidzkim pani Angelice uciekł pociąg. Potem było już tylko gorzej.

Ilona Godlewska

Pani Angelika jest osobą z niepełnosprawnością i na co dzień porusza się na wózku. W ubiegły piątek wybrała się ze swoją przyjaciółką Magdą w podróż ze stacji Gdańsk Główny. Chciały djechać do Wrocławia, skąd pani Angelika miała jeszcze sama jechać do Czechowic-Dziedzic. Kilka dni wcześniej powiadomiły PKP, że pani Angelika będzie potrzebować asysty. Zgłoszenie zostało rozpatrzone przez kolejarzy pozytywnie.

Windy stoja

O godzinie 10.32 kobiety miały wsiąść do pociągu IC Artus, na dworcu PKP Gdańsk Główny były kwadrans przed czasem. Gdy dotarły w okolice peronu pierwszego, na który miał wjechać ich pociąg, okazało się, że nie działa winda.

– Ruszyłam więc szybko na górę schodami ruchomymi, aby poinformować załogę pociągu o problemach z dostaniem się koleżanki na wózek na górę – opowiada pani Magda. – Gdy podeszłam w okolice wagonu dla osoby niepełnosprawnej, nie było tam asysty, ani żadnej innej osoby odpowiedzialnej za to, aby wyłożyć rampę. Podeszłam więc do konduktora i wyjaśniłam sytuację, a także poprosiłam o pomoc w załatwieniu osób, które mogłyby umożliwić dostanie się mojej koleżance na peron. Konduktor zlekceważył mnie i moją prośbę.

Według pani Magdy miał stwierdzić, że „nic nie robi w tej sytuacji, bo nie jest to jego obowiązek, ani wina”.

FOT. KAMILA KUBAT
/ AGENCJA WYBORCZA.PL



– Powiedziałam, że moja koleżanka ma prawo wsiąść do pociągu, ponieważ przejazd został zgłoszony i zaakceptowany, a problem związany z windą tym bardziej nie jest naszym problemem, więc oczywiste jest, że pomoc nam się należy. Konduktor stwierdził, że pociąg odjedzie czasowo i rzucił tekstem: „Kupcie sobie inny przejazd późniejszym pociągiem” – opowiada kobieta.

Asysty nie było

Pociąg odjechał, a przyjaciółki udały się do Punktu Obsługi Klienta.

– Obsługujący nas mężczyzna stwierdził, że on nam w żaden sposób nie pomoże i mamy sobie same złożyć reklamację online. Wtedy zaczęłam z nim dość emocjonalną dyskusję, ponieważ byłam oburzona całą sytuacją. W końcu uległ moim prośbom i postanowił udzielić nam jakiegokolwiek pomocy, kupując nam bilety na następny przejazd, który pozwoli nam dotrzeć do naszych domów. Niestety, zostałyśmy rozdzielone, ale zaakcepto-

waliśmy to, bo najważniejsze dla nas było jak najszybsze dotarcie do domu – opowiada pani Magda.

Opowiada, że miała jechać bezpośrednim pociągiem do Wrocławia o 12.32, a jej przyjaciółka najpierw musiała pojechać do Krakowa Głównego o 11.55, gdzie miała godzinę na przesiadkę na skład do Czechowic-Dziedzic.

Pracownik Punktu Obsługi Klienta zadzwonił na infolinię i zgłosił, że w Krakowie pani Angelika ma otrzymać pomoc asysty, a także otrzymać pomoc w wejściu do pociągu do Czechowic. W Krakowie jednak na nią żadna asysta nie czekała.

Konduktorka: Nie zabiorę Pani

– Wystawiono mi tylko rampę – opowiada pani Angelika. – Zostałam pozostawiona sama sobie. Zaczęłam więc szukać peronu czwartego, z którego odjeżdżał mój pociąg. Spotkałam ochroniarzy, którzy mi go wskazali, ale nic nie wiedzieli o żadnej asy-

ście. Na peron dostałam się więc sama. Gdy pociąg przyjechał, pojechałam prosto do wagonu, w którym miałam zarezerwowane miejsce. Po drodze spotkałam zaskoczoną konduktorkę, która stwierdziła, że mnie nie weźmie, bo nic nie wie o moim przejeździe. Zapytała jeszcze, czy chodzę i czy może sama może jednak wejść do pociągu. Byłam w szoku.

– To było niegodne i wykluczające. Wiele razy podróżowałam pociągami, ale czegoś takiego nie przeżyłam – komentuje pani Angelika

Kobieta popłakała się z bezsilności, wtedy do pociągu wnieśli ją inni pasażerowie. W Czechowicach-Dziedzicach z pociągu odebrał ją ojciec.

– Zostałam zlekceważona i poniżona przez pracowników kolei. To było niegodne i wykluczające. Wiele razy podróżowałam pociągami, ale czegoś takiego nie przeżyłam – komentuje pani Angelika.

Rzecznik PKP Intercity zapewnia, że sprawę wyjaśni.

– Przykro nam z powodu zaistniałej sytuacji – mówi Michał Wrzosek. – Wewnętrznie wyjaśniamy, jak do tego doszło. Opisane zdarzenia oczywiście nie spełniają standardów obsługi pasażerów. Podróżna ma możliwość złożenia reklamacji. Będziemy bezpośrednio w relacji z naszą pasażerką wyjaśniać zaistniałe okoliczności.

Windy nieczynne, bo zimno

Sprawdziliśmy, co z uszkodzoną windą na stacji Gdańsk Główny. Okazuje się, że zepsuła się nie tylko ta prowadząca na peron pierwszy, ale również ta na peron drugi.

– Ze względu na usterki spowodowane długo utrzymującymi się niskimi temperaturami, unieruchomione są windy prowadzące na oba perony stacji Gdańsk Główny, prowadzące z przejścia podziemnego w kierunku dworca autobusowego i ul. Podwale Grodzkie – informuje Przemysław Zieliński z zespołu prasowego Polskich Linii Kolejowych. – O awarii urządzeń informuje podróżnych Portal Pasażera. Natomiast sprawne są windy prowadzące z przejścia podziemnego do dworca kolejowego, zapewniając dostęp do kolei także osobom o ograniczonych możliwościach poruszania się.

Zieliński informuje, że o konieczności naprawy wind poinformowany został serwis techniczny. Do szybów wstawiono grzejniki, ale w poniedziałek wind nie udało się uruchomić. Działały dopiero we wtorek. ●

Narkotykowe akcje w Trójmieście

Udało się przejąć ponad 15 tys. porcji środków odurzających

Trzech mężczyzn w ciągu kilku ostatnich dni zatrzymali policjanci w Gdańsku i Gdyni w związku z obrotem dużą ilością narkotyków. Rekordzista miał w mieszkaniu 8 tys. porcji marihuany i amfetaminy.

Do pierwszego z zatrzymań doszło na gdańskiej Strżyży. 27-latek miał w mieszkaniu ponad 1400 porcji marihuany i ponad 6600 porcji amfetaminy. W działaniach, oprócz kryminalnych z gdańskiej komendy, uczestniczył funkcjonariusz Pomorskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Gdyni wraz z psem wyszkolonym do wykrywania narkotyków. Zwierzę skutecznie wskazało miejsca przechowywania substancji odurzających.

– 27-latek w prokuraturze usłyszał zarzut za uczestniczenie w obrocie znaczną ilością środków odu-



• **Narkotyki znalezione przez gdańskich policjantów**

FOT. KWP W GDAŃSKU

rzających. Do sądu wpłynął wniosek o tymczasowe aresztowanie podejrzanego. Sąd nie przychylił się do niego i zastosował wobec 27-latka policyjny dozór i poręcznie majątkowe w wyso-

kości 20 tysięcy złotych – relacjonują gdańscy policjanci.

Dzięki pracy kryminalnych z komisariatu przy ul. Kartuskiej odpowiedzialności karnej za uczestniczenie

w obrocie znaczną ilością środków odurzających nie uniknie też 47-latek z Gdańska.

W poprzedni czwartek po południu funkcjonariusze weszli do tego budynku w dzielnicy Siedlce i w jednym z pomieszczeń zastali mężczyznę, który porcjał narkotyki. 47-latek został zatrzymany. W plecaku i w walizce gdańszczanina kryminalni znaleźli worki foliowe z różnymi środkami odurzającymi. Wszystkie zabezpieczone substancje przekazano do analizy biegłemu, który we wstępnej opinii określił, że to ponad 8 tysięcy porcji kiefedronu, amfetaminy i marihuany. Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do policyjnego aresztu.

Podejrzany usłyszał zarzut za uczestniczenie w obrocie znaczną ilością narkotyków i odpowie za to przestępstwo w warunkach recydy-

wy. Sąd zastosował aresztować wobec 47-latka na trzy miesiące.

W pokoju hotelowym posiadacza znacznej ilości narkotyków zatrzymali za to funkcjonariusze w Gdyni. 31-letni mieszkaniec miał tam ukryte w szafkach narkotyki w ilości pozwalającej na przygotowanie 275 porcji amfetaminy oraz 132 porcje kiefedronu. Posiadał też worki strunowe oraz dwie wagi elektroniczne.

Mężczyzna usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości substancji psychotropowych. Prokurator wystąpił do Sądu Rejonowego w Gdyni z wnioskiem o zastosowanie wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania. Sąd przychylił się do wniosku i mężczyzna najbliższe dwa miesiące spędzi za kratami. Za popełnione przestępstwo grozi mu nawet 10 lat więzienia. ●

Maciej Pietrzak



Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź
na serwis
odeszli.pl

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których
już z nami
nie ma

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Wyrazy szczerego współczucia

Beacie Kędziora

z powodu śmierci

Matki

składają:

Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Gdańskiego Zarządu Dróg

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417867

Z głębokim żalem zawiadamiam,
że 25 stycznia 2026 r. odszedł mój drogi Mąż

Stefan Bednarczyk

Prof. dr hab. Budownictwa Wodnego,
współtwórca Elektrowni Wodnej Żarnowiec

Pogrzeb odbędzie się 31 stycznia 2026 r. o godz. 11.00
na Cmentarzu Łostowickim

żona Irena, córki, wnuki i prawnuki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34418009

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

prof. dra hab. inż.

Stefana Bednarczyka

wieloletniego pracownika Politechniki Gdańskiej

Rodzinie i Bliskim

serdeczne wyrazy współczucia
składa

Dziekan oraz Społeczność Akademicka
Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska Politechniki Gdańskiej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34418038

Zmarła

Danka Stepkowska

Torunianka, demokratka, działaczka,
nieustrudzona animatorka życia społecznego,
współtwórczyni Stowarzyszenia Obywatelski Toruń,
członkini Rady Działalności Pożytku Publicznego,
organizatorka akcji, manifestacji i debat.

Zarażała energią,
walczyła o prawo obywateli do dobrego państwa i uczciwej władzy
i wokół tych idei łączyła ludzi.

Żegnaj, Danko!

w imieniu Fundacji dla Polski, Funduszu Obywatelskiego im. Ludwika i Henryka Wujców,
Federacji Mazowia, Komitetu Obrony Demokracji, Inicjatywy Nasz Rzecznik,
Stowarzyszenia 61

Katarzyna Batko-Tołuć, Anna Czyżewska, Anna Duniewicz,
Kuba Karyś, Róża Rzeplińska

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417999

Panu

Cezaremu Droszczowi

wyrazy głębokiego żalu i współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składają

Koleżanki i Koledzy

z Polskiego Związku Motorowego



www.nekrologi.wyborcza.pl/34417894

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że zmarł

Piotr Wojewoda

Nasz wieloletni Pracownik, Kolega i Przyjaciel

Rodzinie oraz Bliskim

wyrazy szczerego współczucia
składają:

Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Gdańskiego Zarządu Dróg

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417865

Wydział Farmaceutyczny Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego
z wielkim smutkiem żegna zmarłą w dniu 26 stycznia 2026 r.

Panią Dziekan

Profesor Magdalenę Prokopowicz

wspaniałego dydaktyka, nauczyciela akademickiego niezwykle oddanego Uczelni,
cenionego naukowca.

Żegnamy wyjątkowego człowieka, nauczyciela i przyjaciela.



Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

Prodziekani i Społeczność Wydziału Farmaceutycznego GUMed.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417987

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarła

nasza Koleżanka



Czesława Snopek

Najszczerze wyrazy współczucia

Rodzinie

składają

Zarząd, Koleżanki i Koledzy
z Morskiej Agencji Gdynia Sp. z o.o.



www.nekrologi.wyborcza.pl/34417936

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



prof. dr hab.

Magdaleny Prokopowicz

dziekan Wydziału Farmaceutycznego i senator Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego,
prodziekani ds. dydaktycznych w latach 2020-2024,
wykładowczyni Uczelni od 1999 r.

Cenionej naukowczyni, członkini towarzystw naukowych,
opiekunki pokoleń studentek i studentów,
a nade wszystko wspaniałego Człowieka.



Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Rektor, Senat, Rada Uczelni i cała społeczność Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417982



Murowana Goślina

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Na podstawie §6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14.09.2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j.Dz.U.z.2021r. poz.2213)

**BURMISTRZ MIASTA I GMINY MUROWANA GOŚLINA OGŁASZA PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
NA SPRZEDAŻ PRAWA WŁASNOŚCI NIERUCHOMOŚCI NIEZABUDOWANEJ**

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Powierzchnia	Cena wywoławcza	Wysokość wadium
Znak sprawy: GZN.6840.4.2026			
obręb: Białeżyń arkusz: 1 działka nr: 109/1 KW PO1P/00241209/0 właściciel: Gmina Murowana Goślina	0,1500 ha	206 000,00 zł brutto	26 000,00 zł wpłata do dnia 26.02.2026 r.
Termin i miejsce przetargu: 4 marca 2026 r. godz. 9.00, ul. Poznańska 16, sala ślubów, 62-095 Murowana Goślina.			

**BURMISTRZ MIASTA I GMINY MUROWANA GOŚLINA OGŁASZA DRUGI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
NA SPRZEDAŻ PRAWA WŁASNOŚCI NIERUCHOMOŚCI NIEZABUDOWANEJ**

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Powierzchnia	Cena wywoławcza	Wysokość wadium
Znak sprawy: GZN.6840.5.2026			
obręb: Białeżyń arkusz: 1 działka nr: 112 KW PO1P/00304230/6 właściciel: Gmina Murowana Goślina	0,1100 ha	177 750,00 zł brutto	17 000,00 zł wpłata do dnia 26.02.2026 r.
Termin i miejsce przetargu: 4 marca 2026 r. godz. 9.30, ul. Poznańska 16, sala ślubów, 62-095 Murowana Goślina.			

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Powierzchnia	Cena wywoławcza	Wysokość wadium
Znak sprawy: GZN.6840.6.2026			
obręb: Łoskoń Stary arkusz: 1 działka nr: 170 wraz z udziałem 5/36 części w działce nr 22/5, obręb Łoskoń Stary, KW PO1P/00233702/7 oraz PO1P/00278381/7 właściciel: Gmina Murowana Goślina	0,1306 ha	150 300,00 zł brutto w tym udział w drodze wewnętrznej 9 447,00 zł	15 000,00 zł wpłata do dnia 26.02.2026 r.
Termin i miejsce przetargu: 4 marca 2026 r. godz. 10.00, ul. Poznańska 16, sala ślubów, 62-095 Murowana Goślina.			

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Powierzchnia	Cena wywoławcza	Wysokość wadium
Znak sprawy: GZN.6840.7.2026			
obręb: Łoskoń Stary arkusz: 1 działka nr: 174 wraz z udziałem 5/36 części w działce nr 22/5 oraz udziałem 1/2 części w działce nr 173, obręb Łoskoń Stary, KW PO1P/00233702/7 oraz PO1P/00278381/7 właściciel: Gmina Murowana Goślina	0,1672 ha	194 150,00 zł brutto w tym udział w drodze wewnętrznej dz. 22/5 – 9 447,00 zł dz. 173 – 4 490,00 zł	19 000,00 zł wpłata do dnia 26.02.2026 r.
Termin i miejsce przetargu: 4 marca 2026 r. godz. 10.30, ul. Poznańska 16, sala ślubów, 62-095 Murowana Goślina.			

**BURMISTRZ MIASTA I GMINY MUROWANA GOŚLINA OGŁASZA DRUGI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
NA SPRZEDAŻ PRAWA WŁASNOŚCI NIERUCHOMOŚCI ZABUDOWANEJ BUDYNKIEM MIESZKALNYM JEDNORODZINNYM WOLNOSTOJĄCYM**

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Powierzchnia	Cena wywoławcza	Wysokość wadium
Znak sprawy: GZN.6840.8.2026			
obręb: Białeżyń arkusz: 1 działka nr: 28/2 KW PO1P/00376519/1 właściciel: Gmina Murowana Goślina	0,2100 ha	233 000,00 zł brutto	23 000,00 zł wpłata do dnia 26.02.2026 r.
Termin i miejsce przetargu: 4 marca 2026 r. godz. 11.00, ul. Poznańska 16, sala ślubów, 62-095 Murowana Goślina.			

Pełna treść ogłoszeń znajduje się na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Murowana Goślina, plac Powstańców Wielkopolskich 9 oraz na stronie internetowej www.murowana-goslina.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Murowana Goślina.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Murowana Goślina, ul. Poznańska 18, pok. 2, nr tel. 61 8 923 637, email: m.tomaszewska@murowana-goslina.pl

Murowana Goślina, dnia 29.01.2026 r.

Poznań/34417857



Burmistrz Miasta Malborka

informuje o podaniu do publicznej wiadomości poprzez umieszczenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka oraz na stronie www.bip.malbork.pl w dniach od 27 stycznia 2026 r. do 17 lutego 2026 r.

wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży – nieruchomości zabudowana przy ul. 500-lecia 16.

Gdańsk/34418061



Prezydent Miasta Włocławek

jako starosta, wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, działając stosownie do treści art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Włocławek, Zielony Rynek 11/13 i przy ul. Kościuszki 12 oraz na stronie internetowej Urzędu <https://bip.um.wlocl.pl> został wywieszony, na okres 21 dni,

wykaz nieruchomości,

stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, na rzecz użytkownika wieczystego, położonej we Włocławku przy ul. Obwodowej, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 16/6 o pow. 1,1280 ha w obrębie Włocławek KM 39. Przedmiotowy wykaz starosta, wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, przekazał także Wojewodzie Kujawsko-Pomorskiemu, w celu jego zamieszczenia na stronie podmiotowej Wojewody w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

Bydgoszcz-Toruń/34418065



BURMISTRZ MIASTA ŻARY
informuje:

stosownie do art.35 ust 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024r. poz. 1145 ze zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Żarach przy Pl. Rynek 1-5 oraz na miejskiej stronie internetowej: www.zary.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip.zary.pl, zostały podane do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Żary o statusie miejskim przeznaczonych do zbycia objętych Zarządzeniami: WA.0050.2.2026 z dnia 07.01.2026r., WA.0050.3.2026 z dnia 07.01.2026r., WA.0050.4.2026 z dnia 08.01.2026r., WA.0050.11.2026 z dnia 21.01.2026r., WA.0050.12.2026 z dnia 21.01.2026r., Wszelkich informacji na temat przedmiotowych nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami, Architektury i Zasobów Komunalnych, pokój 213b, tel. 68 470 83 19.

Lubuskie/34417954

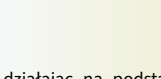
Burmistrz Strzelec Krajeńskich
ogłasza o zamieszczeniu wykazu nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym oraz budynkami gospodarczymi, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu o numerze ewidencyjnym – działka nr 101/7 obręb Przyłęg gm. Strzelce Krajeńskie.

Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń przy Urzędzie Miejskim w Strzelcach Krajeńskich Al. Wolności 48 i sołectwa Przyłęg, w gazecie lokalnej „Ziemia Strzelecka”, na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.strzelce.pl i www.bip.strzelce.pl.

BURMISTRZ MATEUSZ FEDER

Strzelce Kraj. 29 stycznia 2026 r.

Lubuskie/34417585



Zarząd Województwa Lubuskiego

działając zgodnie z art. 35 ust.1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.

o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) *informuje, że*

w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze przy ul. Podgórznej 7 (elektroniczna tablica ogłoszeń na parterze) oraz na stronie internetowej Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego www.bip.lubuskie.pl wywieszono wykaz nieruchomości stanowiącej własność Województwa Lubuskiego, położonej w Międzyrzeczu przy ul. Poznańskiej przeznaczonej do dzierżawy w drodze bezprzetargowej. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 68/45-65-471.

BURMISTRZ BISKUPCA
11-30 Biskupiec, ul.Aleja Niepodległości 2

działając na podstawie art.35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U. z 2024 r., poz.1145 ze zm.)

informuje

że na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Biskupcu (www.bip.biskupiec.pl i www.biskupiec.pl), zostały zamieszczone wykazy nieruchomości przeznaczonych do:

- zbycia, obejmujące:
 - nieruchomości gruntowe, położone w: Nowym Marcinkowie (obręb 14 Nowe Marcinkowo, dz.nr 24/9) oraz Kramarcie (obręb 1 Biskupiec Kolonia, dz.nr, nr 414 i 415),
 - obejmujące lokale mieszkalne, położone w: Biskupcu przy ul. Warszawskiej 8/1 (obręb miasto Biskupiec 4, dz.nr 103/2) oraz Kobyłtach 79/2 (obręb 9 Kobyłty, dz.nr 168/5),
- oddania w dzierżawę, obejmujący nieruchomość gruntową, położoną w obrębie Wilimy (dz nr 1).

Olsztyn/34418043

Obwieszczenie o sprzedaży w trybie z wolnej ręki

Syndyk masy upadłości Grupy Producentów Rolnych „ZIARNO” Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Cichoradzu zaprasza do składania ofert na zakup nieruchomości gruntowej wraz ze znajdującymi się na nieruchomości ruchomościami, tj.:

- prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkami, budowlami i innymi urządzeniami trwale związanymi z gruntem, położonej w miejscowości Chelmża w rejonie ulicy Dworcowej, w gminie Miasto Chelmża, w powiecie toruńskim, w województwie kujawsko-pomorskim, składającej się z działek ewidencyjnych numer 19/12, 19/13, 19/16, 19/17, obręb 0013, o łącznej powierzchni 1,1227 ha, dla której Sąd Rejonowy w Toruniu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze TO1T/00117519/4, za cenę wywoławczą nie niższą niż 2.581.500,00 zł netto (dalej jako: „Nieruchomość”).
- prawa własności ruchomości znajdujących się na terenie Nieruchomości w postaci:
 - elevatora (kompletne urządzenie wraz z rozdzielnią sterującą), numer w spisie inwentarza: 1.48, za cenę wywoławczą nie niższą niż 3.536,59 zł netto,
 - wysypni (urządzenie hydrauliczne), numer w spisie inwentarza: 1.49, za cenę wywoławczą nie niższą niż 6.707,32 zł netto,
 - elevatora wraz z koszem zasypowym, numer w spisie inwentarza: 1.51, za cenę wywoławczą nie niższą niż 6.006,10 zł netto,
 - elevatora (pozostałości, złom), numer w spisie inwentarza: 1.54, za cenę wywoławczą nie niższą niż 289,64 zł netto,
 - ruchomości stanowiących wyposażenie pomieszczenia socjalnego, pomieszczenia wagowego oraz magazynów, numery w spisie inwentarza: 1.50, 1.52, 1.53, 1.55 (biurka, szafki, krzesła, elementy drobne, pozostałości, złom, stolik, narożnik, paleta, odważnik), za łączną cenę wywoławczą nie niższą niż 266,25 zł netto,
- Łączna cena wywoławcza Przedmiotu sprzedaży wynosi netto 2.598.305,90 zł i jest równa 75% wartości rynkowej wynikającej z operatów szacunkowych sporządzonych przez rzeczoznawców majątkowych. Cena nie uwzględnia podatków i opłat, w szczególności podatku VAT. Cena sprzedaży zostanie powiększona o wynikający z przepisów prawa podatek, o ile podatek ten będzie należny.
- Dla ważności oferty niezbędnym jest złożenie oferty obejmującej Nieruchomość oraz wszystkie Ruchomości łącznie.

Warunki sprzedaży:

- złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie z dopiskiem: „Oferta na zakup nieruchomości oraz ruchomości w trybie z wolnej ręki dot. GPR ZIARNO Sp. z o.o. w upadłości, sygn. akt TO1T/GUp/6/2022 – CHEŁMŻA – NIE OTWIERACĆ”, za pośrednictwem przesyłki pocztowej – listem poleconym za zwrotnym potwierdzeniem odbioru – nie później niż do dnia 5.03.2026 r. do godz. 12:00 (przy czym rostrzysygajaca jest data wpływu oferty do Kancelarii), albo osobiście wyłącznie w dniu 5.03.2026 r., w godzinach 9:00–12:00, w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego Radca Prawny Sylwester Zięciak w Toruniu, ul. Warszawska 6/5, 87-100 Toruń,
- dołączenie do oferty oświadczeń i dokumentów określonych w Regulaminie,
- wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości o numerze: 26 1240 1936 111 0011 1524 4075, najpóźniej do 5.03.2026 r., wskazując w tytule przelewu „WADIUM na zakup – Chelmża”.

Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędą się w dniu 6.03.2026 r. o godz. 10.00 w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Toruniu przy ul. Warszawska 6/5.

Z Regulaminem konkursu ofert oraz opisem i oszacowaniem nieruchomości można zapoznać się po uprzednim uzgodnieniu terminu (tel. 516 083 657) od poniedziałku do piątku w godz. od 9:00 do 16:00 oraz na stronie internetowej kancelarii www.zieczak.com.pl

Bydgoszcz-Toruń/34418013



**OBWIESZCZENIE BURMISTRZA
OŚNA LUBUSKIEGO**

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla lokalizacji elektrowni wiatrowych w rejonie miejscowości Radachów

Na podstawie art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), art. 6e ustawy z 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 317), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz na podstawie art. 39 ust. 1, w nawiązaniu do art. 46 pkt 1 oraz w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz.1112 ze zm.) a także w związku uchwałą Nr XXXIV/309/2023 Rady Miejskiej w Ośnie Lubuskim z dnia 31 maja 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Ośno Lubuskie dla terenów położonych w rejonie miejscowości: Radachów i Trzeźniów, zmiennej uchwałą nr XV/129/2025 z dnia 22 grudnia 2025 r.

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla lokalizacji elektrowni wiatrowych w rejonie miejscowości Radachów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko ustaleń ww. projektu w dniach **od 18 lutego 2026 r. do 30 marca 2026 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ośnie Lubuskim, Rynek 1, 69-220 Ośno Lubuskie w godzinach urzędowania oraz na stronie internetowej www.bip.osno.pl w Menu przedmiotowym po lewej stronie: zakładka *Budownictwo i gospodarka przestrzenna* → MPZP w opracowaniu → MPZP RADACHÓW WIATRAKI.

Jednocześnie w związku z prowadzonym postępowaniem dotyczącym strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ośnie Lubuskim, Rynek 1, 69-220 Ośno Lubuskie, w godzinach urzędowania. Wyłożenie dotyczy planu miejscowego, na podstawie którego mają być lokalizowane m. in. elektrownie wiatrowe.

Dyskusja publiczna w formie spotkania bezpośredniego nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu **9 marca 2026 r.** o godzinie **16.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ośnie Lubuskim, Rynek 1, 69-220 Ośno Lubuskie.

Dyskusja publiczna prowadzona za pomocą środków porozumiewania się na odległość, tj. w formie spotkania online nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu **11 marca 2026 r.** o godzinie **15.30**. Link do spotkania zostanie opublikowany najpóźniej w dniu spotkania na stronie internetowej www.bip.osno.pl w Menu przedmiotowym po lewej stronie: zakładka *Budownictwo i gospodarka przestrzenna* → MPZP w opracowaniu → MPZP RADACHÓW WIATRAKI.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy może wnieść uwagi do projektu planu miejscowego oraz prowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Uwagi mogą być wnoszone w nieprzekraczalnym terminie do dnia **30 kwietnia 2026 r.** w następujący sposób:

- na piśmie utrwalonym w formie papierowej w Urzędzie Miejskim w Ośnie Lubuskim lub na adres Urzędu Miejskiego w Ośnie Lubuskim, ul. Rynek 1, 69-220 Ośno Lubuskie,
- na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej: na adres e-mail urząd@osno.pl lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej na platformie ePUAP: /samorząd/skrytka lub e-Doręczenia: AE:PL-74176-97353-EGHAU-23,
- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ośnie Lubuskim pokój nr 16.

Uwaga powinna zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres osoby składającej, przedmiot oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych uwag jest Burmistrz Ośna Lubuskiego.

Uwagi należy składać na FORMULARZU będącym załącznikiem do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza umieszczono na stronie internetowej www.bip.osno.pl w Menu przedmiotowym po lewej stronie: zakładka *Formularze, druki, wnioski do pobrania* → *Gospodarka przestrzenna* → *Formularz do składania wniosków/uwag dot. aktów planowania przestrzennego* oraz zakładka *Budownictwo i gospodarka przestrzenna* → MPZP w opracowaniu → MPZP RADACHÓW WIATRAKI.

Jednocześnie w związku z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. informuję, że klauzula informacyjna o przetwarzaniu ochrony danych osobowych (RODO) znajduje się na stronie internetowej www.bip.osno.pl w Menu przedmiotowym po lewej stronie: zakładka *Urząd Miejski* → *RODO* → *RODO w planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*.

Lubuskie/34417915



BURMISTRZ DZIWNOWA

INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie
Urzędu Miejskiego w Dziwnowie
wywieszony został
**wykaz nieruchomości
przeznaczonych do dzierżawy
i użyczenia, stanowiący załącznik
do zarządzenia numer IX/251/2026
z dnia 27.01.2026 r.**

Szczecin/34418102



Burmistrz Wolina

informuje o wywieszeniu w siedzibie
Urzędu Miejskiego w Wolinie wykazów
o numerach OAS.0050.27.2026.ŻK
i OAS.0050.28.2026.ŻK nieruchomości
przeznaczonych do sprzedaży
i oddania w użyczenie.

Pełna treść wykazów dostępna jest na stronie
<https://bip.gminawolin.pl/artyku/wykaz-nieruchomosci-przeznaczonych-do-zbycia-lub-dzierzawy>

Szczecin/34418189

Slówko Literówka Quizy • Sudoku Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI
WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



Spółdzielnia Mieszkaniowa „Chełm”

w Gdańsku ul. Worcella 33 ogłasza

przetarg nieograniczony na świadczenie usługi „Koszenia terenów zielonych” na terenie S.M. „Chełm” w Gdańsku.

Zapraszamy do składania ofert w kancelarii Spółdzielni pokój nr 5,
do dnia 16.02.2026 r., do godz.15:00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16.02.2026 r., o godz. 16:00.

Szczegółowe informacje i Specyfikację Istotnych
Warunków Zamówienia można otrzymać w siedzibie Spółdzielni
pok. 12 do dnia 13.02.2026 r.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert
lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Gdańsk/34417967

WI-III.7821.1.16.2024.MKA-zi

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 54 § 4 w zw. z art. 33 § 1a ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r.
– Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. z 2024 r. poz. 935),

Wojewoda Pomorski

zawiadamia o przekazaniu do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku
skargi wraz odpowiedzią na skargę na decyzję Wojewody Pomorskiego nr WI-III.7821.1.16.2024.ZK z dnia 06.11.2025 r., w której uchylił w części i orzekł w tym
zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części utrzymał w mocy decyzję
Starosty Słupskiego nr 305/2024 z dnia 19 czerwca 2024 r. o zezwoleniu na
realizację inwestycji drogowej obejmującą rozbudowę drogi gminnej nr 114209G –
ulica Szczecińska w Kobylnicy i nr 114210G – ulica Słupska w Bolesławicach wraz z
budową infrastruktury towarzyszącej, na terenie gminy Kobylnica.

Pouczenie:

Jednocześnie informuję, że:

- osoba, która brała udział w postępowaniu i nie wniosła skargi, a wynik
postępowania sądowego dotyczy jej interesu prawnego, jest uczestnikiem tego
postępowania na prawach strony, jeżeli przed rozpoczęciem rozprawy złoży
wniosek o przystąpienie do postępowania.
- jeżeli przepis szczególnie przewiduje, że strony postępowania przed organem
administracji publicznej są zawiadamiane o aktach lub innych czynnościach
tego organu przez obwieszczenie lub w inny sposób publicznego ogłaszania,
osoba, która brała udział w postępowaniu i nie wniosła skargi, a wynik
postępowania sądowego dotyczy jej interesu prawnego, jest uczestnikiem tego
postępowania na prawach strony, jeżeli przed rozpoczęciem rozprawy złoży
wniosek o przystąpienie do postępowania.

Gdańsk/34418052



Prezydent Miasta Włocławek

jako starosta, wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, działając stosownie
do treści art. 11, art. 11a, art. 13 ust. 1, art. 35 ust. 1 i ust. 2, art. 37 ust. 1 oraz art. 40 ust. 1 pkt 1
ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Włocławek, Zielony Rynek 11/13 i przy ul. Kościuszki 12
oraz na stronie internetowej Urzędu <https://bip.um.wlocl.pl>, na okres 21 dni, został wywieszony

wykaz nieruchomości gruntowej,

stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej we Włocławku przy ul. Duninowskiej, oznaczonej jako
działka ewidencyjna nr 26/2 o pow. 0,0835 ha w obrębie Włocławek KM 93, przeznaczonej do sprzedaży
w drodze przetargu. Przedmiotowy wykaz starosta, wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej,
przekazał także Wojewodzie Kujawsko-Pomorskiemu, w celu jego zamieszczenia na stronie podmiotowej
Wojewody w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

Bydgoszcz-Toruń/34418062



OBWIESZCZENIE STAROSTY TORUŃSKIEGO

o wszczęciu postępowania administracyjnego, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach
przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r.
poz. 311 ze zm.) – zwanej dalej *ustawą*

ZAWIADAMIAM

o wszczęciu w dniu 23 stycznia 2026r. postępowania administracyjnego w sprawie
wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej z wniosku **Burmistrza
Miasta Chełmża**, polegającej na **budowie drogi łączącej ulicę Mickiewicza z ulicą Polną
w mieście Chełmża, powiat toruński, obejmującej działki o numerach ewidencyjnych:**
*(przed nawiasem – numer działki ulegającej podziałowi, w nawiasach – numery działek
po podziale, tłustym drukiem – działki lub ich części przeznaczone pod inwestycję drogową,
druk pochylony podkreślony – działki z których korzystanie będzie ograniczone):*

Obręb 0001, jednostka ewidencyjna 041501_1 Chełmża:

2 (2/1, **2/2**, 2/3), 5 (5/1, **5/2**, 5/3), 6 (6/1, **6/2**, 6/3), 7/1 (7/2, **7/3**, 7/4), 8/2 (8/5, **8/6**, 8/7), 12/6
(12/9, **12/10**), 12/8 (**12/11**, 12/12), 13 (13/1, **13/2**, 13/3), 14 (14/1, **14/2**, 14/3), 15/4 (15/5,
15/6, 15/7), 42 (42/1, **42/2**, **42/3**), 46 (46/1, **46/2**), 48 (48/1, **48/2**), **41**, **12/7**;

Obręb 0002, jednostka ewidencyjna 041501_1 Chełmża:

3 (**3/1**, **3/2**, 3/3), 4/1 (4/2, **4/3**, 4/4), 5/3 (**5/6**, 5/7), 5/5 (5/8, **5/9**, **5/10**), 6/2 (6/3, **6/4**), 66
(66/1, **66/2**, **66/3**), 71 (71/1, **71/2**), 72 (**72/1**, **72/2**), 73 (**73/1**, **73/2**), **5/4**, **65**, **6/1**,

Obręb 0004, jednostka ewidencyjna 041501_1 Chełmża: 56;

Obręb 0013, jednostka ewidencyjna 041501_1 Chełmża: 35

Jednocześnie informuję, że:

- zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 *ustawy*, z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania
w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nieruchomości
stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte
wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być
przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność
prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna;
- zgodnie z art. 11 d ust. 5 *ustawy* starosta wysyła zawiadomienie o wszczęciu postępowania
sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wnioskodawcy,
właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie
tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości, oraz zawiadamia pozostałe strony
w drodze obwieszczeń, w starostwie powiatowym, a także w urzędach gmin właściwych
ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie
Informacji Publicznej tych urzędów i w prasie lokalnej;
- zgodnie z art. 49 § 2 *ustawy* z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego
(t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) – zwanej dalej *k.p.a.*, zawiadomienie poprzez obwieszczenie
uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne
obwieszczenie;
- strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami sprawy w Wydziale Architektury
i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Toruniu, ul. Towarowa 4-6, 87-100 Toruń oraz
składać ewentualne wnioski, uwagi lub zastrzeżenia w dniach pracy Urzędu, w terminie
do dnia 13 lutego 2026 r. Informacji udziela Wydział Architektury i Budownictwa Starostwa
Powiatowego w Toruniu (ul. Towarowa 4-6; tel. 56 66 28 939),
- niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 Kpa.

Bydgoszcz-Toruń/34417963



NEWSLETTERY WYBORCZEJ



Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny. Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:

wyborcza.pl/newsletters



wyborcza.pl

Ogłoszenie Prezydent Miasta Gdańska

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Gdańsku
przy ul. Nowe Ogrody 8/12, a także na stronie internetowej
Urzędu Miejskiego w Gdańsku zostało wywieszone Zarządzenie
Prezydenta Miasta Gdańska nr 107/26 z dnia 22 stycznia 2026 r.
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu

**nieruchomości gruntowej przeznaczonej do oddania w najem
w trybie pisemnego konkursu ofert w drodze zbierania
i wyboru ofert z przeznaczeniem na prowadzenie
sklepu/kiosku wielobranżowego.**

Treść ogłoszenia dostępna na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Gdańsku:

<https://bip.gdansk.pl/urzad-miejski/komunikaty/Zarzadzenie-Prezydenta-Miasta-Gdanska-nr-107-26-z-dnia-22-stycznia-2026-r-w-sprawie-podania-do-publicznej-wiadomosci-wykazu-nieruchomosci-gruntowej-przeznaczonej-do-oddania-w-najem-w-trybie-pisemnego-konkursu-ofert-w-drozdze-zbierania-i-wyboru-ofert-z-przeznaczeniem-na-prowadzenie-sklepu-kiosku-wielobranzowego,a,304024>



Nowa stopka: ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk
tel. 58 323 62 87, wi@gdansk.gda.pl
www.gdansk.pl

Gdańsk/34418121

Wszystko widać jak na dłoni

– Masz więcej czasu niż myślisz – mówił do Igi Świątek jej trener. Wim Fissette próbował przekonać swoją tenisistkę do pewnych korekt, ale Polka wzruszała na to ramionami. I ćwierćfinale Australian Open Polka przegrała z Jeleną Rybakina 5:7, 1:6.

Łukasz Jachimiak

Iga Świątek nie skompletuje Karierowego Wielkiego Szlema w tegorocznym Australian Open. Mistrzyni Roland Garros (2020, 2022, 2023 i 2024), US Open (2022) oraz Wimbledonu (2025) z turniejem w Melbourne pożegnała się w ćwierćfinale. Niestety, zasłużenie i w dużej mierze na własne życzenie.

Jelena Rybakina to świetna tenisistka, która od jakiegoś czasu gra znakomicie. Do ćwierćfinału ze Świątek przystępowała jako delikatna faworytka. Co prawda w światowym rankingu reprezentantka Kazachstanu jest piąta, a Polka zajmuje drugie miejsce, ale ostatnio to Rybakina prezentuje się lepiej.

Mistrzyni kończących ubiegły sezon mistrzostw WTA Finals w poprzednich rundach Australian Open nie przegrała ani jednego seta. We wspomnianych finałach w Rijadzie pokonała w decydującym pojedynku światową „jedynekę” Arynę Sabalenkę, a w drodze do tego meczu m.in. Świątek, odwracając mecz.

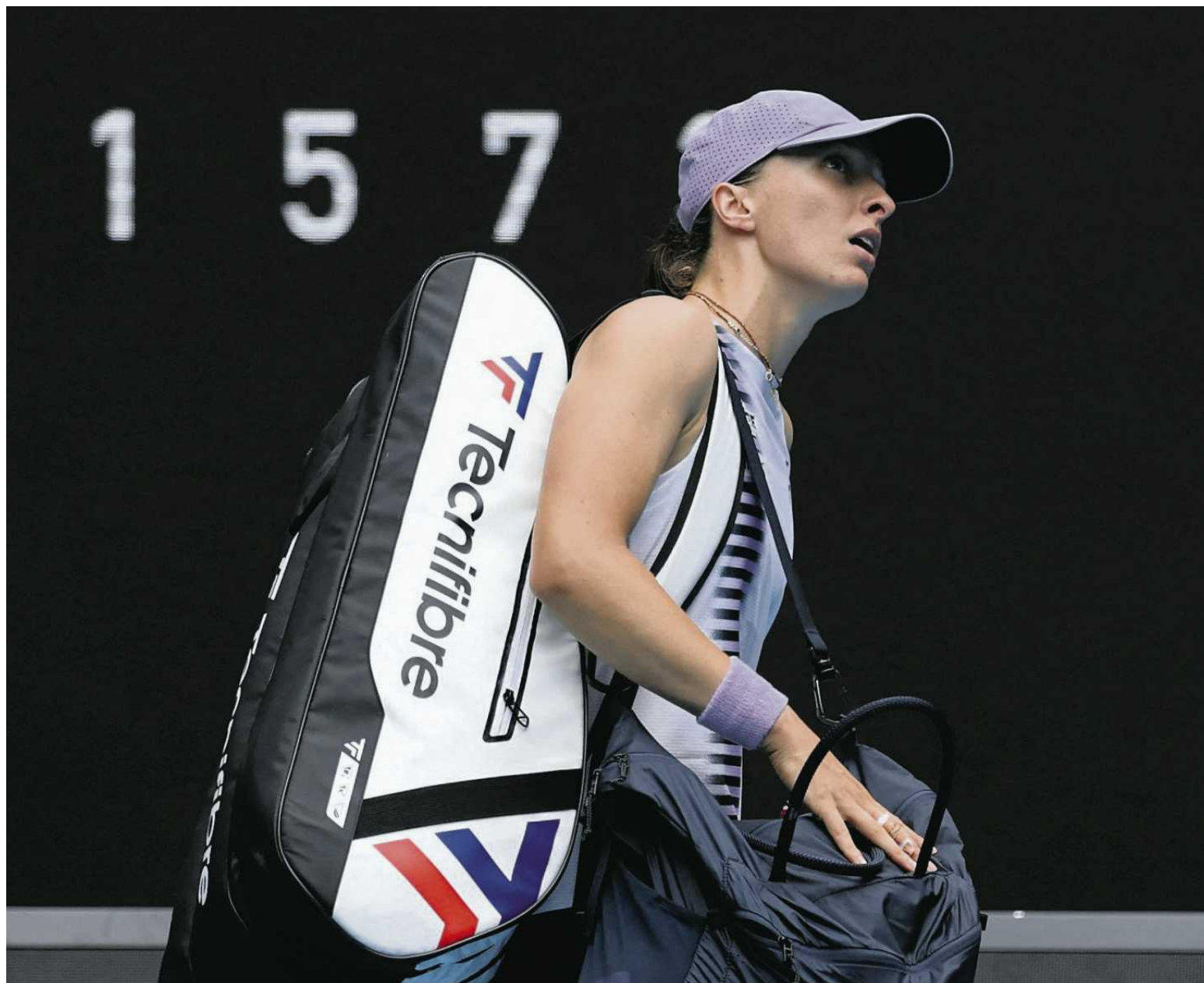
Niespełna trzy miesiące temu Rybakina przegrała z Polką pierwszą partię 3:6, ale kolejne wygrała 6:1 i 6:0. Już tam pokazała imponującą siłę spokoju, którą w ostatnich miesiącach naprawdę zachwyca (od WTA Finals 2025 do ćwierćfinału Australian Open 2026 rozegrała 18 meczów, z których wygrała 17). Natomiast Świątek, niestety, w tym samym okresie co najmniej kilka razy pogubiła się w trudnych meczach.

I, niestety, choć Polka długo grała w ćwierćfinale z Rybakina dobrze, to w kluczowym momencie znów przestała robić to, co powinna.

Znowu to zrobiła

Była końcówka pierwszego seta. Po godzinie zaciętej walki Świątek serwowała, żeby doprowadzić do tie-breaka. Chwilę wcześniej realizator transmisji pokazał widzom, że Rybakina wygrywała większość krótkich wymian – takich, w których są maksymalnie cztery uderzenia. Natomiast Polce punkty przynosiły szczególnie te wymiany, które mają więcej niż osiem uderzeń. Świątek musiała mieć tego świadomość. Znany z zamięłowania do statystyk Wim Fissette na sto procent przekazywał jej, żeby przedłużać wymiany. Zresztą, sama Polka na pewno pamiętała, że to zwykle przynosi efekt w meczach z tą rywalką. I co? W punktach decydujących czy będzie tie-break, czy Rybakina wygra partię 7:5, Świątek nagle zaczęła się spieszyć. I przez własne błędy nie dała sobie szans na wyszarpanie tego seta.

– Masz więcej czasu, niż myślisz. Powinnaś grać z większą rotacją, wyżej nad siatką – mówił do Świątek trener, zatrzymując ją na chwilę, gdy w przerwie między setami schodziła do szatni, mijając boks, w którym z Fissettem siedzieli jeszcze psycho-



• Iga Świątek po porażce z Jeleną Rybakina

FOT. REUTERS/
EDGAR SU

lożka Daria Abramowicz, trener przygotowania fizycznego Maciej Ryszczyk i sparringpartner Kacper Żuk.

Reakcja Świątek była nerwowa. Widzieliśmy, jak wzruszała ramionami i gestykułowała. A po chwili poszła na przerwę toaletową. Niestety, wróciła z niej odmieniona, ale na niekorzyść. Jeśli liczyliśmy, że Polka znajdzie w szatni spokój, to chyba – niestety – było tak, że zgubiła go już w drodze do szatni. Może już podczas tej krótkiej przemowy, jaką skierował do niej Fissette.

Po godzinnym pierwszym secie drugi potrwał już tylko 36 minut. Po partii przegranej minimalnie, 5:7, w drugiej zobaczyliśmy już odjazd rywalki wyrażony wynikiem 1:6.

Jeszcze przed rozpoczęciem drugiego seta trener Dawid Celt podkreślał, że za dużo jest takich sytuacji, gdy polska tenisistka ma piłkę na rakiecie i może ją oddać na drugą stronę, zmuszając Rybakinę do dalszego grania, ale tego nie robi, tylko ryzykuje. Kapitan reprezentacji Polski w Billie Jean King Cup komentował mecz w Eurosporcie razem z Justyną Kostyrą. – Rybakina ma w tym secie już siedem uderzeń kończących przy tylko dwóch niewymuszonych błędach, a bilans Igi to 0:4 – zauważała Kostyra, gdy wynik z 5:7 szybko stał się jeszcze gorszy (5:7, 0:3). – Iga za szybko zaczęła stawiać na rozwiązanie siłowe. Nie można odjeżdżać w stronę tych rozwiązań, bo to się źle kończy – martwił się Celt. – Widać, że Rybakina się napędza, gra bardzo czysto, bardzo płynnie, z dużą swobodą. Widać, że pierwszy set dał jej dużo pewności siebie – dodawał.

Niespełna trzy miesiące temu Rybakina przegrała z Polką pierwszą partię 3:6, ale kolejne wygrała 6:1 i 6:0. Już tam pokazała imponującą siłę spokoju, którą w ostatnich miesiącach zachwyca

Wynik dobry, zadowolenia nie ma

Niestety, Świątek tej pewności nie miała pod koniec meczu wcale. Kolejny raz w ostatnich miesiącach nie dźwignęła ciężaru trudnego pojedynku. Mecz skończyła z 10 winnerami i 25 niewymuszonymi błędami (Rybakina 26:19).

Dla Świątek ćwierćfinał tegorocznego Australian Open to kolejny solidny wynik wielkoszlemowy. Odkąd jej trenerem jest Fissette, nigdy nie odpadła z turnieju tej rangi wcześniej niż przed ćwierćfinałem (półfinał Australian Open 2025, półfinał Roland Garros 2025, wygrany Wimbledon 2025, ćwierćfinał US Open 2025, ćwierćfinał Australian Open 2026). Ale nie wygląda na to, żeby była tym najnowszym wynikiem uszczęśliwiona. A tym bardziej na zadowolonego nie wygląda dziś Fissette. ●

SPORT.PL

• **Koniec fazy grupowej Ligi Mistrzów. Co wydarzyło się na finiszu?**

• **Jak podejść do wielkoszlemowej katastrofy Huberta Hurkacza**

• **Szaleństwo Władz na rynku transferowym**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imieliński
ZASTĘPCA: Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



34415371

WYBORCZA O CYBERBEZPIECZEŃSTWIE

Czwartek, 29 stycznia 2026 | Redaktor prowadząca Kamilla Sierocka

wyborcza.pl

FOT.SHUTTERSTOCK

Cyberzagrożenia dotyczą każdej firmy

Dlaczego na celowniku są mali i średni przedsiębiorcy

► 4

Czy NIS2 naprawdę zwiększa cyberodporność?

A może to głównie papierolog

Dyrektywa NIS2 wymaga od firm lepszego zarządzania ryzykiem. Problem w tym, że dokumenty są tańsze, szybsze i łatwiejsze do pokazania audytorowi niż realne inwestycje.

ROZMOWA Z

DR. INŻ. ANDRZEJEM BARTOSIEWICZEM

dyrektorem rozwoju biznesu cyberbezpieczeństwa Enigma SOI

ŚLAWOMIR SZYMAŃSKI: Jak Polska wygląda na tle innych państw UE, jeśli chodzi o wprowadzanie dyrektywy NIS2 do prawa krajowego?
DR INŻ. ANDRZEJ BARTOSIEWICZ: Nie jest prymusem, ale też nie siedzi w ostatniej ławce, chociaż wyznaczony przez Parlament Europejski termin wdrożenia minął 17 października 2024 roku. Większość krajów UE przyjęła odpowiednie prawo wdrażając NIS2, niemniej jednak Polska, obok Estonii, Holandii, Francji, Hiszpanii, Irlandii czy Bułgarii nadal musi się z tym zmierzyć.

Co w praktyce dla nas oznacza to opóźnienie?

– Przyjęcie odpowiedniej ustawy jest faktycznie elementem procesu legislacyjnego, natomiast nie ma bezpośredniego przełożenia na poziom bezpieczeństwa w danym kraju. Kraje, które przyjęły odpowiednie prawo nie stały się nagle bezpieczniejsze. Przyjmowane prawo to element procesu, który ma na celu, cytując za prawodawcą, zapewnić „środki na rzecz wysokiego wspólnego poziomu cyberbezpieczeństwa na terytorium Unii”.

Warto zwrócić uwagę na to, że NIS2 – podobnie jak jej poprzednik, czyli NIS – jest dyrektywą, którą każdy kraj wdraża na swój sposób. W efekcie podmioty podlegające tej regulacji, a funkcjonujące w dwóch lub więcej krajach UE, muszą dostosowywać się osobno do obowiązujących regulacji w każdym kraju. Co więcej może się okazać, że ten sam podmiot w jednym kraju podlega regulacjom NIS2, a w inny już jest z nich wyłączony.

Czy NIS2 skończy tak jak RODO, czyli „na papierze”?

– Problem z NIS2 podobnie jak każdą inną regulacją prawną jest taki, że podmioty podlegające regulacjom dążą do jak najtańszego i najszybszego wdrożenia wymagań. Od regulacji oczekiwany jest zamknięty katalog działań, których spełnienie powoduje, że jest się „zgodnym”.

Obecnie przyjmowane regulacje europejskiej prezentują w większości podejście oparte na ryzyku (risk-based approach), które jest fundamentem legislacji Unii Europejskiej. Zamiast sztywnych list nakazów, regulacje te wymagają od organizacji samodzielnej oceny zagrożeń i dobrania adekwatnych środków ochrony.

Wdrożenie ustawy transponującej NIS2, czyli „Ustawy o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa”, podobnie jak w przypadku RODO, wymaga od podmiotów podlegających regulacji, czyli podmiotów kluczowych i ważnych, aby dokonały pełnej analizy ryzyka i na podstawie wyników tej analizy dobrały „odpowiednie i proporcjonalne” środki.

NIS2 przenosi więc odpowiedzialność za dobór zabezpieczeń zarówno organizacyjnych jak i technicznych bezpośrednio na podmioty kluczowe i ważne.

I te podmioty wiedzą, co mają zrobić?

– Analiza ryzyka jest jednak dla firm dużym wyzwaniem, bo wymaga faktycznego zrozumienia procesów biznesowych w firmie, identyfikacji wykorzystywanych zasobów, oceny realnych zagrożeń oraz skutków materializacji ryzyka. Obecnie analiza ryzyka w firmach zazwyczaj ogranicza się jedynie do obszaru finansowego, a firmy zazwyczaj mają trudności z prowadzeniem takiej analizy dla obszaru zarządzania informacją czy systemów IT. Co więcej, proces analizy ryzyka jest procesem ciągłym i wymaga systematyczności oraz zintegrowania go z całym systemem zarządzania w przedsiębiorstwie.

Doświadczenie z ostatnich lat z procesu wdrożenia RODO pokazało, że „analiza ryzyka” jest bardzo często realizowana „dla formalności”, bez zrozumienia problemu. Nie da się dobrać odpowiednich zabezpieczeń, jeśli firma nie jest w stanie efektywnie zarządzać ryzykiem.

NIS2 może więc spotkać podobny los jak RODO. Możemy się spodziewać, że wiele podmiotów „wdroży” NIS2 tylko dla formalności, gromadząc jedynie dokumenty mające potwierdzać realizację wymagań regulacyjnych.

Ale to chyba niedobrze? Bo cyberzagrożenia są przecież czymś bardzo realnym.

– Można tylko mieć nadzieję, że realne zagrożenia z jakimi mamy do czynienia w Polsce, czyli zagrożenia ze strony zarówno cyberprzestępców jak i zorganizowanych grup cyberprzestępczych (tzw. grupy APT) sponsorowanych przez nieprzyjacieńskie nam kraje, spowodują, że wspomniane podmioty kluczowe i ważne potraktują NIS2 poważnie i wdrożą tą regulację w sposób przemyślny i kompletny.

Oprócz presji ze strony cyberprzestępców dojdzie też presja ze strony możliwych kar nakładanych na podmioty oraz równolegle na kierowników podmiotów, czyli członków zarządów. Kary osobiste w planowanej wy-



• Większość krajów UE przyjęła odpowiednie prawo wdrażając NIS2 FOT. GETTY IMAGES/ISTOCKPHOTO



• Andrzej Bartosiewicz, dyrektor rozwoju biznesu cyberbezpieczeństwa Enigma SOI FOT. MATERIAŁY PRASOWE

sokości 300 proc. wynagrodzenia miesięcznego członka zarządu mogą być czynnikiem wspierającym wdrożenie Ustawy o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa w podmiotach zobowiązanych do jej stosowania.

Zadajmy to pytanie wprost: czy NIS2 naprawdę zwiększa cyberodporność, czy tworzy „compliance theatre”, czyli działania fasadowe i udawanie, że to wszystko do czego służy?

– Oba scenariusze są możliwe – i oba już obserwujemy. NIS2 nie wymaga „więcej dokumentów”, tylko lepszego zarządzania ryzykiem. Problem w tym, że dokumenty są tańsze, szybsze i łatwiejsze do pokazania audytorowi niż realne inwestycje w procesy, oraz docelowo w architekturę bezpieczeństwa, zabezpieczenia techniczne, w tym monitoring czy odporność operacyjną, np. backup i odtwarzanie.

„Compliance theatre” pojawia się tam, gdzie bezpieczeństwo jest kosztem, a nie inwestycją. Firmy często produkują polityki, procedury i ma-

tryce ryzyka, ale nie testują backupów, nie ćwiczą reakcji na incydenty i nie wiedzą, gdzie naprawdę są ich krytyczne dane. To daje złudzenie kontroli, do pierwszego cyberataku, który obnaża braki w zabezpieczeniach.

Cyberprzestępcy nie pytają o certyfikaty ISO 27001, wyniki audytów czy deklaracje zarządów, tylko przełamują zabezpieczenia. Masowe i jednocześnie skuteczne cyberataki na firmy w ostatnich dwóch latach pokazały, że wspomniane RODO nie zostało jednak powszechnie wdrożone, mimo że prawie każdy zaatakowany podmiot chwalił się odpowiednią polityką ochrony danych czy zatrudnieniem Inspektora Ochrony Danych (IOD).

NIS2 zwiększa cyberodporność tylko wtedy, gdy organizacja rozumie, że celem nie jest „zgodność”, ale przetrwanie incydentu bez utraty zdolności operacyjnej. Dojrzałe firmy inwestują w procesy, ludzi, szkolenia i technologię, a niedojrzałe w najtańsze audyty i stopy dokumentacji.

Czy zarządy są świadome osobistej odpowiedzialności, o której pan wspominał?

– Powinniśmy mieć nadzieję, że postrzeganie osobistej odpowiedzialności przez członków zarządów za cyberbezpieczeństwo kierowanych przez nich przedsiębiorstw się zwiększa. Świadomość można obrazowo podzielić na trzy poziomy, zaczynając od najniższego, czyli zarząd przyjmuje, że NIS2 (a także RODO) to problem wyłącznie IT.

Wyższy poziom świadomości oznacza, że zarząd jest świadomy konsekwencji w postaci ewentualnych kar – zarówno nakładanych na spółkę czy osobistej odpowiedzialności kierownictwa. Tu zazwyczaj pojawia się potrzeba „zgodności”, która częstokroć oznacza zamówienie zewnętrznego audytu, który w założeniach ma potwierdzić tę zgodność, a ewentualne

wnioski ostatecznie trafiają do szuflady i nie są wdrażane.

I wreszcie pełna świadomość, która oznacza, że zarząd zdaje sobie sprawę, że cyberbezpieczeństwo to odporność. Cyberatak to nie tylko zdarzenie, które powoduje, że wyciekną dane i trzeba zgłosić sprawę do Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Cyberatak oznacza często paraliż przedsiębiorstwa, przestoje w produkcji czy realizacji usług, które mogą skoczyć się bankructwem firmy.

Ale czy zarządzający właściwie oceniają związane z cyberatakami zagrożenia dla firmy? Wielu osobom nadal kojarzy się to głównie ze złośliwym oprogramowaniem, które „zawiesi” system operacyjny. Takie uprzykrzenie życia, ale w gruncie rzeczy nic bardzo poważnego.

– Poziom cyfryzacji naszego życia osobistego oraz cyfryzacji biznesu sprawia, że cyberatak nie jest już „awarią systemu”, tylko poważnym zdarzeniem biznesowym, porównywalnym z utratą kluczowego dostawcy czy pożarem zakładu. Problem polega na tym, że częstokroć zarządzający nie rozumieją języka cyberbezpieczeństwa, a działy IT nie potrafią mówić językiem biznesu. Efekt? Rozmyta odpowiedzialność. NIS2 wymusza jednak zmianę podejścia – albo cyberbezpieczeństwo stanie się tematem zarządczym, albo firma może doświadczyć bolesnych kar lub nawet zniknąć z rynku.

Co naprawdę buduje cyfrową odporność państwa i firm?

– Można przewrotnie powiedzieć, że największy wpływ na cyfrową odporność biznesu, administracji i w rezultacie całego państwa mają zorganizowane grupy przestępcze, w tym te sponsorowane przez rządy, które od kilku lat bardzo aktywnie atakują nasze przedsiębiorstwa i administrację samorządową i rządową. Te zagroże-

ia

nia wymusiły wiele działań zarówno po stronie rządu, jak chociażby programy wsparcia organizowane przez Ministerstwo Cyfryzacji, jak i własne inwestycje biznesu w bezpieczeństwo.

NIS2 i Ustawa o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa, wsparta przez rozporządzenie DORA (Digital Operational Resilience Act – Akt o operacyjnej odporności cyfrowej) oraz CRA (Cyber Resilience Act – Akt o cyberodporności), a także przez inne regulacje unijne jak np. RODO, Rozporządzenie Wykonawcze 2024/2690, Data Act czy AI Act, zapewniają formalne ramy wymuszające wdrożenie odpowiednich zabezpieczeń, czyli procesowych i technicznych.

Można pokusić się o stwierdzenie, że jeśli w przedsiębiorstwie czy w jednostce samorządowej nie ma zrozumienia dla aktualnych zagrożeń dla bezpieczeństwa informacji, to prawo i wynikające z niego kary powinny być motywacją do podjęcia działań.

W tym miejscu warto dodać, że najbardziej efektywna poprawa cyberbezpieczeństwa w przedsiębiorstwie jest możliwa do osiągnięcia, jeśli połączy się właściwe wdrożenie procesów, które będą wynikały z regulacji prawnych – jak wspomniany NIS2 – oraz uznanych standardów technicznych – jak NIST serii 800, ISO 27001 czy IEC 62443. Jeśli wdrożone zostaną „adekwatne” zabezpieczenia techniczne, a pracownicy firmy będą odpowiednio przeszkoleni.

Na koniec nie można zapominać o zagrożeniach wynikających z łańcucha dostaw, przed czym firmy powinny bronić się uwzględniając je we własnych procesach, zastosowanych zabezpieczeniach, jak i w odpowiednim szkoleniu personelu. ●

Rozmawiał Sławomir Szymański

Kierunek ważny i inny niż wszystkie

Cyberbezpieczeństwo obejmuje coraz więcej

Na wielu polskich uczelniach można studiować cyberbezpieczeństwo. Potrzeba coraz więcej ludzi, którzy się na tym znają. W bardzo wielu i bardzo różnych dziedzinach

Zagrożeń jest coraz więcej, nic dziwnego, że rośnie więc popyt na fachowców zajmujących się cyberbezpieczeństwem. Kształci ich wiele polskich uczelni. Jedną z nich jest Akademia WSB w Dąbrowie Górniczej.

Dla kogo właściwie są takie studia?

Jak wyjaśnia dr Krystian Mączka, ekspert ds. cyberbezpieczeństwa Akademii WSB, są adresowane do osób zainteresowanych karierą w branży Cyber Security, np. menedżerów i specjalistów ds. cyberbezpieczeństwa w firmach i instytucjach sektora publicznego, osób odpowiedzialnych za wdrożenie systemu cyberbezpieczeństwa w organizacji, pełnomocników zarządu ds. cyberbezpieczeństwa, specjalistów i konsultantów ds. cyberbezpieczeństwa, ochrony danych osobowych i zarządzania bezpieczeństwem informacji, adwokatów i prawników, którzy mogą procesować projekty czy sprawy sądowe w zakresie cyberbezpieczeństwa.

Takie studia mogą być też uzupełnieniem wiedzy i kompetencji dla absolwentów studiów w zakresie ochrony danych osobowych (Inspektorów Danych Osobowych). To również droga dla wszystkich osób, które chcą zdobyć lub pogłębić wiedzę i umiejętności niezbędne do projektowania i zarządzania bezpieczeństwem systemów informatycznych, przeciwdziałania,

wykrywania i zwalczania szeroko rozumianej cyberprzestępczości. Działania w sieci mogą być niebezpieczne dla pojedynczych osób, całych społeczności, firm, a nawet państw.

– Czym bardziej jesteśmy uzależnieni od technologii cyfrowej, tym bardziej cyberatak może odcisnąć piętno na ciągłości działania kraju. Skuteczny cyberatak na infrastrukturę krytyczną kraju mógłby zablokować na kilka godzin, a nawet dni pracę urzędów, pracę kontroli ruchu naziemnego, lotniczego, to są potężne skutki, nie tylko finansowe – mówi dr Krystian Mączka.

Zaznacza, że lista miejsc, gdzie pożądanymi są eksperci ds. cyberbezpieczeństwa stale rośnie.

– Adresatami studiów na kierunku Cyberbezpieczeństwo w Akademii WSB są także dyrektorzy i pracownicy placówek, które znalazły się w wyjątkowej sytuacji, w której muszą stawić czoła nowym wymaganiom związanym z pracą zdalną i jednoczesnym zabezpieczeniem danych osobowych – dodaje.

Kontekst się liczy

– Dynamiczny rozwój technologii oraz zmieniające się wymagania rynku pracy stawiają przed uczelniami wyzwania związane z dostosowaniem programów nauczania do potrzeb współczesnej gospodarki. Szczególnie dotyczy to kierunku informatyka, zwłaszcza w kontekście cyberbezpieczeństwa – dziedziny, która wymaga interdyscyplinarnego podejścia – mówi dr inż. Maksymilian Bujok, koordynator kierunku informatyka, Wydział Projektowania w Warszawie Uniwersytetu SWPS.

Podkreśla, że poza samą technologią rośnie również znaczenie aspektów prawnych, społecznych i psychologicznych, co czyni wykształcenie czysto informatyczne niewystarczającym.

W przypadku Uniwersytetu SWPS program takich studiów łączy wiedzę techniczną z elementami analizy społecznej i psychologicznej, co przygotowuje absolwentów do pracy w dynamicznej branży, gdzie rozumienie kontekstu cyberzagrożeń jest kluczowe.

– Zainteresowanie studiami z zakresu cyberbezpieczeństwa rośnie wraz z rozwojem tej dziedziny jako samodzielnej dyscypliny naukowej. Dzięki współpracy z praktykami z zakresu cyberbezpieczeństwa program studiów jest nie tylko aktualny, ale również zgodny z wymaganiami współczesnego rynku pracy. Absolwenci zyskują kompetencje, które umożliwiają im skuteczne odnalezienie się w różnych sektorach gospodarki – od instytucji publicznych, poprzez przemysł technologiczny, aż po projekty badawcze i start-upy rozwijające innowacyjne rozwiązania – opowiada dr inż. Maksymilian Bujok.

Faktem jest, że cyberbezpieczeństwo obejmuje coraz więcej sektorów, takich jak medycyna czy motoryzacja. Albo edukacja szkolna (o czym więcej niżej). Interdyscyplinarność wydaje się być podstawą. Ale wiele wskazuje na to, że będzie tu postępowała specjalizacja, tak jak w każdej innej szybko rozwijającej się dziedzinie.

Uczniowie na bakier z bezpieczeństwem w sieci

Specjalizacja i wysokiej klasy fachowcy to jedno. Ale może warto zacząć

uczyć o cyberbezpieczeństwie jeszcze wcześniej? Na przykład w szkole średniej? Młodzi ludzie w tym wieku są już mocno zanurzeni w sieci. A wiadomo przecież, że zagrożenia takie jak phishing, cyberprzemoc czy wycieki danych osobowych w rzeczywistości online są na porządku dziennym.

Coventry University Research Institute Europe we współpracy z partnerami z Polski i Czech, realizuje właśnie projekt Cybersec EduCheck. Ma dawać młodzieży niezbędne kompetencje cyfrowe i budować cyberodporność.

– Projekt Cybersec EduCheck to nie tylko analiza współczesnych wyzwań, ale przede wszystkim próba ich przezwyciężenia poprzez współpracę międzysektorową oraz międzynarodową wymianę dobrych praktyk. Wyniki badań jasno wskazują, że uczniowie mają trudności z podstawowymi zagadnieniami z zakresu cyberbezpieczeństwa, takimi jak identyfikacja bezpiecznych metod autoryzacji czy unikanie zagrożeń typu phishing – mówi Mateusz Pękala, ekspert ds. cyberbezpieczeństwa w Coventry University Research Institute Europe.

W ramach projektu przeprowadzono badania obejmujące ponad 640 uczniów i 22 nauczycieli z Polski i Czech. Wykazały m.in., że uczniowie często nie potrafią skutecznie chronić swoich danych w sieci. Na pewno warto ich tego uczyć. Nauczyciele zgłosili potrzebę dostępu do nowoczesnych narzędzi dydaktycznych oraz szkoleń. ●

Sławomir Szymański

REKLAMA

34415612



Bezpieczeństwo w sieci zaczyna się od haseł

Pierwszy polski **menedżer haseł**
Stworzony, by ułatwiać pracę **zespołów**

- Bezpieczne hasła - gdziekolwiek jesteś
- Łatwe wdrożenie polityki bezpiecznych haseł
- Pełna rozliczalność operacji
- Dostępny w wersji **cloud** i **on-premise**



Testuj bezpłatnie
przez 30 dni

percpass.com

Cyberzagrożenia dotyczą każdej firmy

Dlaczego na celowniku są małe i średni przedsiębiorcy

Co trzecia polska firma z sektora MŚP miała w 2025 roku kontakt z próbami oszustwa lub włudzenia. Cyberprzestępcy wybierają takie cele, które najłatwiej zaatakować.

Sławomir Szymański

Z raportu KPMG „Barometr cyberbezpieczeństwa” wynika, że w 2024 roku aż 83 proc. firm w Polsce doświadczyło przynajmniej jednej próby cyberataku. Liczba takich incydentów stale rośnie, a ich intensywność jest różna w zależności od wielkości organizacji. Natomiast prawie dwukrotnie spadła liczba firm, które nie odnotowały żadnego ataku – z 33 proc. do 17 proc. Jak wyjaśniają autorzy raportu, całkowita liczba prób ataków rośnie niezależnie od wielkości firmy, przy czym największą intensyfikację odnotowują duże przedsiębiorstwa – 55 proc. z nich zauważyło wzrost lub znaczny wzrost w porównaniu do 38 proc. średnich i 40 proc. małych firm.

Mali i średni mogą być atrakcyjni

Ale właściwie jakie firmy są na celowniku? Bo cyberprzestępcy raczej nie wybierają swoich ofiar na „chybił-trafił”. – Najpierw trzeba spojrzeć ich oczami. Dla większości z nich najważniejszy jest zysk. Działają jak „biznesmeni”: kalkulują, gdzie najmniejszym wysiłkiem mogą uzyskać największy zwrot. Interesuje ich, jak szybko i jak tanio da się kogoś zaatakować i zmusić do zapłaty – mówi Krzysztof Olejniczak, CEO i założyciel firmy Patronusec.

Wyjaśnia, że oczywiście kuszą ich duże, znane firmy, bo dają rozgłos i potencjalnie duże pieniądze: – Z drugiej strony, są to organizacje, które mają własne zespoły bezpieczeństwa, specjalistyczne narzędzia i procedury reagowania. W praktyce oznacza to, że skuteczny atak na taką firmę jest trudny, czasochłonny i bardzo kosztowny. Próby włamań zdarzają się tam niemal bez przerwy, ale większość z nich jest skutecznie blokowana – opowiada.

Co innego firmy małe i średnie. – W polskiej gospodarce istnieje ogromna grupa przedsiębiorstw, które znajdują się – z punktu widzenia atakujących – w „idealnym miejscu”. Są zbyt małe, by utrzymywać własny dział bezpieczeństwa IT, ale jednocześnie na tyle duże, że opłaca się je szantażować i żądać okupu. Warto przypomnieć, że sektor MŚP odpowiada za niemal połowę polskiego PKB. To nie są firmy „drugiej kategorii”, to fundament naszej gospodarki – zaznacza ekspert.

Nie mówimy więc o pojedynczych przypadkach, ale o zjawisku na masową skalę. Potwierdzają to różne statystyki.

Według danych instytucji zajmujących się cyberbezpieczeństwem, ta-

kich jak CERT, w 2025 roku w Polsce obsłużono ponad 220 tys. incydentów cybernetycznych. To prawie dwa razy więcej niż rok wcześniej.

– Część tego wzrostu wynika z lepszej wykrywalności, ale duża część to realny wzrost liczby ataków. W tej statystyce bardzo wyraźnie widać sektor małych i średnich firm – zauważa Krzysztof Olejniczak. – Badania pokazują, że około jedna trzecia polskich MŚP miała w 2025 roku kontakt z próbami oszustwa lub włudzenia, a niemal co piąta firma doświadczyła realnego ataku hakera lub poważnego nadużycia wewnętrznego. W praktyce oznacza to, że w niemal każdej branży – od produkcji, przez usługi, po handel – można znaleźć firmy, które w ostatnich miesiącach mierzyły się z paraliżem systemów, utratą danych albo żądaniem okupu – mówi.

Dodaje, że małe i średnie przedsiębiorstwa posiadają ogromnie cenne zasoby: dane klientów, dokumentację techniczną, know-how, projekty, strategie cenowe: to ich przewaga konkurencyjna, często budowana latami. Utrata takich informacji może oznaczać utratę pozycji na rynku.

Phishing ciągle ma wzięcie

Zdecydowana większość ataków hakera zaczyna się od... oszustwa. To znaczy, że cyberprzestępcy przede wszystkim próbują oszukać ludzi, czyli pracowników firmy, a dopiero później systemy.

Najpopularniejsza jest próba podszycia się pod zaufaną instytucję lub osobę poprzez fałszywe e-maile (phishing), SMS-y (smishing) lub telefony (vishing).

– W takich działaniach oszuści udają np. bank, firmę kurierską, serwis sprzedażowy albo przełożonego z firmy. Proszą o kliknięcie w link, pobranie załącznika albo podanie danych do logowania – wyjaśnia Krzysztof Olejniczak.

Przy czym najczęstszym punktem wyjścia do poważniejszych ataków jest phishing, co od lat pokazują statystyki. Dlaczego? – Dzieje się tak, bo jest prosty do przygotowania i wykorzystuje najłabsze ogniwo każdej organizacji – czynnik ludzki. Wystarczy jedno nieświadome kliknięcie, aby atakujący uzyskał dostęp do firmowej poczty, systemów lub danych – opowiada ekspert.

Lekceważyć tego zagrożenia absolutnie nie można. – Przedsiębiorcy często nie zdają sobie sprawy, że skutki cyberataku to nie tylko straty finansowe. Zagrożona jest również reputacja firmy, a w niektórych przypadkach może pojawić się odpowiedzialność prawna za zaniedbanie procedur



• W 2024 roku aż 83 proc. firm w Polsce doświadczyło przynajmniej jednej próby cyberataku FOT. SHUTTERSTOCK

bezpieczeństwa – mówi adwokat Anna Kobylńska, właścicielka Kancelarii Adwokackiej Legal Eagles, ekspertka w zakresie prawa nowych technologii i cyberbezpieczeństwa.

Szukają luk i dziur

Kolejnym groźnym zagrożeniem jest ransomware, czyli atak polegający na zaszyfrowaniu danych firmy. W praktyce oznacza to, że wszystkie pliki przestają działać: dokumenty, faktury, bazy klientów, systemy księgowe. Na ekranie pojawia się komunikat z żądaniem okupu za ich odblokowanie. – Dla wielu małych firm taki atak oznacza całkowity paraliż działalności na dni lub tygodnie. Często jest on konsekwencją wcześniejszego phishingu – ktoś kliknął w fałszywy link, a kilka chwil lub nawet dni później firma traci dostęp do swoich danych – tłumaczy Krzysztof Olejniczak.

Jak mówi, istotną grupą zagrożeń są również ataki wykorzystujące luki w oprogramowaniu. Chodzi o sytuacje, w których firma nie aktualizuje serwerów, systemów księgowych, routerów czy systemów VPN: – Cyberprzestępcy automatycznie skanują Internet w poszukiwaniu takich „dziur” i jeśli je znajdą, potrafią w kilka minut przejąć kontrolę nad całą infrastrukturą. W praktyce oznacza to, że czasem jedno nieaktualne urządzenie wystarczy, by cała firma została zaatakowana.

Co może AI w rękach przestępców

Michał Kurek, partner i szef zespołu cyberbezpieczeństwa w KPMG w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej: – Skutki ekspansji AI w obszarze cyberbezpieczeństwa są trudne do przewidzenia, ponieważ obejmują szerokie spektrum potencjalnych scenariuszy. Sztuczna inteligencja może nie tylko generować nowe zagrożenia, takie jak zaawansowane oszustwa czy kradzież tożsamości, ale również oferować znaczące wsparcie w ochronie przed cyberatakami. Jej możliwości obejmują analizę danych, bardziej efektywne wykrywanie oszustw oraz przeprowadzanie zaawansowanych testów penetra-

Cyberprzestępcy raczej nie wybierają swoich ofiar na „chybił-trafił”. Najpierw trzeba spojrzeć ich oczami. Dla większości z nich najważniejszy jest zysk. Działają jak „biznesmeni”: kalkulują, gdzie najmniejszym wysiłkiem mogą uzyskać największy zwrot

KRZYSZTOF OLEJNICZAK
CEO i założyciel firmy Patronusec

cyjnych, co czyni ją narzędziem o podwójnej roli – zarówno sprzymierzeńcem, jak i przeciwnikiem w walce z cyberzagrożeniami – analizuje.

Komentuje też obraz wyłaniający się z „Barometru cyberbezpieczeństwa”: – Ponad połowa badanych przewiduje wzrost zagrożeń związanych z nowymi typami ataków wynikającymi z szerokiego wdrożenia AI. Jednocześnie ponad jedna czwarta respondentów uważa, że AI nie wpłynie istotnie na poziom zagrożeń, a 16 proc. liczy na spadek ryzyka dzięki jej zastosowaniu w ochronie cyfrowej – opowiada.

Faktem jest, że sztuczna inteligencja już zmienia reguły gry, ale nawet nie dlatego, że stworzyła zupełnie nowe rodzaje ataków, z których korzystają cyberprzestępcy. Po prostu skuteczniej wykorzystuje stare metody.

– Dziś oszuści potrafią generować idealnie napisane, spersonalizowane e-maile, podszywać się pod głos preza lub dyrektora finansowego, tworzyć fałszywe nagrania wideo, automatycznie dopasowywać atak do reakcji ofiary. Coraz częściej spotykamy się z tzw. deepfake’ami – nagraniami, na których „prezes” firmy prosi o pilny przelew albo „dyrektor” potwierdza zmianę danych kontrahenta. Dla wielu pracowników takie nagrania są dziś niemal nie do odróżnienia od prawdziwych – opowiada Krzysztof Olejniczak.

Podaje prosty przykład z życia wzięty. To niewielka firma handlowa z kilkunastoma pracownikami. Ta historia wygląda tak: księgowa dostaje e-mail, który wygląda dokładnie jak wiadomość od stałego dostawcy. Jest logo, stopka, poprawny język. W mailu znajduje się informacja o zmianie numeru konta i prośba o zapłatę zaległej faktury. Dodatkowo chwilę później dzwoni „przedstawiciel dostawcy”, który potwierdza zmianę. Księgowa wykonuje przelew. Co dalej?

– Dopiero po kilku dniach okazuje się, że pieniądze trafiły do oszustów, a firma musi zapłacić fakturę jeszcze raz – tym razem prawdziwemu kontrahentowi. Strata: kilkadziesiąt tysięcy złotych, stres, kontrola dokumentów, często także zgłoszenia do instytucji państwowych. Tak dziś wygląda bardzo wiele ataków – bez wirusów, bez „lamania hasel”, bez spektakularnych scen. Wystarczy dobrze przegotowana manipulacja. Dlatego coraz więcej firm zaczyna traktować cyberbezpieczeństwo nie jako problem techniczny, ale jako element zarządzania ryzykiem biznesowym – mówi ekspert firmy Patronusec.

To nie technologii brakuje

Czy w firmach z grupy, o której tu mówimy, jest świadomość zagrożenia? – Świadomość zagrożeń w firmach MŚP w Polsce jest dziś bardzo zróżnicowana. Przedsiębiorców da się podzielić na trzy główne grupy. Do pierwszej należą ci, którzy dbają o bezpieczeństwo, bo naprawdę tego chcą. Druga grupa to firmy, które zajmują się bezpieczeństwem, bo muszą. Trzecia grupa to firmy, które nie robią nic – aż do momentu, gdy wydarzy się problem – wylicza Krzysztof Olejniczak.

I dodaje: Z naszego doświadczenia wynika, że największym wyzwaniem nie jest dziś brak technologii, ale brak świadomości i systemowego podejścia. Wiele firm nie potrzebuje od razu rozbudowanego działu IT. Potrzebuje przede wszystkim planu, priorytetów i osoby, która pomoże spojrzeć na bezpieczeństwo z perspektywy biznesowej.

Podkreśla, że kluczem wcale nie są wielkie budżety, ale rozsądne podejście do ryzyka. – Pierwsza podstawowa zasada brzmi: poziom zabezpieczeń powinien być dostosowany do wartości danych. Inaczej mówiąc – firma powinna najpierw odpowiedzieć sobie na pytanie, ile realnie może stracić, jeśli jej dane zostaną skradzione, zmienione albo zablokowane. Chodzi tu nie tylko o pieniądze, ale także o utratę klientów, reputacji czy ciągłości działania. Nie ma sensu inwestować setek tysięcy złotych w ochronę systemu, który przetwarza dane o niewielkiej wartości. Z drugiej strony – oszczędzanie na zabezpieczeniach kluczowych informacji to prośenie się o kłopoty – mówi.

ali

Druga zasada, którą podaje, jest równie ważna: nie da się skutecznie chronić wszystkiego naraz. – Dlatego firmy powinny skupić się na kilku najbardziej realnych zagrożeniach. Nie chodzi o katastroficzne scenariusze typu blackout czy wojna, ale o 3–5 konkretnych sytuacji, które naprawdę mogą się wydarzyć: oszustwo mailowe, wyludzenie przelewu, atak ransomware, utrata danych klientów czy włamanie do systemu księgowego – wyjaśnia.

Jak działać w świecie cyberzagrożeń

Odciąć się od sieci nie sposób. Wyłączyć komputerów – tym bardziej. Zdaniem Krzysztofa Olejniczaka, firmy mają dziś do wyboru dwa główne modele. Pierwszy to budowa własnego zespołu bezpieczeństwa.

– Dla większości MŚP jest to jednak rozwiązanie bardzo kosztowne i czasochłonne. Trzeba znaleźć specjalistów, kupić narzędzia, stworzyć procedury

i zapewnić ciągłość pracy. Efekty pojawiają się często dopiero po wielu miesiącach. Drugi model, coraz popularniejszy, to współpraca z zewnętrznym doradcą w formule vCISO SecaaS – czyli model usługowy – Security as a Service.

W tym podejściu firma „wynajmuje” doświadczony zespół ekspertów, którzy na stałe wspierają ją w zarządzaniu bezpieczeństwem. Podobnie jak korzysta się z kancelarii prawnej czy biura rachunkowego, zamiast tworzyć własny dział. To rozwiązanie daje dostęp do wiedzy, doświadczenia i narzędzi bez konieczności ponoszenia wysokich kosztów stałych – podsumowuje.

Z ubiegłorocznego raportu „Barometr cyberbezpieczeństwa” wynika, że outsourcing zadań związanych z cyberbezpieczeństwem jest powszechną praktyką – w 2024 roku korzystało z niego 81 proc. badanych organizacji. Ponad połowa badanych firm deleguje więcej niż jedną funkcję bezpieczeństwa. ●

Cyberzagrożenia są tam, gdzie się ich nie spodziewasz

Jak zabezpieczać obiekty militarne

Grożne mogą być zarówno skomplikowane działania wrogich służb, jak i zwykłe niedopatrzienia na etapie budowy takiego obiektu, wynikające z niewiedzy. Amerykanie mają już swoje standardy i wymagania związane z inwestycjami o charakterze militarnym. A Polacy? Trzymają karty przy orderach

Sytuacja geopolityczna i rosnące napięcie, zwłaszcza po ataku Rosji na Ukrainę, powoduje, że kwestie cyberbezpieczeństwa nabrały znaczenia większego niż kiedykolwiek. Tym bardziej, że od sprawności i bezpieczeństwa różnego rodzaju cyfrowych systemów zależy coraz więcej. Trudno dziś w ogóle sobie wyobrazić funkcjonowanie sił zbrojnych, ale też przemysłu obronnego bez takich rozwiązań. Bezpośrednio przekładają się na efektywność działania. Są konieczne, nie sposób ich wyłączyć albo nie rozwijać.

Odpowiednio rośnie jednak skala zagrożeń. Wrogie służby marzą pewnie o wirusie, który np. sparaliżowałby systemy logistyczne w państwach NATO. Czy to jest realne za-

grożenie? Jak można się przed czymś takim bronić?

– Jestem przekonany o tym, że wrogie służby nie tylko marzą o takich narzędziach, ale też w sposób profesjonalny budują je i używają ich w ramach dobrze zaplanowanych operacji – stwierdza Krzysztof Swaczyński, prezes zarządu Seqred International.

Proponuje trochę kontekstu, żeby lepiej zrozumieć, że nie chodzi tu tylko o pojedynczą opinię, nawet jeśli to głos eksperta. Fakty wyglądają tak: w 2010 roku Departament Obrony Stanów Zjednoczonych wprowadził do doktryny wojskowej obszar „cyber” jako piątą domenę prowadzenia konfliktu zbrojnego. Zareagował w ten sposób na obserwowane działania realizowane w tej domenie przez inne – wrogie kraje.

– Pierwsze znane mi, publicznie dostępne informacje na temat ataków celowanych w polskich operatorów infrastruktury krytycznej z wykorzystaniem złośliwego oprogramowania z rodziny BlackEnergy pochodzą z 2014 roku. A pamiętajmy, że wtedy w naszej części Europy nie było aktywnego konfliktu zbrojnego. Jestem

więcej przekonany, że w obecnych warunkach część spośród funkcjonariuszy jednostki GRU 74455 lub działających na ich zlecenie innych jednostek GRU albo podwykonawców zajmuje się pracami nad takimi wirusami – zaznacza ekspert.

Wyjaśnia, że GRU 74455 to jedna z jednostek rosyjskiego wywiadu wojskowego (GRU to skrót od Głównego Zarządu Wywiadowczego), która jest znana ze swojej działalności w zakresie cyberataków.

– Oficjalnie jej pełna nazwa to Jednostka Wojskowa 74455, a w środowisku cyberbezpieczeństwa często używa się innych nazw nadawanych przez badaczy, takich jak „Sandworm”. To wyspecjalizowany zespół zajmujący się operacjami ofensywnymi w cyberprzestrzeni. Przypisuje się jej szereg poważnych cyberataków na cele międzynarodowe, w tym zarówno instytucje państwowe, jak i firmy prywatne – wyjaśnia Krzysztof Swaczyński.

Jak mówi, działalność tej jednostki często ma na celu sabotaż infrastruktury krytycznej (np. ataki na sieci energetyczne), dezinformację i destabilizację polityczną, ➔

REKLAMA

34417398



PATRONUSEC
Your Cyber Security Patronus

REPUTACJA TWOJEJ FIRMY

Utracona przez nieuwagę • Przez brak przygotowania • Przez odkładanie na później

Zeskanuj. ➔
Zanim będzie za późno.



Patronusec – chronimy to, co dla Ciebie ważne.

⌚ wykradanie danych i szpiegostwo lub przeprowadzanie operacji destrukcyjnych, takich jak niszczenie danych.

Jak znaleźć dziurę w płocie

Skomplikowane akcje tego rodzaju to wcale nie jest jedyna zagrożenie. Okazuje się, że nawet proste błędy lub niedopatrzienia mogą powodować, że wrogie służby mają bezproblemowy i tani dostęp do istotnych informacji.

Jak to może wyglądać? Krzysztof Swaczynski przedstawia następujący scenariusz: instalator systemu telewizji przemysłowej w bazie wojskowej, na etapie budowy tej bazy, podłącza do niego modem 5G/LTE i dzięki temu może łączyć się z nim zdalnie. To wygodne, bo w ten sposób nie musi podróżować na miejsce budowy. Prace konfiguracyjne wykonuje zdalnie. W czym problem?

– Po zakończonych odbiorach instalator zapomina o urządzeniu, a ono nadal pozwala na połączenie się zdalnie do konsoli CCTV. Urządzenie takie adwersarz może znaleźć za pomocą specjalnych skanerów i wyszukiwarek, i połączyć z nim – oczywiście wymaga to odpowiedniej wiedzy i umiejętności, ale nie jest trudne dla specjalisty. Jeżeli służby informatyczne bazy nie wykryją takiego przypadku, a często systemy takie jak CCTV traktowane są jako mało krytyczne i bywają zaniedbywane, adwersarz może używać tak pozyskany dostęp do monitorowania wizyjnego ruchów sprzętu i ludzi w bazie, a dzięki temu wróg może uzyskać rozszerzoną świadomość sytuacji i sygnały dotyczące operacji realizowanych przez stacjonujące w bazie oddziały – opowiada ekspert.

Inny przykład takiego niedopatrzenia. W obiektach wojskowych lub obiektach przemysłu zbrojeniowego wykorzystywane są inteligentne liczniki energii. Są tak zbudowane, aby umożliwiać zdalne odczyty zużycia i sterowanie samymi licznikami z systemów centralnych zarządzanych przez administrację obiektu wojskowego lub firmę energetyczną. I coś takiego może być źródłem wycieku informacji? Tak, jeśli ktoś wie, jak wykorzystać taką „dziurę w płocie” do podglądania.

– W większości przypadków takie liczniki mają swoje karty SIM i komunikują się z centralą za pomocą sieci komórkowej. W ramach projektów, które realizowałem, diagnozowaliśmy przypadki, w których karty SIM w licznikach nie były zabezpieczone PIN-em, a systemy centralne nie weryfikowały identyfikatorów urządzeń, które się z nimi komunikowały. Jeżeli taki licznik znajduje się w miejscu, w którym ktoś bez ryzyka wykrycia może go zdjąć ze ściany, zdjąć obudowę i usunąć z niego kartę SIM, to może ją włożyć do swojego urządzenia – np. do laptopa z modemem komórkowym i z tego laptopa łączyć się bez ograniczeń z siecią firmy energetycznej lub sieci obiektowej. Mając dostęp do możliwości śledzenia ruchu w takiej sieci, można wnioskować na temat aktywności użytkowników takich obiektów – wyjaśnia Krzysztof Swaczynski.

Jeśli zaufanie, to ograniczone

Takie scenariusze uruchamiają wyobraźnię, prawda? Pytam, czy możliwy jest cyberatak za pośrednic-

twem systemów lub urządzeń podwykonawców np. różnego rodzaju usług związanych z funkcjonowaniem obiektów o znaczeniu militarnym? Jak się można przed tym zabezpieczyć?

– Tak, cyberatak za pośrednictwem systemów lub urządzeń podwykonawców jest jak najbardziej możliwy i stanowi poważne zagrożenie, zwłaszcza w przypadku obiektów o znaczeniu militarnym. Podwykonawcy często mają dostęp do sieci i systemów organizacji, co może stanowić potencjalną lukę w zabezpieczeniach – mówi Krzysztof Swaczynski.

Podkreśla, że sytuacja robi się jeszcze poważniejsza, kiedy zabezpieczenia systemów podwykonawcy są gorsze niż zabezpieczenia systemów militarnych, do których dostęp ma podwykonawca: – Wtedy atakujący może w relatywnie łatwy sposób włamać się do systemów podwykonawcy i wykorzystać je jako „łącznik” z systemem w obiekcie wojskowym. Takim ryzykiem można zarządzać. Armia amerykańska, zdając sobie sprawę z tego ryzyka, wymaga od swoich podwykonawców, którzy mają dostęp do systemów wrażliwych, aby wdrażali w swoich organizacjach adekwatne zabezpieczenia – opowiada.

Jak mówi, drugi wymiar ochrony to monitorowanie i kontrola nad działaniami podwykonawcy – czyli zasada ograniczonego zaufania.

– Traktując podwykonawcę jako podmiot niezauwany i stosując do komunikacji z nim zabezpieczone odpowiednio kanały, będziemy mieli możliwość ograniczenia i wykrycia ataku z udziałem podwykonawcy.

Personel uświadomiony daje rezultaty

Najsłabszym ogniwem jest zwykle człowiek. Czy jest możliwe, że ktoś wniesie urządzenia służące do szpiegowania lub nawet sabotażu zupełnie nieświadomie, np. w swoim smartfonie? W kamerze cofania w swoim samochodzie? To wydaje się drobnostką w porównaniu do akcji, jaką na wielką skalę wykonywali Izraelczycy, umieszczając ładunki wybuchowe w pagerach używanych przez członków wrogiej organizacji.

– Oczywiście takie scenariusze są realne – miniaturyzacja elektroniki pozwala na coraz łatwiejsze ukrycie kamery czy urządzenia do komunikacji zdalnej w urządzeniach codziennego użytku, a ich użytkownik może nie być tego świadomy. Natomiast warto zwrócić uwagę, że realizacja takiego działania to już bardziej złożona operacja – urządzenie trzeba rozebrać, zainstalować w nim tzw. „implant”, czyli komponent służący do szpiegowania lub sabotażu, potem zmontować, przetestować i dostarczyć odbiorcy – zauważa ekspert.

Tłumaczy, że organizacje, które są świadome takiego ryzyka, realizują tzw. testy Red Team. Co to takiego? Symulacja tego rodzaju ataków przez zespół ekspertów ds. cyberbezpieczeństwa.

– Dzięki temu możemy przygotować organizację do radzenia sobie z tego typu atakami. Paradoksalnie to właśnie podwyższanie świadomości takich zagrożeń u personelu może dać lepsze rezultaty niż stosowanie zaawansowanych technologicznie narzędzi do wykrywania. Oczywiście w zastosowaniach krytycznych – samo zarządzanie ryzykiem ludzkim nie pozwoli na rezygnację

z technicznych środków wykrywania nieautoryzowanej transmisji sygnałów dźwiękowych lub elektromagnetycznych w zastosowaniach krytycznych, natomiast na pewno statystycznie zmniejszy prawdopodobieństwo wystąpienia takiego zdarzenia.

Taniej zapobiegać, niż łątać

Wiadomo, że o cyberbezpieczeństwo trzeba dbać. Ale świadomość ryzyka to jedno. Druga sprawa to pieniądze. Wiadomo, że bezpieczeństwo kosztuje i gdzieś jest granica akceptowalnych wydatków inwestycyjnych. Czy w ogóle możliwe jest wprowadzenie określonych zasad związanych z cyberbezpieczeństwem obiektów o znaczeniu militarnym tak, żeby nie generować dużych kosztów i nie komplikować (czyli nie przedłużać) procesów inwestycyjnych?

Prezes Seqred International opisuje aktualne standardy w kontraktach na budowę baz wojskowych US Army w Europie. W grę wchodzi tu wymagania dotyczące zasad zabezpieczania wrażliwych informacji o inwestycjach przez wykonawców oraz mechanizmów zabezpieczenia systemów teleinformatycznych uruchamianych w ramach takich inwestycji.

– Wykonawcy w Europie umieją już radzić sobie z takimi wymaganiami. Więc jest to możliwe. Nie pokusiłbym się o stwierdzenie, że cyberbezpieczeństwo jest w takim przypadku bezkosztowe, ale uwzględnienie go już na etapie definiowania przedmiotu zamówienia, którym jest budowa bazy wojskowej, a następnie na etapie projektowania, pozwala w większości przypadków zabezpieczyć systemy poprzez ich odpowiednią konfigurację komponentów, które i tak należy dostarczyć aby obiekt działał – wyjaśnia.

Chodzi tu np. o kontrolę dostępu, kryptografię czy bezpieczną architekturę sieci.

– Koszty cyberbezpieczeństwa będą wówczas liczone w pojedynczych procentach wartości kosztów całej inwestycji. Jeżeli zaś będziemy o tym myśleć na końcu cyklu inwestycyjnego, szacowałbym że koszty mogą wzrosnąć o rząd wielkości – bo wtedy będziemy musieli korzystać z tak zwanych zabezpieczeń kompensujących, czyli dodatkowych komponentów (oprogramowanie, sprzęt), które będą miały za zadanie tworzyć swego rodzaju tarczę dla urządzenia niezabezpieczonego – mówi Krzysztof Swaczynski.

Co wynika z trzymania kart przy orderach

Kwestie cyberbezpieczeństwa może i nabrały znaczenia większego niż kiedykolwiek. Ale to wysoki poziom ogólności. A jaka jest świadomość problemu, na poziomie konkretnym, i realna gotowość na wprowadzenie zmian w krajach NATO? Jak to wygląda w naszym kraju?

– Z praktyki znam inwestycje realizowane według standardów NATO, w których inwestorem lub współinwestorem jest U.S. Department of Defence. Tego rodzaju projekty mają już dobrze zdefiniowane ramy i standardy wymagań dotyczących cyberbezpieczeństwa. Amerykanie mają ekosystem dostawców, na który składa się ponad 100 tys. cywilnych firm i kontraktorów. Taka złożoność już wymusza systemowe i wystandaryzowane rozwiązania w zakresie zarządzania cyberbezpieczeństwem – opowiada ekspert. ●

Sławomir Szymański

Spedycja i cyberbezpieczeństwo w erze cyfr

Jak się chro rosnącymi z

Cyfrizacja operacji transportowych i logistycznych to naturalny kierunek rozwoju branży TSL. Systemy TMS, e-CMR czy systemy do optymalizacji przewozów stosuje niemal każda firma transportowa, ale decydując się na nie, warto brać pod uwagę również zagrożenia.

Agnieszka Bociek

Im wyższy stopień cyfrizacji operacji, tym większa podatność na cyberzagrożenia i ich skutki. Branża TSL jest równocześnie jedną z najbardziej narażonych na ataki i najgorzej przygotowaną, by im przeciwdziałać.

Spedycje łakomym kąskiem dla cyberprzestępców

Metody działania cyberprzestępców służą jak największemu zaburzeniu funkcjonowania firmy, co może być fatalne w skutkach na kilku poziomach. Najprostszy, ekonomiczny, dotyczy zakłócenia operacji, co w transporcie oznacza niemożność realizacji przewozu, a nawet realne zagrożenie życia i zdrowia w przypadku transportów pasażerskich. Osobną kwestią jest kradzież danych osobowych i naruszenie reputacji, a także bezpośrednie straty finansowe, związane z koniecznością zapłaty okupu w zamian za zaprzestanie ataków.

– Firmy spedycyjne gromadzą ogromne ilości danych na temat klientów, ładunków czy danych o trasach i korzystają z różnych systemów online, w tym giełd transportowych czy systemów płatniczych. Atak na jedno z ogniw procesu transportu wywołuje reakcję łańcuchową, mogącą prowadzić nawet do kryzysu na skalę międzynarodową. Łatwo sobie wyobrazić, jak brzemienny w skutkach byłby cyberatak na międzynarodową giełdę transportową czy systemy obsługujące duży hub przeładunkowy – zwraca uwagę Jarosław Rośliński, Dyrektor Sprzedaży Korporacyjnej w Transcash.eu.

Łatwy cel ataków

Branża TSL jest równocześnie jedną z najmniej skłonnych do cyfrizacji swoich operacji, co świetnie pokazuje trudności w upowszechnieniu elektronicznych listów przewozowych i cyfrowego obiegu dokumentów. W związku z tym firmy z tego sektora stosunkowo najmniej inwestują w rozwiązania IT i ich ochronę, co czyni z nich łatwy cel ataków. Stopień przygotowania, czy raczej nieprzygotowania branży TSL na cyberzagrożenia pokazuje najnowsza edycja „The Blue Report” autorstwa Picus Labs. Pokazuje on odporność poszczególnych branż na zagrożenia hakerskie poprzez analizę reakcji firm z całego świata na sy-

mulowane cyberataki – tylko na potrzeby tego badania przeprowadzono 136 mln takich symulacji.

Wynika z niego, że efektywność zabezpieczeń przed cyberatakami, które stosują firmy z branży TSL, w 2024 roku wynosiła tylko 52 proc., i co gorsza, maleje. W 2023 roku ten sam wskaźnik wynosił 65 proc. Sektor transportu ma również najniższy odsetek skuteczności detekcji cyberzagrożeń – zaledwie 10%. To oznacza, że obecnie zaledwie 1 na 10 cyberataków na branżę TSL jest wykrywany.

Typowe cyberzagrożenia w branży TSL

Do najczęściej spotykanych form cyberataków należą z jednej strony te służące wyłudzeniu danych i podszyciu się pod legalnie działającą firmę, a z drugiej ataki typu ransomware, które blokują dostęp do systemów i wiążą się z żądaniem okupu. W pierwszym wypadku mowa o zjawisku spoofingu i phishingu, z których oszuści korzystają na przykład w celu kradzieży ładunków. Może do nich dochodzić zarówno podczas bezpośredniej komunikacji, np. mailowej, jak i na giełdach transportowych. Ataki ransomware mają za zadanie blokować firmom dostęp do ich danych, co w praktyce paraliżuje ich pracę i uniemożliwia realizację bieżących operacji. Zaatakowana w ten sposób firma spedycyjna może utracić kontrolę nad organizowanymi przez nią przewozami i narazić na kolejne problemy związa-

Do najczęściej spotykanych form cyberataków należą z jednej strony te służące wyłudzeniu danych i podszyciu się pod legalnie działającą firmę, a z drugiej ataki typu ransomware, które blokują dostęp do systemów i wiążą się z żądaniem okupu. W pierwszym wypadku mowa o zjawisku spoofingu i phishingu, z których oszuści korzystają na przykład w celu kradzieży ładunków

yzacji

nić się przed agrożeniami



• **Im wyższy stopień cyfryzacji operacji, tym większa podatność na cyberzagrożenia i ich skutki**

FOT. GETTY IMAGES/ISTOCKPHOTO

Firma zdołała utrzymać się na rynku po ataku, ale kosztem znacznych strat finansowych i wizerunkowych.

Jak się chronić? Praktyczne kroki dla firm spedycyjnych

Kroki w stronę ochrony firmy przed cyberatakami można (i warto) wdrażać już teraz. Do zalecanych działań można zaliczyć regularne aktualizacje oprogramowania, ustanowienie dwuskładnikowego logowania tam, gdzie to możliwe, tworzenie back-upów danych offline na wypadek kradzieży czy zabezpieczenie urządzeń mobilnych należących do kierowców, nie tylko hasłami, ale również szyfrowaniem lub VPN-em. Firma powinna również zadbać o bieżący monitoring nietypowych zdarzeń w systemach, na własną rękę lub za pośrednictwem firmy zewnętrznej. Środki profilaktyczne nie zdadzą egzaminu, jeśli pracownicy nie będą ich przestrzegać, dlatego ważnym aspektem wzmacniania ochrony są szkolenia z cyberbezpieczeństwa. W wypadku firm spedycyjnych warto zwrócić szczególną uwagę na sposoby weryfikacji kontrahentów, ze szczególnym uwzględnieniem kontaktów mailowych i rozpoznawania podejrzanych zachowań.

– Równie ważne jest, by współpracować z partnerami o odpowiedzialnym podejściu do kwestii bezpieczeństwa. W Transcash stawiamy szczególny nacisk na weryfikację klientów, by zminimalizować ryzyko oszustw, czym zajmuje się specjalnie powołana komórka ds. ryzyka. Jako fintech posiadamy również własny zespół skupiony na ochronie informacji, cyberbezpieczeństwie, monitorowaniu zagrożeń i minimalizacji ryzyka ich wystąpienia. Tworzą go specjaliści ds. IT i bezpieczeństwa informacji, prawnicy oraz audytorzy wewnętrzni, którzy na bieżąco sprawdzają zgodność naszych procedur z przyjętymi standardami bezpieczeństwa – mówi Jarosław Roślicki z Transcash.eu.

Wdrożenie ochrony przed cyberatakami to nie tylko dobra praktyka, ale również konieczność wynikająca z przepisów. Takie obowiązki, również na firmy transportowe i spedycyjne, nakłada unijna dyrektywa NIS-2, do której przyjęcia zobowiązała się Polska. Zgodnie w jej zapisami, polskie firmy muszą nie tylko wdrożyć stosowne systemy ochrony, ale również raportować przypadki ich łamania, a wszystko to pod groźbą wysokich kar dla firm, które nie spełnią minimalnych wymogów. Poznamy je, gdy prace nad przyjęciem dyrektywy zakończą się na polskim gruncie. ●

ne z manipulacją pozyskanymi danymi lub wykorzystaniu ich do dalszej działalności przestępczej. Co równie istotne, pośrednimi ofiarami takiego ataku są również klienci i kontrahenci firmy, których dane przejęto.

Niska wykrywalność ataków sprawia, że do opinii publicznej przedostają się informacje o niewielu z nich. W ostatnich latach jednym istotniejszych przypadków była brytyjska firma KNP Logistics, która doświadczyła szeroko zakrojonego ataku ransomware w 2023 roku. Uzyskanie dostępu do jej systemów było możliwe z banalnej przyczyny – słabych hasel i braku uwierzytelnienia dwuskładnikowego. Skutki ataku okazały się katastrofalne – firma upadła w trzy miesiące po zdarzeniu, co skutkowało utratą pracy przez 700 pracowników.

Z kolei w marcu 2024 ofiarą innego ataku ransomware padła amerykańska firma transportowo-logistyczna Ward Transport & Logistics. Przeprowadzając go organizacja ukradła prawie 600 GB danych, w tym informacje o klientach firmy. Skala ataku była tak duża, że Ward zdecydował się zapłacić okup, żeby odzyskać utracone dane, co jest rzadkością w takich wypadkach.

Co zrobić, gdy mimo wszystko dojdzie do incydentu bezpieczeństwa? Radzi Jarosław Roślicki, Transcash.eu

Gdy atak zostanie wykryty, trzeba działać szybko. Specjaliści IT obsługujący firmę powinni niezwłocznie rozpoznać jego rodzaj oraz skalę i zablokować wszelkie próby dalszej ingerencji. Kolejnym krokiem jest jak najszybsze zgłoszenie incydentu bezpieczeństwa do CERT Polska, organizacji będącej częścią Państwowego Instytutu Badawczego (NASK) i odpowiedzialnej za reagowanie na incydenty bezpieczeństwa komputerowego na poziomie krajowym. Poza zgłoszeniem incydentu na stronie organizacji, należy powiadomić o nim policję, ponieważ ataki tego rodzaju stanowią przestępstwo w myśl kodeksu karnego.

Priorytetem w razie ataku jest zabezpieczenie danych, które pozostały nietknięte i uniemożliwienie dalszego rozprzestrzeniania się zagrożenia. Tylko proaktywne działanie w tym względzie pozwoli firmie zredukować straty finansowe i reputacyjne. Równie istotna jest transparentność. Jeśli atak w realny sposób wpłynął na klientów, zagroził bezpieczeństwu ich danych lub organizacji przewozu, należy o tym poinformować i zrekomensować straty na tyle, na ile to możliwe. Kolejnym krokiem jest wzmocnienie systemów ochrony i przekazanie klientom i kontrahentom jasnej informacji o działaniach

podjętych w tym kierunku. Tylko w ten sposób można uniknąć odpływu klientów i pogorszenia relacji, które mogą zagrozić dalszemu funkcjonowaniu firmy spedycyjnej.

W dobie postępującej cyfryzacji i rozpowszechnienia technologii AI inwestycja w cyberbezpieczeństwo powinna być priorytetem na liście firmowych wydatków. W branży transportowej ma to szczególne znaczenie nie tylko ze względu na ogromną ilość generowanych danych, ale gęstą sieć powiązań poszczególnych ogniw procesu transportowego. Utrata dostępu lub manipulacja informacjami uruchamia la-

winę konsekwencji, które mogą być brzemienne w skutkach i, jak pokazują przykłady, pociągnąć firmę na dno.

Gdy mowa o cyberbezpieczeństwie, nawet małe zmiany mogą przynieść duże efekty: tworzenie kopii danych offline, stosowanie bezpiecznych hasel czy uważność w komunikacji mailowej to działania, które można wdrożyć szybko i łatwo nawet w niewielkiej firmie. Ważny jest także wybór kontrahentów, którzy z równą powagą traktują kwestie bezpieczeństwa. Tylko w ten sposób można mieć pewność, że czyjaś niefrasobliwość nie zagraża funkcjonowaniu naszej firmy spedycyjnej. ●

Denis Johnson
- supermoc Ameryki

Cherezińska
o królu wyklętym

DWUMIESIĘCZNIK
GRUDZIEŃ 2025

wyborcza

KSIĄZKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

**Ursula K.
Le Guin**
SŁOWA DAJĄ
WŁADZĘ
NAD ŚWIATEM

10 KSIĄŻEK
ROKU 2025

W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

Andrzej Dragan o AI:
jak zmieni się wszystko



Sponsorka
numeru:

**Hildegarda
z Bingen**

+

**MNÓSTWO
POMYSŁÓW
NA DOBRY PREZENT**

- ❄️ Podróż do legendarnej pisarki Ursuli Le Guin
- ❄️ Dlaczego troje najlepiej sprzedających się na świecie polskich pisarzy to fantaści?
- ❄️ Czego się można dowiedzieć, oglądając graficzną oprawę nowych książek
- ❄️ 10 książek roku 2025 oraz Superdycha 2025, czyli najlepsze książki roku dla dzieci i nastolatków
- ❄️ Pomysły na książkowe prezenty

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**